

10

22 1/2 m 10 1/2

# PRAWO SALICKIE

PODŁUG TEXTU RĘKOPISU BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ  
WARSZAWSKIEJ.

WYDAŁ

**Romuald Hube.**

---

WARSZAWA.

w Drukarni Gazety Polskiej.

—  
1867.





PRAWO SALICKIE.



# PRAWO SALICKIE

PODŁUG TEXTU RĘKOPISU BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ  
WARSZAWSKIÉJ.

WYDAŁ

**Romuald Hube.**

---

WARSZAWA.

w Drukarni Gazety Polskiej.

—  
1867.



K-29/

CZYT. GŁÓWNA

5185



23495

Wolno drukować, pod warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

w Warszawie, dnia 3 (15) Stycznia 1867 r.

Starszy Cenzor, **Lachmanowicz.**

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA  
Im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0119984

Państwo rzymskie kona; ludy które poczytują sobie za zaszczyt nazywać się barbarzyńskimi, obalają wspaniałą i potężną gmach organizacyi rzymskiej, a ludzkość powołana znowu wyrokami Opatrzności na podjęcie dłuższej i ciężkiej pracy do wyrobienia nowego społecznego porządku. Wszakże świat starożytny choć dogorywa, przekazuje następcom cywilizacyjne tradycje, które niebawem owionąć mają umysły ludów wywołanych na widowie dziejów i stać się jeśli nie zarodem, to przynajmniej środkiem do wypielegnowania i wyrobienia przyszłej cywilizacyi świata.

Ziemia, w granicach której pierwszy akt wielkiego dramatu nowej historii miał być rozegrany, była Gallia. Kraj wprawdzie nie czysto rzymski, ale który skutkiem przyrodzonych zdolności w pierwszych wiekach ery naszej, tak w organizacyi swjej społecznej, jako i w umysłowym ukształceniu, dorównał staremu Rzymowi.

Nie tu jest miejsce abyśmy obraz ten przedstawili w całej jego wzniosłości; obieramy sobie do naszkicowania jeden tylko jego ustęp, którego głównym przedmiotem będzie historia prawa salickiego, najdawniejszego z pomiędzy praw ludów barbarzyńskich i najciekawszego, jako prawa szczepu przodkującego, któremu dostało się w udziale założenie pierwszej wielkiej, niemal uni-



wersalnej monarchii chrześcijańskiej <sup>1)</sup>. Obok niego ugrupujemy niektóre więcej ogólne spostrzeżenia, o tyle jednak, o ile one ściśle z nim się wiążą.

## § 1.

*Stan prawny Gallii przed osiedleniem w niej narodów barbarzyńskich.*

W całej Gallii przed osiedleniem w niej ludów barbarzyńskich, obowiązywało prawo rzymskie, wszyscy swobodni jej mieszkańcy byli obywatelami rzymskimi (cives romani); prócz tego cała Gallia była rządzona w sposób rzymski i od południa aż ku północy i wschodowi zasiana miastami mającemi swój własny zarząd municypalny; wszystkie ważniejsze czynności życia prywatnego wnosily się do akt senatów czyli kuryj miejskich. Zbiorem praw obowiązującym w Gallii był Kodex Teodozyusza, a jak dalece nauka prawa i wymowa sądo-

<sup>1)</sup> Historję prawa salickiego specjalnie wyjaśnić starali się: Legrand d'Aussy: *Sur l'ancienne législation de la France*. Paris. An. VII. Wiarda: *Geschichte und Auslegung des Salischen Gesetzes*. Bremen 1808. Müller: *Der Lex Salica Alter und Heimath*. Würzburg 1840. Pardessus: *Loi Salique*. Paris 1843. *Diss. première de la rédaction de la loi Salique et de ses différentes révisions*. p. 415 — 436. Waitz: *Das alte Recht der Salischen Franken*. Kiel 1846. Pétigny: *Etudes sur l'histoire, les lois et les institutions de l'époque Mérovingienne*. Paris 1851. Nie wspominały o mnóstwie dzieł innych, mianowicie niemieckich, w których przedmiot ten mniej więcej szczegółowo dotknięty. Zdania innych zestawil Stobbe: *Geschichte der deutschen Rechtsquellen*. Braunsch. 1860. I, 28—55.

wa w tym kraju kwitły, świadczą znakomite imiona prawników i mówców pochodzenia galskiego <sup>1)</sup>.

Za mocą obowiązującą prawa rzymskiego nie szło jednak bynajmniej wyłączenie właściwych miejscowych zwyczajów prawnych. Liczba ich była dość znaczna, a niektóre z nich zostały nawet uregulowane przez konstytucye cesarskie i podciągnięte pod ogólny systemat rzymski <sup>2)</sup>. Takimi były między innymi darowizny przedślubne, które później po osiedleniu ludów giermańskich w Gallii jeszcze więcej na praktycznym znaczeniu zyskały, przedstawiając wielką analogią z podobnymi instytucjami giermańskimi <sup>3)</sup>.

## § 2.

*Narody barbarzyńskie, które osiadły w Gallii, i ich prawa.*

Z początkiem wieku piątego, Wisygoty wkraczają do stron południowych Gallii, Burgundowie osiedlają się

<sup>1)</sup> Kto bliżej pragnie obznajomić się z tym przedmiotem, tego odsyłamy do dzieła Savigniego: *Geschichte des römischen Rechts im Mittelalter*. Edyc. druga. Heidelb. 1834. I. 310, II. 83.

<sup>2)</sup> Na miejscowe te instytucye Gallii, zwrócił uwagę szczególnie Lafférière, i cały przedmiot ile na raz pierwszy bardzo gruntownie obrobił w swój *Histoire du droit français*. Paris. 1853, II. 408—634.

<sup>3)</sup> Na ten sam fakt napotykaemy i w Hiszpanii i w Portugalii; z czasem mam zamiar przedmiot ten bliżej wyjaśnić. Tworzy on w historii prawodawstwa hiszpańskiego i portugalskiego nader ciekawy ustęp.



na niższym Renie, a Frankowie saliccy i rypnarscy posuwają się od wyższego Renu w głąb kraju; z początku poprzestają na uznaniu niejakiego zwierzchnictwa Rzymu, przyjmując tytuł skromny związkowych (auxiliares) ludu rzymskiego, niebawem jednak rozprzestrzeniają swe siedziby, zdobywają stanowisko niepodległe, i zakładają niezawisłe królestwa Wissygotów, Burgundów i Franków. Osiedliwszy się stale, biorą się zaraz do prac prawodawczych. Dowód niewątpliwy pociągu i zdolności do uregulowania się w silniejsze ciała polityczne.

U Wissygotów już na początku drugiej połowy wieku piątego, król Euryk (466—483) wystąpić miał z pełnym układem praw dla Gotów, którzy dotąd jak donosi Izydor <sup>1)</sup>, rządili się prawem zwyczajowym; zanim na początku wieku szóstego Alaryk II ogłosił dla populacji rzymskiej w jego państwie osiadłej, pamiętny zbiór praw rzymskich, znany powszechnie pod nazwiskiem Brewiarza Alaryka.

Zbiór ten tém więcej godzien uwagi, że później w całej Gallii zajął miejsce kodexu Teodozyusza i stał się źródłem, z którego długo czerpano wiadomość o rozporządzeniach praw rzymskich, dopóki z czasem nie został zastąpiony przez legislację Justyniana <sup>2)</sup>.

Podobnie u Burgundów natrafiamy w połowie wieku piątego na pojedyncze rozporządzenia królewskie, i na

<sup>1)</sup> Sub hoc rege Gothi legum instituta habere coeperunt, nam antea tantum moribus et consuetudine utebantur. *Chronicon* p. 720, w Grotii; *Collectio rerum Gothicarum*, Amstelod. 1658.

<sup>2)</sup> Savigny II. 37. Najnowsze wydanie Brewiarza jest, Haenel: *Lex Romana Vissigothorum*. Lips. 1849; w Bibliotece głównej warszawskiej posiadamy rękopis Brewiarza z wieku IX.

konstytucye wydane z poradą panów, a ku końcowi tego wieku na kompletny zbiór konstytucyi przygotowany i ogłoszony z polecenia Gundobalda króla.

Niebawem ten sam zbiór na początku wieku szóstego przerobiono i na nowo ogłoszono, a jakkolwiek w nowym zbiorze starano się ile być może zmodyfikować zasady czysto germańskiego prawa, stosownie do pojęć rzymskich, aby tym sposobem zjednać sobie więcej populacją rzymską Burgundyi, uważano za potrzebne prócz tego dla użytku tejże populacji ułożyć jeszcze oddzielny zbiór praw rzymskich, zwyczajnie zwanych Papianiem <sup>1)</sup>.

Niewątpliwie w tych samych czasach, a jak wzmiankowaliśmy, wcześniej od innych, Frankowie saliccy porządkują swe prawa i układają je w zbiór systematyczny. Przeczuwając wielkie przeznaczenia, które ich czekają, nim uczynią krok stanowczy na drodze chwały, która przed nimi staje otworem, regulują i wzmacniają wewnętrzne stosunki prawne.

Za nimi mniej rącho postępują Ripuarowie. Według podania, pierwsze prawo pisane które otrzymać mieli, pochodzi dopiero z początku wieku szóstego.

Skutkiem tych wypadków, ogólny stan prawny Gallii około 520 r. jest taki, że na całej jej przestrzeni stają obok siebie dwie legislacje: z jednej strony prawo rzymskie, którym rządzi się populacja rzymska w interesach że tak powiemy domowych między sobą; z drugiej, prawa plemienne nowych osiadłych na ziemi galijskiej ludów germańskich, które prócz spraw swych własnych, regulują

<sup>1)</sup> Kto bliżej pragnie poznać historję starj legislacji burgundzkiej, tego odsyłamy do pisma naszego: *Prawo Burgundzkie*. Warszawa 1865 r. O Lex Romana Burgundionum obszernie traktuje Savigny II. 9 i następ. Najnowsze wydanie Papiana jest Blumego w zbiorze Pertza: *Leges*. III. 579—630.



mniej więcej stosunki publiczne, wypływające z prawa karnego i postępowania sądowego. Prawami temi są: w państwie dawnym Wissygotyjskim Breviarz i prawa Gotów, w Burgundyi Papien i nowo ogłoszony przez Zygmunta króla kodex Gundobalda, a w stronach zajętych przez Franków kodex Teodozjusza i prawo salickie, a może już i prawo ripuarskie.

§ 3.

*Prawo Salickie. Historya jego powstania. Pactus legis Salicae.*

Zabierając się do skreślenia historyi powstania prawa salickiego, zapowiadamy, że wstępujemy w części na pole hipotez; dodajemy jednak zarazem, że wywody które przedstawimy, w ostatecznym wypadku zyszcą powagę prawie historycznego dowodu.

Jedynym dawnym pisarzem <sup>1)</sup>, który nam podaje ściśle oznaczoną wiadomość o spisaniu prawa u Franków, jest nieznany z nazwiska autor kroniki, pod tytułem: *Gesta Francorum*, ułożonej pod panowaniem Teodoryka IV, zmarłego w roku 737. Powiada on, że Frankowie pierwsze prawo pisane otrzymali za sprawą przedstawicieli narodu, których nawet nazwiska wymienia za czasów

<sup>1)</sup> Nie wspominam o innym świadectwie przywiedzionem przez Pardessus z kroniki Alberika z pierwszej połowy XIII wieku, w której powiedziano, że Frankowie w roku 423 zaczęli rządzić się prawami pisanymi, jako o doniesieniu niewiadomo na czem opartem.

pierwszego króla Faramunda <sup>1)</sup>. Wnikając bliżej w źródło z którego doniesienie to wzięte, znajdujemy, że część tylko onego oparta na poważnym historycznym podaniu, reszta zaś, a mianowicie co do czasu, do którego cały wypadek odnosi się, jest raczej dowolnym przypuszczeniem. Nie podpada bowiem wątpliwości, że kronikarz nasz wiadomość swą wyczerpnął z dawnych prologów i epilogów do prawa salickiego <sup>2)</sup>, które mówią o pierwszej redakcyi prawa, ale nie oznaczają czasu w którym powstać miała.

Jakież tedy znajdujemy w nich podanie? Wiadomość jest dwojako zredagowana: krócej i obszerniej. Według wiadomości krótszej, ułożyły i spisały prawo salickie <sup>3)</sup>, oznaczone z nazwiska osoby, w kilku również z imienia oznaczonych miejscach. W podaniu jednak nazwisk i liczby teksty znacznie się różnią; między nazwiskami osób figurują: Wisogast, Widegast, Windegast, Bodogast, Aregast, Salegast; między nazwiskami miejsc: Bodham, Saleham i Widham. W obszerniejszej relacyi tego samego wypadku, osoby te występują jako przedniejsi (proceres), jako wybrani z pomiędzy innych (electi de pluribus), i dodano, że zebrali się na trzech wiecach (per tres mallos convenientes) i zbadawszy gruntownie źródła i okoliczności spraw, co do każdej z nich wyrzekli co ma

<sup>1)</sup> W wydaniu D. Bouqueta: *Scriptores rerum Gallicarum*. II. 543.

<sup>2)</sup> Wydał je Pardessus, *Loi Salique* p. 344, a następnie Merkel: *Lex Salica*. Berol. 1850. p. 93, 94. Zdamy o nich obszerniejszą sprawę w § 5.

<sup>3)</sup> Teksty wyrażają to dwoistym sposobem: *qui legem Salicam tractaverunt — qui fecerunt legem Salicam*.



być prawem <sup>1)</sup>. Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, obszerniejsza relacja jest tylko amplifikacją pierwotnego krótszego podania, ale w ogóle nosi na sobie o tyle piętno rzeczywistości, iż zgodną jest ze stanem rzeczy, który opisuje i który odnosi się do czasów, w których wszystkie sprawy załatwiała się na zgromadzeniach ludu, pod kierunkiem wybranych naczelników pojedynczych gmin.

Że fakt ten ważny spełniony został wtedy jeszcze kiedy Frankowie byli poganami, równie i to stwierdzone jest dawnym podaniem <sup>2)</sup>.

Zgodnie z temi podaniami, których prawdziwości nie mamy najmniejszej zasady i powodu zaprzeczać, tyle jest pewnym, iż pierwsza redakcja prawa salickiego ułożoną została przez przedstawicieli ludu i pod jego sankcją. Czém przedstawiciele ci rzeczywiście byli, ilu ich było, jak prowadzili robotę, jest rzeczą niepodobną do wyśledzenia, i w istocie mniej stanowczą. Więcej ważnym jest, gdzie układ ten nastąpił, czy z prawej, czy z lewej strony Renu, to jest, czy na polach Germanii czy też już w granicach Gallii, a zatem

<sup>1)</sup> W jednych rękopismach: *omnes causarum origines solite discutiendum, tractandis de singulis iudicibus decreverunt hoc modo*; w drugich: *de singulis sicut ipsa lex declarat iudicium*.

<sup>2)</sup> W jednej z extravaganatów czyli nowell do prawa salickiego, które wydał Pardessus, powiedziane jest: *quando illi (Franci) legem composuerunt, non erant christiani*. p. 335. Także w rękopisach prawa salickiego należących do kategorii tych, z których jeden obecnie wydajemy, przy tyt. XCIV umieszczono, że przepisy w nim podane zachowywały się, kiedy Frankowie byli poganami.

na niwach Belgii, gdzie Salijczykowie przeszedłszy przez Ren, obrali sobie byli pierwsze stałe siedlisko <sup>1)</sup>.

Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, musiało to nastąpić dopiero po zajęciu Belgii. Mówi za tém formacja licznych miejscowych nazw należących do téj właśnie części Belgii, którą wówczas zawładnęli Frankowie, a zupełnie podobnych do tych, o których wspominają prologi <sup>2)</sup>. Jeszcze więcej domniemanie to popierają zaszłe wypadki. Samo przemieszczenie z pierwotnych siedlisk, gdzie mogły wystarczać starodawne zwyczaje, nie razily pewne ich nieregularności, stać się musiało, gdzie wodem do rewizji zwyczaju prawnego i doprowadzić do ustalenia wyrzeczeń jego przez pismo. Okoliczność ta mogła była nawet spowodować uzupełnienie dawnych regul w miarę zmienionych stosunków. Co więcej, możemy zarazem dość dokładnie oznaczyć czas, w którym to nastąpiło. Miało to miejsce bez wątpienia przed rokiem 445, albowiem w tym roku znaczna już znowu część Salijczyków opuściła swe dawne siedziby i pod przewodnictwem Hlodiona, pokonała Rzymian, zajęła miasto Cambre (Cameracum, Cambrai) i osiedliła się aż po rzekę Somnę <sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> Znakomity Jakób Grimm przechyla się do zdania, iż pierwsza redakcja prawa salickiego na ziemi germańskiej dokonana została. Porów. przedmowę do edyc. Merkela, p. LXVIII.

<sup>2)</sup> Bardzo trafnie Waitz zakreśla granice kraju, w którym obfitują nazwiska miejscowe téj właśnie formy co podane w prologu. Krajem tym były ziemie dotykające na zachód rzeki Leye (Ligeris), na południe lasu Karbonarskiego. str. 53.

<sup>3)</sup> Gregorius Turonensis: *Historia Francorum* II. 9: *Chlogio missis exploratoribus ad urbem Cameracum, perlustrata omnia ipse secutus, Romanos proterit, civitatem adprehendit, in qua paucum tempus residens, usque Suminam fluvium occupavit*



Tego rodzaju wypadki już nie sprzyjają pracom prawodawczym, i w kraju nowym który zajęli Salijcykowie nie ma więcej podobnych miejscowości jak te, wśród których tradycya stawiała powstanie prawa salickiego <sup>1)</sup>.

Dokonana przez przedstawicieli narodu praca prawodawcza nazwana została *Pactus legis Salicae* <sup>2)</sup>. Nazwanie to oznacza uroczystą ugodę, solenne zatwierdzenie przez strony zawartych w ugodzie rozporządzeń, i samo przez się świadczy, że pod osłoną jego objęte jest nie tyle to co dawny zwyczaj wprowadził, ale raczej to, co skutkiem nastąpniej zgody za prawo uznano, czy wzięte zostało z dawnego zwyczaju, czy też podług uznanych potrzeb zmienionem lub dodanem było.

Wskazać, jakie części znanego dzisiaj prawa salickiego do Paktu tego wchodziły, jeszcze nie tutaj miejsce. Idźmy dalej za wypadkami.

Zaraz następca Hlodiona Hilderyk, rzuca się na czelne uzbrojonych hufców na środkową Gallią, i dosięga aż murów Orleanu; lecz ruch ten nie jest przesiedleniem nowej części populacyi do nowych siedzib, ale samem tylko wystąpieniem zastępów wojennych, które po wzięciu bogatego łupu, wracają do swych siedzib. Gallia środkowa jest jeszcze rzymską, i zachowuje nawet pewną niepodległość; dopiero Hlodoweg zdobywa ją i zajmuje cały kraj aż po Loirę.

Teraz na nowo część ludności salickiej posuwa się za zwycięzcą, i zasiedla zawojowane kraje; im większy jednak był kraj, tém rzadziej osadza się i rozprasza po dalekich obszarach. To zmienia zaowu położenie rzeczy.

<sup>1)</sup> Zupelnie przeciwny temu wniosek wyprowadza Stobbe: *Geschichte der deut. Rechtsq.* I, 39.

<sup>2)</sup> Nazwisko to napotykamy w rękopisie biblioteki paryzkiej 4404, i w edycyi Herolda, a nadto w prologach.

Zdobycie tak obszernego kraju, znacznie większego od dotychczas posiadanego, napelnionego ludnością innego pochodzenia, z inną zupełnie cywilizacją, nakazywało mieć się na baczności, i ile okoliczności pozwalały doraździało umocnić powagę władzy królewskiej i rozszerzyć działalność prawa. Żałować wypada że historia o tém wszystkim zupełnie milczy, i pozostawia nam tylko obszerne pole domniemań.

Ale wróćmy do prologów, może znajdziemy w nich wskazówki, z których będzie można wywieść dalszy wątek.

Drugie ważne historyczne podanie które obszerniejsze prologi zawierają, jest: że królowie Hlodoweg, Hildebert i Hlotar, czego nie było w pactum jaśniej wyłożyli, jak wyrażono w barbarzyńskiej łacinie:

quod minus in pactum habebatur idoneo per proconsulis regis Chlodovehi et Childeberti et Chlotarii fuit lucidius emendatum.

Zostawiając tymczasowo na boku to co się odnosi do Hildeberta i Hlotara, rozważmy co mógł Hlodoweg dla prawa salickiego uczynić? Jest to jedno z najciekawszych a zarazem z najtrudniejszych pytań, które rozwiązać przychodzi.

Nie będziemy wyliczać wszystkich rozlicznych mniemań i hipotez, jakie w tym względzie inni podali; postaramy się tylko rzecz wytłumaczyć tak, jak ją sami pojmujemy.

Trzymając się ściśle sensu, który przebija z pod nie-  
doleżnej barbarzyńskiej łaciny powołanego okresu, widać, iż podług sposobu w jakim pojmował autor obszerniejszego prologu rzeczy, dawne Pactum nie obejmowało w sobie wszystkiego, że zatem wzmiankowani królowie niedostatek ten starali się dopełnić. Oto myśl główna: że to uczynili Hildebert i Hlotar wiemy z pewnością, znamy



nawet akta prawodawcze, których byli twórcami; nie wiemy jednak co zrobił Hłodoweg.

Pertz i Pardessus mniemają, iż przydanemi do prawa salickiego przez Hłodowega dodatkami, są zachowane w rękopisie biblioteki paryzkiej Nr. 4404 postanowienia objęte liczbami ciągłymi od LVI do LXXVI włącznie. Wydali je nawet w ogłoszonych przez siebie zbiorach pod nazwiskiem tego króla <sup>1)</sup>.

Żałujemy, iż zdania tak poważnych uczonych podzielić nie możemy, a to najprzód dlatego, że gdyby wspomniane dodatki w istocie były dziełem potężnego Hłodowega, niewątpliwie byłyby weszły w skład redakcyj późniejszych, tak jak uczyniono z postanowieniami Hildeberta i Hlotara, które dołączano do głównego tekstu w formie drugiej i trzeciej księgi; nadto dla tego, że wchodząc w ocenienie treści postanowień objętych temi dodatkami, nie sądzę aby panujący, który tak wielkie rzeczy dokonał, miał być zajmować się tak mało znaczącymi rozporządzeniami, jakimi są np. przepisy o zdjęciu człowieka powieszzonego z szubienicy bez pozwolenia sędziego, lub o obelgach zadanych kobiecie, zwłaszcza że o tym ostatnim przedmiocie znajdowały się już postanowienia w samym Pakcie. Pierwszy zresztą przepis nie mógł prędzej być wydany, dopóki nie upowszechniła się i nie została uprawnioną między Frankami kara śmierci, co dopiero później nastąpiło.

<sup>1)</sup> Pertz: *Monumenta. Leges. Hannoverae.* 1837. T. II. p. 2 — 5. Pardessus: *Diplomata ad res Gallo Francicas spectantia. Parisiis.* 1843. I, 43 — 50, a prosto pod nazwiskiem Extravagantów w *Loi Salique*, p. 319 — 334. Dołączył je także do wydania swego Merkel, p. 35 — 37, nie przypisując jednakże wyraźnie Hłodowegowi.

Jeśli dopuścimy że Hłodoweg zajmował się prawem salickiem, musimy koniecznie na to zgodzić się, że dołożył do niego rękę swoją, aby podnieść jego wartość i znaczenie praktyczne.

Wychodząc z tego stanowiska, utrzymuję, że dodatki które sporządził, weszły w sam skład prawa tak jak go nam przechowała najdawniejsza znana redakcja, i jak ją powtórzyły późniejsze redakcje. Pytanie tylko, co w tekście tym należy do pierwszego Paktu, a co jest dodatkiem Hłodowega.

Ktokolwiek z rozwąga wejrzy na text prawa salickiego, nie może nie dostrzedz, iż takowy widocznie składa się z dwóch części. Pierwsza jednolita od tytułu 1 do 43 włącznie, obejmuje samo prawo karne, mniej więcej ułożone w systematycznym porządku; druga, nosząca wyraźnie na sobie cechę czegoś odrębnego, od tytułu 44 do ostatniego 65, mieści w sobie bez żadnego prawie systematu różne postanowienia cywilne i proceduralne, a także kilka ściśle kryminalnych, które gdyby były należały do dawnego Paktu, byłyby zapewne znalazły lepsze pomieszczenie obok właściwych podobnych przepisów.

Zdaniem tedy mojem jest, że tytuły od 1 do 43 włącznie stanowiły przedmiot dawnego Paktu, a tytuły od 44 do 65 włącznie, są dziełem starań Hłodowega.

Ponieważ w następującym tytule podać mamy charakterystykę prawa salickiego, tymczasowo nie wspomnimy o doniosłości rozporządzeń zawartych w tej drugiej części prawa, i dodamy tylko, że twierdzenie nasze popieramy powagą epilogu, zachowanego w rękopisie lejdejskim prawa salickiego. W epilogu tym wyraźnie jest powiedziane:



primus rex Francorum statuit et postea una cum Francis pertractavit ut ad XLIII titulos aliquid amplius addederint <sup>1)</sup>.

Właśnie tedy tę drugą część dodał Hłodoweg, i to nie sam, ale za współdziałaniem swoich Franków. Był to nowy Pactus między narodem a królem, tak jak poprzedni między różnymi gminami narodu. Ztąd poszło, że cały text dawnego prawa salickiego od pierwszego tytułu do końca sześćdziesiąt piątego nosi nazwanie Pactus, bo obie części pod względem sposobu w jakim ułożone zostały i za prawo przyjęte, zupełnie były jednorodne.

Zdanie nasze o niezawisłym powstaniu części pierwszej Paktu od drugiej, popiera nadto wyrażenie prologu krótszego, w którym autor mówiąc o pierwszej pracy dokonanej przez przedstawicieli ludu, ogranicza ją wyraźnie do samych spraw i rozporządzeń kryminalnych <sup>2)</sup>.

Że w istocie druga część Paktu powstała na drodze układu z przedstawicielami narodu, i że w pierwszej za ich także zgodą poczynione były niektóre dodatki, na to dowód znajduję w wyrażeniu tytułu XLVI:

hoc *convenit* observare,

i w słowach tytułu VIII, gdzie przy dodatku wprowadzonym do dawnego textu, powiedziano:

causam superius comprehensam *convenit* observare.

Wyrażenie podobne stale napotykaemy w pomnikach prawodawczych tej epoki dla oznaczenia rozporządzeń wy-

<sup>1)</sup> Nie mając kopii z rękopisu lejdejskiego, cytuję to miejsce podług wariant podanych przez Pardessus. p. 347.

<sup>2)</sup> Pardessus: *Loi Salique* p. 343. ut juxta qualitate[m] causarum sumeret criminalis actio terminum.

danych, na skutek porozumienia z przedstawicielami narodu (optimates) <sup>1)</sup>.

W interesie nauki żałować wypada, że ani pierwszy Pakt, ani drugi w pierwiastkowej swjej czystości nie doszedł naszych czasów. Pierwszy zapewne bardzo dawno zaginął, drugi dochował się, ale przeistoczony zmianami i dodatkami czasów późniejszych, z których dotąd jeszcze pomimo usilnych starań krytyki, nie udało się textu oryginalnego wydobyć.

Za zdaniem Pardessus najznakomitszego wydawcy różnych textów prawa salickiego, textem najwięcej zbliżonym do oryginału, ma być ten, który nam podaje rękopis paryzki prawa salickiego N. 4404, i który w wydaniu swoim na czele innych zamieścił <sup>2)</sup>. Obok niego bezpośrednio stoi text rękopisu paryzkiego N. 65 suplementu, dalej texty rękopisów Wolfenbüttel (Weissenb. 97) i Monachskiego (Cim. IV. 3).

Na tych rękopisach opierając się dwaj uczeni niemieccy Waitz i Merkel, usilowali restytuować text oryginalny Paktu salickiego <sup>3)</sup>. Zdaniem naszym i jeden i drugi stanęli bardzo blisko celu, w tém jednakże jak sądzę chybili, że prócz powołanych rękopisów nie zwrócili uwagi na tak zwany text czwarty <sup>4)</sup> prawa salickiego, który jakkolwiek obrobiony został dopiero w wieku siódmym, oparty jednak był na textcie przynajmniej w jednej części więcej zbliżonym do textu oryginalnego Paktu, jak ten, który przedstawiają powołane rękopisy.

<sup>1)</sup> Tak samo pojmuje wyrażenie tyt. XLVI Beseler: *Die Vergabungen von Todes wegen. Güt.* 1835, p. 98.¶

<sup>2)</sup> *Loi Salique* p. 1 — 34.

<sup>3)</sup> Tytuły dzieł ich powyżej przytoczone.

<sup>4)</sup> Text ten podany przez Pardessus na str. 117 — 156.



Nie mogąc bliżej nad tym przedmiotem tutaj rozwodzić się, wskażemy tylko dla objaśnienia kwestyi, że niewątpliwie za wstawki późniejsze należy poczytać przepisy, w rękopisie pierwszym XLII, 5, o świadkach, w rękopisie trzecim XIV. 3. i XV. 3. także o świadkach, a w rękopisie czwartym XLI. 3. o zabójstwach; wreszcie, że opierając się na powadze textu czwartego, uważamy między innymi za późniejsze rozporządzenia: I. 3. 4. 5. II. 3. 4. XVII. 5. 8. XXX. 6. 7. LXIII. 2.

W samym końcu wypada jeszcze wspomnieć, że nie mało także w naszych czasach było rozbierane pytanie, czy Pactus pierwsiastkowo był zredagowany w dyalekcie starożytnym Franków, czy też w języku łacińskim.

Powodem głównym do tej dyskusyi, stała się zamieszczona w dawnych textach prawa salickiego tak zwana Glossa Malbergaska. Składa się ona niewątpliwie z wyrazów pochodzenia germańskiego, które wstawione zostały do textu łacińskiego<sup>1)</sup>. Jedni tedy utrzymują, że to są zabytki pierwotnej redakcyi niemieckiej, drudzy że to są tylko objaśnienia umieszczone w celu, aby text uczynić zrozumialszym dla sędziów, niedostatecznie oswojonych z językiem łacińskim.

Pytanie rzeczywiście nader trudne do rozstrzygnięcia. Zdaniem naszym więcć mówi za tém, że jest dodatkiem późniejszym, co stwierdzać zdaje się ta okoliczność, że glossa w różnych rękopisach do tych samych miejsc jest różną, i ta uwaga, że liczba gloss początkowo nie zbyt licznych, następnie powiększa się<sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Professor Leo, znany autor historii włoskiej, utrzymywał, że glossa malbergaska jest zabytkiem języka celtyckiego. Por. co o tém mówi Waitz, p. 26—32.

<sup>2)</sup> Najgruntowniejsze pismo o glossie malbergaskiej należy znakomitemu filologowi Jakubowi Grimm. Znajduje się ono na czele wydania prawa salickiego przez Merkla.

Pomimo tego nie odbiegniemy może od prawdy, jeśli utrzymywać będziemy, że glossy powstały z tłumaczeń współczesnych paktu, i są w większej części niczém inném, jak wyrazami lub frazesami przeniesionymi z tłumaczeń do textu łacińskiego.

Istnienie tłumaczeń współczesnych przynajmniej z tego czasu, kiedy do języka Franków zastosowano pismo, jest tém więcć prawdopodobne, gdy dotąd jeszcze dochowały się szczątki tłumaczenia niemieckiego bardzo dawnego<sup>1)</sup>, bo pochodzącego z wieku dziewiątego.

#### § 4.

### *Charakterystyka prawa Salickiego.*

Nim przystąpimy do przedstawienia głównych rozporządzeń, które w sobie mieszczą pierwszy i drugi Pakt salicki, winniśmy wprzód dokładnie oznaczyć znaczenie tego wyrazu.

Już wyżej powiedzieliśmy, iż pierwsiastkowy układ prawa Salickiego nosi nazwanie Paktu dlatego, że pod względem sposobu w jakim powstał, wziął początek z porozumienia i wzajemnego przyzwolenia stron spisujących go; lecz nie dość na tém. Do tego dodać obecnie należy, że pod względem przedmiotów które w skład jego wchodzi, nie jest on bynajmniej pełnym zbiorem reguł prawnych narodu, kompletnym w dzisiejszém rozumieniu kode-

---

<sup>1)</sup> Zabytki te z rękopisu Trewirskiego wydał Merkel: *Lex Salica*, p. 107 — 111.



xem, ale raczej częstkową tylko kodyfikacją pewnych prawnych zwyczajów a mianowicie tych, które w oznaczonym czasie obudzały celny interes.

I tak, pierwszy Pakt kodyfikuje tylko ustanowienia karne, drugi kodyfikuje głównie przedmioty prawa cywilnego, a szczególnie reguluje postępowanie sądowe. Ale ani jeden ani drugi nie wyczerpują całego zasobu prawa dawnego Salickiego, owęj starowiecznej *ewy* Salijczyków<sup>1)</sup>. Że w pojęciach samego prawodawcy prawem Salickiem było coś jeszcze innego jak *pactus*, coś ogólniejszego, dalej sięgającego, dowodzą tego częste powołania samego *pactus* na *legem salicam*. Znajdujemy też i w formułach i w samych aktach prawodawczych odwołania do takich ustanowień prawa Salickiego, których nie ma w orzeczeniach *pactus*<sup>2)</sup>. Przypomnijmy sobie tylko, że Fredegar<sup>3)</sup> mówiąc o małżeństwie Hłodowego z wnuczką Gundobalda króla Burgundy wspomina, iż zwyczajem Franków posłowie jego ofiarowali za nią jednego solda i denar, i że w jednej formule wyraźnie powiedziano, że to się działo *secundum legem salicam*; tymczasem o tém wszystkiém nie ma najmniejszej wzmianki w prawie Salickiem<sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Tak zwaly się u Germanów dawne ich starożytne prawa. Ztąd wspomnienia o *Ewa Bajuwarorum*, *Ewa Alamanorum*, *Ewa Saxonum*.

<sup>2)</sup> Np. Form. Lindenb. LXXIX, LXXXVIII. App. Marc. XXIX.

<sup>3)</sup> Legatos ad Gundebaldum dirigit petens Chrotechildem in conjugium. . . legati offerentes solidum et denarium ut mos erat Francorum, eam partibus Chlodovei sponsant. D. Bouquet. II. 399.

<sup>4)</sup> Form. Lindenb. LXXV.

Jednym słowem w obu paktach skodyfikowano tylko część prawa Salickiego, i ta tylko część spisana i za wzajemną zgodą uporządkowana, zowie się *Pactus Legis Salicae*, reszta zaś zwyczaju prawnego nosi nazwanie ogólne *lex Salica*.

Pakt pierwszy jak powiedzieliśmy, zawierał wyłącznie same rozporządzenia karne. Wszystkie przepisy w nim objęte bardzo szczegółowe; kazuistyka schodzi często do drobiazgów.

W rzędzie przestępstw wylicza Pakt kradzież, szkody w zbożu, porwanie ludzi, ograbienie i łupieżstwo, podpalenia, rany, otrucia, nierząd, ochromienia, zelżenia, gwałty, zabicie przez zwierzęta, zabójstwa. Najwięcej jest przepisów o kradzieżach. Pakt zaczyna od kradzieży świń, dalej mówi o kradzieży bydła, owiec, kóz, psów, ptaków, pszczół, niewolników, o kradzieży czólen, o kradzieży w młynie, o kradzieży przy polowaniach, o kradzieży w ogrodach, o kradzieżach koni, i ma nadto oddzielny tytuł XXVII pod napisem *de furtis diversis*, w którym pomieszcza liczne przypadki kradzieży, nie podchodzące ściśle pod specjalne rubryki i kilka gatunków wyrządzonej szkody. Znane mu jest odróżnienie kradzieży gwałtownej od prostej. Podobnie w innych przestępstwach prawodawca nigdzie nie stawia ogólnych reguł, tylko opisuje zawsze pojedyncze przypadki. W ranach wyróżnia skaleczenie głowy takie, że mózg odkryty zostaje, i trzy kości które na nim leżą odskakują; przebicie brzucha aż do wnętrzości; uderzenie żerdzią z wytrysnięciem krwi i bez niej; w ochromieniach: odjęcie ręki lub nogi, ubezwładnienie ręki i nogi, odjęcie palca wielkiego, drugiego i następnie trzech innych; w zabójstwach: zabicie proste i morderstwo, czyli jak go Pakt opisuje przez wrzucenie w studnię lub w wodę, lub przez ukrycie zabitego pod gałęzie; dalej zabójstwo popelnione przez więcej ludzi (*contubernium*), i na biesiadzie (*in convivio*). Godne uwagi, że przy zabójstwach, odróżnia



usiłowanie od samego dokonania i wyrzeka na nie lżejszą karę.

Na wszystkie te występki postanowione są same tylko kary pieniężne (*compositio*). Zwyczajnie pakt oznacza karę 15, 35, 45, 62 i pół, 100 i 200 solidów. Lecz dopuszcza i niższe, i pośrednie, i wyższe opłaty. Niższe opłaty schodzą do 7 denarów, wyższe sięgają 1800 solidów. Piętnaście solidów płaci się np. za ukradzenie świni dwuletniej, a 200 za zabicie swobodnego człowieka, za otrucie, za porwanie cudzej żony, za zaprzędanie swobodnego człowieka.

Nie od rzeczy wspomnieć, iż 200 solidów uważa się właściwie za cenę swobodnego człowieka, a 100 nie za podwyższenie opłat niższych, ale raczej za połowę ceny człowieka.

Wszystkie te opłaty są nadzwyczaj wysokie, jeśli zważymy że w owych czasach za wołu płacono 2 solidy, że zatem 200 solidów równało się cenie 100 wołów. Popelnienie średniej wielkości przestępstwa mogło być łatwo pochłonąć cały dobytek dość zamożnego człowieka, a cóż mówić o zabójstwie? Prócz tego w kradzieżach składało się tak zwane *capitale* i *dilatura*. Pod *capitale* rozumiano albo zwrot przedmiotu skradzionego, albo jego cenę. *Dilatura* zaś jak mniemam była opłata dla tego, kto rzecz skradzioną wynalazł<sup>1)</sup>. Płacono nadto doktorom za kurację ran.

Za przestępstwa niewolników albo płacił pan, albo niewolnik skazywał się na kary cielesne podług stale oznaczonej proporcji, tak że jeśli na przestępstwo popelnione przez swobodnego postanowioną była opłata 15 soli-

<sup>1)</sup> Dotąd znaczenie tego wyrazu nie wyjaśnione; porów. Waitz p. 197 — 200. *Dilatura* znajduje się tylko przy zaborach cudzych rzeczy.

dów, niewolnik otrzymywał 120 plag; jeśli oznaczone było 35 solidów, brał 120 łóz, a jeśli przestępstwo było większe, ponosił śmierć. W niektórych przypadkach niewolnik ulegał kastracyi.

Pakt uczy nas, że naród którego był dziełem, składał społeczeństwo stale osiadłe, poświęcone rolnictwu i hodowaniu znacznych trzód świń, owiec, kóz, stad bydła rogatego, stadnin koni, że oddany był pielęgnowaniu pszczół i polowaniu; każdy swobodny posiada dom i zabudowania gospodarcze dla postoju trzód i dla zachowania zboża, dom otoczony plotem, w domu osobne pomieszczenie dla kobiet; na straży domu psy, na usługi domu liczni niewolnicy; trzody pasą się pod nadzorem pastucha, siedziby pojedyncze łączą się niekiedy w całe wsie, których stada razem idą na paszę. W społeczeństwie kobiety otoczone szczególniejszą czcią, mianowicie te które jeszcze rodzą, a mężczyzna dosięga pełnoletności z końcem dwunastego roku, bo wówczas zdolny już nosić oręż. Godne uwagi, że Salijczycy nie znają już kupna żon, i tylko zachowali symboliczny obrząd nabycia żony. Za to los niewolników twardy. Społeczeństwo zresztą bałwochwalcze, w którym pielęgnują zwierzęta ofiarne, w którym pogwałcenie grobu pociąga przekleństwo i wyrzucenie winnego z towarzystwa ludzi<sup>1)</sup>; nakoniec przesiąkłe różnemi zabobonami, w którym występują czarownice i czarowniki.

Przy rozważeniu Paktu szczególnież wpada w oczy ścisła logika, jaka kieruje prawodawcą w oznaczeniu różnych stopni przekroczeń i odpowiednich za nie opłat, i jaka mu przewodniczy w ugrupowaniu gatunków przekroczeń, i w ułożeniu systematycznym całości. Prawodawca nie może się wprawdzie podnieść do pojęć ogólniej-

<sup>1)</sup> Człowiek taki zowie się *wargus*, nikt go przyjąć u siebie nie może, nikt nakarmić.



szych, więcej oderwanych, nie podciąga różnych gatunków kradzieży, pod jedną ogólną regułą, ale ze to z tém większą zręcznością umie się znaleźć w szczegółowych rozporządzeniach i zachować w nich jak najściślej konsekwencyę. Znać w tém wszystkiem ducha drobiazgowego porządku i niepospolite zdolności umysłowe, które z czasem od wyrobionych starannie szczegółów, przejść mają do pojęć ogólniejszych.

Nierównie rozmaitsze przedmioty przedstawiają dodatki Hłodowego. Z prawa cywilnego podane przepisy o zaślubieniu wdowy czyli o opłacie reipus, o przekazaniu majątku czyli tak zwanęj adfatomia, o sukcessyi, o wystąpieniu z familii; z procedury o zajęciu rzeczy własnej znalezionej u kogo innego, o exekucyi w razie zobowiązania się do uiszczenia (fides facta), o ściągnięciu pożyczki, o wykupieniu się od ordalij kotła (aeneum), o exekucyi przeciw niechcącemu się stawić przed sądem, o pociągnięciu krewnych do opłaty za zabójstwo; z prawa karnego, o ukaraniu za fałszywe świadectwo, za wzbranianie się złożyć świadectwa, za zabicie grafa, za odmówienie sprawiedliwości, za zabójstwo człowieka po za krajem (in hoste).

Jeśli zadaniem pierwszego Paktu było uregulowanie prawa karnego, stojącego na straży majątku i osób, to głównym celem dodatków było zapewnienie skutecznej exekucyi prawa, i stworzenie silnej władzy i otoczenie jej potrzebną powagą. Wszystkie przepisy proceduralne zawarte w dodatkach, ku temu zmierzają, a wspierają je i niektóre rozporządzenia karne.

Dawne sądowe zwyczaje salickie nie dawały pod tym względem dostatecznej rękojmi, i inaczej być nie mogło w społeczeństwie, w którym wszyscy byli sobie równi, i gdzie właściwie nie było władzy wykonawczej. Ostatecznym i jedynym środkiem zapewnienia powagi prawa w społeczeństwie takim, mogło być tylko wyrzucenie

upornego ze społeczeństwa. Władza wykonawcza znalazła się dopiero później w osobie grafa, i zarazem w osobie króla. Dawni tungini byli władzą ludową, i nie mieli możności wyrobić sobie bardziej niezawisłego stanowiska. Z takimi naczelnikami gmin nie można było rządzić, zostawił ich na swoim miejscu Hłodoweg, ale za narzędzie do nadania skuteczności prawu, użył naznaczanych od swego ramienia grafów. O tém co wówczas zaszło, najdokładniej pouczają nas rozporządzenia tyt. L i LVI. W pierwszym stanowi prawodawca, że jeśli ktoś na skutek wydanego wyroku, zobowiąże się do uiszczenia opłaty, i tego nie spełni, i trzykrotnie bezskutecznie wezwany zostanie na sąd, że wtedy exekwujący winien się udać do grafa, który z rachinburgami ma zejść na miejsce pomieszkania nieuiszczającego się dłużnika, i przystąpić do zajęcia jego mienia na zaspokojenie wierzyciela. W drugim dodaje, że jeśli trzykrotnie wezwany usuwa się od stawienia przed sądem, lub będąc już skazany nie chce się zobowiązać do uczynienia wypłaty, że w takim razie można go wezwać przed samego króla; a gdyby i to nie skutkowało, aby uporny uznany zostawał za niegodnego opieki królewskiej i szedł osobą i majątkiem swoim na łaskę króla; jeśliby kto zaś śmiał go potem przyjąć do siebie, aby był surowo karany. W związku z tém postanowiono, że graf który nie chce włożonego na siebie obowiązku spełnić, albo przy exekucyi więcej zajmie jak to do czego prawo go upoważniało, ma być skazany na okupienie życia, tak samo jak i ten kto używa grafa do exekucyi nie mając do tego prawa <sup>1)</sup>. Kto by zaś grafa zabił, miał płacić potrójną cenę swobodnego człowieka

<sup>1)</sup> W L. 3 powiedziano: de vita culpabilis esse debet aut quantum valet se redimat. Pobobnie wzywający nieprawnie Grafa, płaci 200 solidów, czyli cenę osoby swojej (LI. 1).



ka, to jest 600 solidów. Niemniej postanowione zostały kary na rachinburgów, którzyby nie chcieli wymierzyć sprawiedliwości, lub przeciw prawu sędzili.

W tym samym kierunku postanowione zostało, że jeśli ten kto popełnił zabójstwo, ani sam, ani jego krewni którzy powołani będą do udzielenia mu pomocy w złożeniu opłaty, takowej nie uiszczą, że ma de sua vita componere <sup>1)</sup>.

Tym sposobem silna exekucja prawa tyle potrzebna dla wzmocnienia nowego państwa, w pełni ubezpieczoną została, a władza dotąd w społeczeństwie złożona, skupiła się w osobie króla.

Co do rozporządzeń cywilnych objętych w dodatkach Hłodowego wspomniemy tyle tylko, iż wszystkie wywołane być musiały potrzebą dokładniejszego oznaczenia pewnych zwyczajowych zasad. Między innemi w postanowieniach o spadku chodziło pewno głównie o bezwzględne wyłączenie córek od brania spadku w ziemi, z kąd wzięła się owa sławna reguła prawa Salickiego, którą w późniejszych czasach zastosowano do sukcesyi tronu.

Za tém poszła także potrzeba zreformowania i uzupełnienia niektórych rozporządzeń pierwszego Paktu. Zaraz w pierwszym tytule, gdzie mowa była o powołaniu do sądu, należało jasno powiedzieć, że wezwanie które dotąd wychodziło od samego pozywającego, dziać się miało pod powagą władzy królewskiej, *dominicis legibus*, i postawić tym sposobem rozporządzenia tytułu I w związ-

<sup>1)</sup> Wyrażenie to oznacza, że winny złożyć powinien opłatę wyrównywającą téj, która postanowiona za jego zabicie, a jeśli tego nie mógł uczynić, że ma iść osobą i majątkiem na łaskę króla.

ku z nowym przepisem tyt. LVI, o którym dopiero co wspomnieliśmy.

W tytule XIV dodano o zatrzymaniu ludzi, którzy idą z polecenia króla, o napadnięciu na całą wieś; w tytule XXVI o manumissii przed królem; w tytule XLI o zabójstwie antrustionów czyli dworzan (*qui in truste dominica sunt*), stanowiąc opłatę potrójną 600 solidów; o zabójstwie Rzymian biesiadników króla (*convivae regis*); w tytule XLII o zabójstwie otroków, czyli pacholców królewskich (*pueri regis*).

Nie zapomniano i o skarbie, i wyrzeczono, że opłata za zabójstwo człowieka nie mającego krewnych, ma iść na skarb królewski (LXII).

Jeszcze ważniejsze było, że postanowiono za wszystkie przekroczenia pobierać z opłaty na nie postanowionej jedną trzecią część w znaczeniu *fredus*, czyli opłaty za naruszenie przekroczeniem powszechnego pokoju <sup>1)</sup>. Przekroczenia tym sposobem przestały być wyłącznie uważane za krzywdy prywatne, i przybrały znaczenie czynów naruszających publiczny porządek, na którego straży stał król.

Pakt salicki porównany z prawami innych narodów germańskich, a mianowicie z Burgundzkimi i Longobardzkimi najwięcej co do czasu do niego zbliżonemi, a nawet z późniejszymi, pokazuje, że Salijczycy w chwili układania onego, stali już wyżej w skali pojęć społecznych, jak współplemienne narody. Nie ma już u nich

<sup>1)</sup> Nie wchodzimy tu w bliższe zastanowienie nad *fredus*. Niektóre dobre uwagi podaje Wajtz p. 102. W ogóle przedmiot ten wymaga nowego, gruntownego i wszechstronnego rozbioru. Dla udowodnienia że *fredus* było  $\frac{1}{3}$  całej opłaty, można między innemi powołać się i na kapit. 817 r. o. 2 (Pertz: *Leges* I. 210).



kupna żon, osłabło znacznie mundium, wskazane środki wyjścia z uciążliwych związków familijnych (LX), pominięta zupełnie zemsta.

Zasługuje prócz tego i pod tym względem na szczególną uwagę, że jest pomnikiem prawodawstwa germańskiego, zupełnie wolnym od wpływów postronnych; społeczeństwo dawne germańskie występuje w nim w całej swej pierwsiastkowej naiwności. Nie ma w nim śladu użycia pisma; pismo zastępują symboliczne obrzędy i świadkowie, wszystkie ważniejsze czynności prawne odbywają się w obec gminy, i niejako w oczach wszystkich. Dla tego jak słusznie zauważano, pozostanie zawsze pomnikiem w swym rodzaju jedynym, do którego wypadnie zawsze odnosić wszelkie badania nad pierwotnym stanem ludów germańskich.

## § 5.

*Konstytucye, dekreta i edykta królów merowingich.*

Frankowie doszedłszy do Loiry, wkrótce przekroczyli ją i niebawem opanowali prawie całą Gallią, najprzód Akwitanią, potem Burgundią.

Tak znakomite rozszerzenie granic podniosło bez wątpienia znaczenie polityczne Franków, ale zarazem mnożyło trudności zarządu.

Ludność Franków nie wystarczała na zajęcie formalne podbitych obszernych krajów; na południu i w Burgundyi Frankowie mogli ledwie sporadycznie osiąść, a nawet trudno im było mieć wszędzie rządców i załogi swego pochodzenia.

Ztąd ciągle wzburzenia, ciągle usiłowania do odzyskania niepodległości; za nimi coraz więcej spustoszeń,

rabunki i pożogi miast, ucisk klasy rolniej, dawni mieszkańcy ubożeją, nowi zwycięzcy nie umieją szanować zebranych skarbów, proletaryat coraz więcej pomnaża się, wszędzie niepokój i brak bezpieczeństwa.

Położeniu temu nie mogą sprostać ani prawa plemienne, ani prawa rzymskie pozbawione pomocy władz, które z zawojowaniem runęły, ani kościół któremu zbywa na środkach regularnych udzielenia pomocy. Cała przyszłość zależała na rozwinięciu i ustaleniu władzy królewskiej.

Głównie chodziło o wynalezienie właściwego zakresu działania. Z jednej strony stał kościół prawie niepodległy, z drugiej stawiały opór prawa plemienne i starodawne nawyknięcia. Dla władzy królewskiej pozostawało zatem stanowisko pośrednie: czuwanie nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznym. Tę też sferę działania opanowali królowie; tu działać mogli i działali nieograniczenie. Król stał się przedstawicielem powszechnego pokoju (pax), i jego obrońcą. Wszystko co w tym celu przedsięwziął, było legalne i wykonywało się z pokorą<sup>1)</sup>.

Role prawodawstw w kraju obok siebie istniejących, ściśle odgraniczyły się. Prawa kościelne i plemienne skupiły pod swoje skrzydła interesa prywatne i korporacyjne, prawo królewskie o władnęło stosunkami publicznymi.

Nie do nas należy objaśniać, co prawodawstwo królewskie zrobiło dla uregulowania stosunków publicz-

<sup>1)</sup> Historycy, mianowicie Grzegorz Turoński i Fredegar, dostarczają nader ciekawych pod tym względem wiadomości. Z nich dowiadujemy się, jak obszerną i silną rozwinęli królowie władzę karania nieporządków, jak szafowali karą śmierci, mutilacyami i wygnaniem.



nych; gdy jednakże w stopniowym rozwinięciu swoim, dotknęło i instytucyj wchodzących w zakres prawa plemiennego, a mianowicie prawa Salickiego, przeto zadaniem naszym będzie tę głównie stronę onego wyświecić.

Tu znowu wypadnie oddzielić postanowienia odnoszące się do całego kraju, od postanowień miejscowych, danych przez panujących w osobnych dzielnicach, na które kraj ciągle był rozdzielany.

Wyciągi nasze przedstawimy w chronologicznym porządku.

Najdawniejszym ogólnym postanowieniem jest konstytucya Hlotara 1-go, wydana jak się zdaje po śmierci Hildeberta I, <sup>1)</sup> około roku 560, wtedy gdy się stał panem całej Gallii <sup>2)</sup>. Nie idzie w niej właściwie o wskazanie nowych środków do urządzenia państwa, tylko o utwierdzenie tego, co dotąd biegiem wypadków ustaliło się.

I tak, nakazuje przedewszystkiem, aby w ogólności w sądzeniu spraw stosowano dawne prawo <sup>3)</sup>; aby sprawy między Rzymianami sądzone były podług praw rzymskich <sup>4)</sup>; dalej aby małżeństwa nie zawierały się bez zezwolenia kobiety, którą bierze się za żonę; aby nikt nie mógł żenić się z zakonnicą; aby darowizny zmarłych na rzecz kościołów uczynione pozostały niewzruszone; również aby darowizny królewskie nie były odwoływane; aby spadki podług przepisów praw były dziedziczone; aby nikt nie był karany bez wysłuchania; aby wydane podług prawa wyroki pozostawały

<sup>1)</sup> Hildebert umarł w Paryżu r. 588. Gregorius Tur. IV. 20.

<sup>2)</sup> Podaje tę konstytucję Pertz: *Leges*. I. p. 2.

<sup>3)</sup> Ut in omnibus causis antiqui juris norma servetur.

<sup>4)</sup> Inter Romanos negotia causarum Romanis legibus praecipimus terminari.

w swęj mocy; aby sędziowie którzy postanowią niesprawiedliwy wyrok byli karani przez króla, a w jego nieobecności przez biskupów miejscowych. Jeden tylko w całej konstytucyi nowy przepis, ale i ten może już praktyką sądową wprowadzony, to jest że trzydziestoletnie posiadanie ma być uważane za niewzruszone, byleby początkiem jego był prawny tytuł <sup>1)</sup>.

Więcej stanowczo na nową drogę wstępuje tak zwany *pactus pro tenore pacis*, zawarty przez Hildeberta II i Hlotara II około roku 593 <sup>2)</sup>, wstrząsa bowiem systemat kar pieniężnych, i uznaje za potrzebne dla bezpieczeństwa i spokojności państwa wprowadzić karę śmierci na *latrocinium* <sup>3)</sup>.

Zmiana ta była tém donośniejszą, że pod nazwiskiem łotrostwa objęli prawodawcy rozboje i grabieże, nadto, że jako łotr miał być karany kto ukrywał przestępców tego rodzaju, lub kto godził się z przestępcą o okup i nie wydawał przestępcy w ręce sprawiedliwości. Przytém zgodzono się jeszcze na niektóre zmiany w procedurze karniej <sup>4)</sup>. Zwracamy tém więcej uwagę na ważny ten akt prawodawczy, raz dla tego, że uważać go można niejako za prototyp owych tak dobrze znanych, niezliczonych z wieków średnich postanowień o utrzymaniu powszechnego pokoju, drugi raz dla tego, że strony zawierające układ chciały, aby uważany był za akt

<sup>1)</sup> Quidquid ecclesia, clerici vel provinciales nostri, intercedente tamen justo possessionis initio, per triginta annos inconcusso jure possedisse probantur, in eorum ditione res possessa permanent.

<sup>2)</sup> Znajduje się u Pertz: *Leges* I. 7.

<sup>3)</sup> Decretum est ut apud quemcunque post interdictum latrocinium conprobatur, vitae incurrat periculum.

<sup>4)</sup> Porów. *Pactus* c. 3, tyt. XL prawa Salickiego.



dodatkowy do Paktu salickiego. Z tego powodu w rękopisach zwyczajnie występuje w połączeniu z prawem Salickiem. Stał się on jeszcze i pod tym względem ważnym, że skutkiem jego wydane zostały dwa nowe postanowienia, z których jedno stosowało go do Neustrii, drugie do Austrazji. Pierwszego dekretu autorem był Hlotar <sup>1)</sup>.

Dla skuteczniejszego utrzymania pokoju, poleca wybierać z dworzan królewskich setników <sup>2)</sup>. Obowiązkiem ich ma być ścigać łotrów i poszukiwać nietylko w Neustrii, ale i w sąsiednich prowincjach; przyczem wszyscy mieszkańcy mają im być powolni. Wyrzeka prócz tego, że u kogokolwiek znajdą rzecz skradzioną pod kluczem, iż ma odpowiadać życiem, tak samo jak i ten kto z rzeczą skradzioną schwytany zostanie.

Podobnej treści jest dekret (decretio) z roku 596 Hildeberta w zastosowaniu do Austrazji <sup>3)</sup>. W nim między innymi wkłada się obowiązek na sędziów, aby jak tylko dowiedzą się, że w domu jakim znajduje się łotr, że winni natychmiast tam udać się, schwycić go, i jeśli jest osobą niższego rzędu (debilior persona) natychmiast powiesić, a jeśli Frank, przed króla stawić; nadto stanowi, że centeny wynagradzają wszelkie kradzieże w ich okręgu popełnione, lub te których ślady na nie naprowadzają.

<sup>1)</sup> U Pertza: *Leges* I. 11 — 13.

<sup>2)</sup> C. 8. Pro tenore pacis jubemus, ut in truste electi centenarii ponantur, per quorum fidem atque sollicitudinem pax praedicta observetur.

<sup>3)</sup> Znajduje się poniżej na str. 44; także u Pertza: *Leges* I. 9. 10.

I jeden i drugi miały także za zgodą obu panujących być uważane za postanowienia kompletujące rozporządzenia praw plemiennych <sup>1)</sup>.

Prócz tego dekret Hildeberta tém odznacza się, że zawiera jeszcze w sobie kilka nader ważnych innowacyj. I tak, uchyla za zabójstwo opłatę, i wyrzeka nań karę śmierci, i tym sposobem znosi obowiązek rodziny przykładania się do opłaty za zabicie; również śmiercią nakazuje karać porwanie kobiety; dalej działając w duchu rozporządzeń kościoła, zabrania małżeństwa między bliskimi krewnymi; i nakazuje dnie świąteczne święcić, a z zapatrzenia się na prawo rzymskie zaprowadza w spadkach reprezentację na rzecz wnuków, i dopuszcza w okręgu stojącym pod jednym sędzią dziesięcioletnie przedawnienie na korzyść spokojnych posiadaczy niewolników i gruntów, dodając, że we wszystkich innych przypadkach bronić się można trzydziestoletnią preskrypcją.

W tym kierunku nader także ważny edykt Hlotara II z r. 612 <sup>2)</sup>. W nim na czele przyznana moc obowiązująca kanonom kościoła <sup>3)</sup>, a następnie w zastosowaniu tej zasady wyrzeczono, że księża oskarżeni o kapitalne przestępstwa, mają być sądzeni podług kanonów, i dodano, że zniewalający gwałtem zakonnicę lub kobiety Bogu poświęcone do zawarcia małżeństwa, powinni być śmiercią karani.

Już przytoczone rozporządzenia wystarczyłyby do wyjaśnienia, jaką drogą stopniowo rozwijało się prawodaw-

<sup>1)</sup> Tak przynajmniej rzecz tę przedstawiają epilogi do prawa Salickiego.

<sup>2)</sup> Znajduje się u Pertza: *Leges*. I. 14. 15.

<sup>3)</sup> C. I. Definitionis nostrae est ut canonum statuta in omnibus conserventur.



stwo merowingskie; aby jednak dać jeszcze dokładniejsze wyobrażenie o zakresie pojęć, w jakim ono krążyło na początku wieku siódmego, uważamy za stosowne zwrócić uwagę na edykt tego samego Hlotara, który znajdujemy postawiony na czele prawa Alamańskiego, a który następnie przeniesiony został i do prawa Baiuwarskiego <sup>1)</sup>.

Znaczenie jego tém większe, gdy wydany został na zgromadzeniu biskupów, diaków, grafów i ludu, i gdy obejmuje sankcją wszystkich ważniejszych zasad prawnych, które w tym czasie powoli wyrobiły się w państwie Franków. Natrafiamy w nim na kilka nader ważnych rozporządzeń.

Są niemi w porządku, jak je edykt <sup>2)</sup> wymienia: 1) że każdemu wolno robić darowizny na rzecz kościoła, byleby użył do sporządzenia darowizny pismo (carta) podpisane przez 6 lub 7 świadków; 2) że każdy kto by powążył się naruszyć rozporządzenie podobne, powinien płacić na rzecz skarbu fridus; 3) że wolno dobra ofiarowane kościołowi brać od tegoż kościoła do użytkowania (ad beneficium), pod obowiązkiem płacenia czynszu (census); 4) że nie wolno człowieka który się schroni w kościele, gwałtem ztamtań zabierać, ktoby zaś to uczynił, prócz opłaty na rzecz kościoła miał jeszcze składać fridus; 5) że zabór rzeczy kościelnych ma być karany w trójnasób; 6) że zniewagi wyrządzone biskupo-

<sup>1)</sup> Wiemy bardzo dobrze, że Gfrörer w dziele: *Zur Geschichte deutscher Volksrechte. Schaffhausen. 1865* utrzymuje, że prawo Alamańskie zrehabilitowane zostało pod Karolem Martelem; nie sądzimy jednak, aby dowodzenia jego były zdolne osłabić jednoznaczne wyrzeczenie rękopisów przyznających redakcyę jego Hlotarowi.

<sup>2)</sup> W najnowszym wydaniu prawa Alamańskiego u Pertza: *Leges. III. 41 — 64.*

wi i prezbyterom także mają być karane w trójnasób, a diakonom podwójnie; 7) że nie wolno laikom trzymać majątków kościelnych bez pisma (absque carta); 8) że w dni świąteczne zabroniona jest ciężka robota (opus servile); 9) że wzbronione są związki małżeńskie z sorcrum, norum, privignam, novercam, filiam fratris, fratris uxorem, uxoris sororem; 10) że każde pismo nieważne, jeśli w niem nie wskazany rok i dzień wystawienia <sup>1)</sup>.

Przywileje schronienia (jus asyli) nadane kościołowi przez cesarzów rzymskich, a wspomniane w dopiero przytoczonym edykcie i poprzednio już wzmiankowane w dekrecie Hildeberta II, tworzą jedną z najważniejszych instytucyj owych burzliwych i pełnych nieładu czasów. Wprawdzie otwierały one drogę i do częstych nadużyć, w ogóle jednak podawały rękę uciśnionym, a wstrzymując pierwsze popędy barbarzyńskich uniesień, otwierały drogę do rozważniejszego załatwienia niekiedy nader groźnych i niebezpiecznych dla powszechnego pokoju wypadków. Opowiadania Grzegorza z Tours, najlepiej przedmiot ten wyjaśniają.

Przejdźmy obecnie do postanowień miejscowych, to jest takich, które tylko w pewnych miejscach zyskały moc obowiązującą, i jak się zdaje tak długo tylko bywały stosowane, jak długo panował król, który je do wykonania podał <sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> W interpretacyi konstytucyi 1. Kod Teod. I. 1, tak powiedziano: quaecunque leges sine die et consule fuerint prolatae non valent. Zdaje się że wyrzeczona w edykcie Hlotara zasada jest niczem więcej jak, zastosowaniem tej samej myśli.

<sup>2)</sup> Na okoliczność tę zwrócił bardzo trafnie uwagę Boetius prof. uniwersytetu berlińskiego, w dziele, które poniżej zacytujemy w § 9.



Do rzędu tych postanowień zaliczamy edykt Hilperika i cały rząd postanowień niewiadomych z nazwiska królów, a ściągających się jak się zdaje prawie wyłącznie do prawa salickiego, dla czego słusznie mogą być nazwanemi nowellami do prawa Salickiego<sup>1)</sup>.

Edykt Hilperika wydanym został dla krajów po za Garonną leżących<sup>2)</sup>. Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, ogłoszony został około r. 573 w celu uregulowania stosunków prawnych wojaków (leodes) salickich, którzy w krajach tych między populacją rzymską osiedli. Excentryczność usposobień Hilperika tłumaczy śmiałość innowacyi. Najprzód uwalnia wszystkich swoich leudów od opłacania reipus<sup>3)</sup>. Dalej stanowi, iż po śmier-

<sup>1)</sup> Kilka z tych postanowień znanych już było dawniej z rękopisu Wolfenbüttelskiego, wydanego przez Ekkarda (r. 1720). Dopiero w naszych czasach Pertz dostrzegł jeszcze większą ich liczbę w rękopisie 4404 biblioteki paryzkiej i w rękopisie biblioteki lejdejskiej, a opierając się na doniesieniach epilogów do prawa salickiego, przypisał je częścią Hlodowgowi, częścią Hildebertowi I i Hlotarowi I, i nieznanemu jeszcze z nazwiska panującemu. Wszakże krytyka domniemanie to uznała za bezzasadne. Same postanowienia pierwszy wydał Pertz: *Leges* II. 2 — 9, 12, 13, za nim dwa razy Pardessus: raz w *Diplomata* I. 43 — 50, 177 — 195; drugi raz przy prawie Salickim, pod nazwiskiem Extrawagantów. Liczba ogólna extrawagantów wydanych przez Pardessus, za wyłączeniem edyktu Hilperika, wynosi. 40. Wydał je wreszcie i Merkel: *Lex Salica* 35 — 44.

<sup>2)</sup> Edykt Hilperika pierwszy raz wydał z rękopisu lejdejskiego Pertz: *Leges* II 10. 11. Po nim Pardessus: *Diplomata* I. 143.

<sup>3)</sup> Idę tutaj za poprawą tekstu, którą Pardessus przedłożył.

ci synów do spadku w ziemi mają iść córki, a po śmierci braci, siostry. Następnie reguluje prawa spadku w darowiznie ślubnej uczynionej żonie, czyli jak ją zowie w posagu (dos), stanowiąc, że na przypadek jeżeli nie ma dzieci, po śmierci żony połowa posagu wraca do męża, a druga połowa idzie na krewnych żony, a po śmierci męża, bierze połowę posagu wdowa, a druga przechodzi na krewnych męża. Prócz tego wprowadza jeszcze niektóre zmiany w postępowaniu sądowym, a między innymi nie pozwala pozywać bez poprzedniego uznania słuszności zapozwu. Ciekawą jest wzmianka, którą napotyamy w ustępie 7-ym edyktu, a która zdaje się pokazywać, że w tych stronach rachinburgi byli wybierani przez samego króla lub grafa z klasy królewskich antrustionów, nie zaś przez wolny wybór ludu<sup>1)</sup>. Mogło to samo mieć miejsce w tych czasach i w innych częściach Gallii, gdy jak wyżej wspomnieliśmy, Hlotar brał swoich setników także z pomiędzy antrustionów.

Równie różnorodne są dalsze postanowienia do tej klasy odnoszące się. Jedne urządzają stosunki cywilne, drugie regulują postępowanie sądowe, inne wreszcie podają przepisy kryminalne.

Ile z samej redakcyi wnioskować możemy, większa przynajmniej ich część należy do stron, w których element rzymski górował, i w których mniej więcej idee rzymskie przeważny wpływ wywierały na pojęcia. Stronami temi były Akwitania i zachodnio-południowe strony Neustryi, które często przy podziałach państwa Franków tworzyły oddzielne udziały. Że w istocie tak jest, dowodzą tego użyte w nich wyrażenia: *judex*, *antrustio*,

<sup>1)</sup> Słowa które na domniemanie to naprowadzają, są: *et graphio cum septem rachymburgiis antrustionis bonis credentibus aut qui sciant accionis a casa illius ambulent.*



libertus, dos, obce textowi pierwiastkowemu prawa Salickiego. Jedno nawet z tych rozporządzeń wyraźnie kompletuje postanowienia dekrecyi Hildeberta II, który jak wiadomo był królem Austrazji, ale posiadał udział w zachodnio-południowej Neustrji, a które rozprzestrzenia karę śmierci postanowioną przez Hildeberta za porwanie kobiet, na współników przy porwaniu (c. 6) <sup>1)</sup>; inne znowu dotyczące darowizny przedślubnej którą zowie dos, przypomina treść formuł ułożonych dla Andegawii (c. 7. 8) <sup>2)</sup>.

Z pomiędzy postanowień cywilnych, ważniejsze są: rozporządzenia modyfikujące przepisy o reipus i urządzające spadek w darowiznach przedślubnych (c. 7. 8); postanowienia pozwalające wyłączać z masy spadkowej darowiznę zrobioną na rzecz córki lub krewnej przez ojca lub krewnych w nocy, w której odbywał się ślub, i darowiznę uczynioną na rzecz syna w czasie jego postrzyżyn (c. 14).

Z postanowień proceduralnych godne uwagi: oznaczenie przyczyn usprawiedliwiających niestawiennictwo w sądzie (c. 21); przepisy o zapozwaniu antrustionów i przewodzie przeciw nim processu (c. 18); przepisy wskazujące, jak syn ma się bronić w razie gdy pozwany zostanie o przedmioty, które osoba trzecia poczytuje za swoje, a które on znalazł w spadku odziedziczonym po ojcu, dopełniające rozporządzenia prawa Salickiego de fultortis (c. 13); przepisy zabraniające robić zajęcie bez upoważnienia sędziego (c. 10); przepisy wskazujące jak należy postępować, gdy ciało zabitego znalezione zostanie na granicy dwóch wsi (c. 9).

Najliczniejszymi są rozporządzenia kryminalne. Z nich ważniejsze: o mordesrtwie antrustionów i ludzi swobodnych

<sup>1)</sup> Cytujemy zawsze edycją Pardessus.

<sup>2)</sup> Porów. formuły andegaweńskie. I. § 3.

(c. 17); o zabiciu otroków królewskich i wyzwolenców (c. 24); o opłacie na rzecz krewnych za zabójstwo (c. 15); o zabiciu przez niewolnika niewolnicy cudzej (c. 18); o kastracyi (c. 17); o znieważeniu swobodnej kobiety (c. 11); o fałszywych świadectwach (c. 39); o rozwaleniu cudzego domu (c. 19); o złupieniu cudzej siedziby (c. 34); o włamaniu się do ogrodu (c. 36); o zaborze gwałtownym cudzego czółna (c. 30); o rzucaniu kamieniami na dom w czasie gdy się w nim ludzie znajdują (c. 22); o zaborach przy polowaniu i łowie ryb (c. 26); o nieprawem zbieraniu kłosów (glennare) po żniwie (c. 33); o spędzeniu trzody z drogi (c. 29).

Pełność wykładu nakazuje wspomnieć, iż nie wszystkie tak zwane extrawaganty, tak jak je nam podaje Pardessus, uważamy za istotne nowelle do prawa Salickiego. Kryją się między niemi bezwątpienia ustępy, które niczem innem nie są, jak jakimiś adnotacyami do tekstu prawa, jak np. c. 26 i 20 § 2, nadto w ich liczbie znajdują się niewątpliwie i prejudikata, do rzędu których zaliczam extrawaganty umieszczone w c. 4. 2 i 3. Te ostatnie stanowią dla tego już osobną kategorię, że nie zostały jak inne usunięte na bok, lecz weszły w skład tekstu pomnożonego prawa salickiego.

## § 6.

### *Praktyka. Formuły. Akta. Wyroki.*

Jakkolwiek przytoczone dopiero co rozporządzenia różnych ustaw królewskich, pozwalają nam utworzyć sobie dość dokładne pojęcie o stanie prawnym społeczności Franków, tak jak ona na ziemi galskiej przekształcać się poczęła, sądzymy jednak że pojęcie to stanie się jeszcze pełniejszym, jeśli zwrócimy uwagę na wewnętrz-



na niejako pracę społeczeństwa, która niezawisłe od wpływu władzy prawodawczej, sama powoli wyrabiać zaczyna nowe pojęcia prawne, i wynajdować nowe formy dla wprowadzenia ich w życie. Do tego doprowadzi nas rozważenie zachowanych z tych czasów formuł czyli wzorów do spisywania różnego gatunku czynności, i rozbiór pozostałych z tej epoki aktów, sporządzonych czy to przez osoby prywatne, czy też wydanych przez sądy. Znany to zresztą fakt w historii narodów powołanych do przodkowania w cywilizacji. Duch organiczny którym są przejęte, tak zawsze silny i czynny, że gdziekolwiek znajdują się i w jakichkolwiek stosunkach, umieją się zaraz uporządkować i każde nowo zdobyte stanowisko sformułować.

Że samo wstąpienie Franków na ziemię galską, gdzie po miastach znaleźli dawne kurje rzymskie, gdzie zetknęli się z narodem, który zwykł był wszystkie czynności prawne załatwiać za pomocą pisma, gdzie istnieli uczeni tabelliony czyli notaryusze do spisywania aktów wszelkiego rodzaju; gdzie znaleźli mnóstwo stosunków prywatnych, które im dotąd nie były znane, a które zaspakajały rozliczne potrzeby życia więcej wykształconego; że położenie to musiało na nich oddziaływać, nie może podpadać najmniejszej wątpliwości. I w istocie tak się stało. Niewątpliwy na to dowód przedstawiają liczne formuły z epoki merowingskiej, zastosowane do użytku Franków <sup>1)</sup>.

Najdawniejszy zbiór formuł tego rodzaju, tworzą formuły tak zwane andegaweńskie, między którymi kilka sięga czasów Hildeberta I. <sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Zbiór kompletny i systematyczny formuł wydał de Rozière: *Recueil général des formules usitées dans l'empire des Francs du V au X siècle*. Paris. 1859. T. II.

<sup>2)</sup> Pierwszy wydał je Mabillon. Za naszych czasów dokładniej de Rozière, w dziele Giraud: *Essai sur l'histoire du droit français*. Paris. 1846. II. p. 433 i następ.

Taką jest formuła darowizny przedślubnej, nazwanej tu rzymskim wyrazem dos (XXXIV). Mamy dalej w formułach dowód, że małżonkowie mogli rozłączać się w skutek wzajemnej zgody (LVI); że wyzwolenie niewolnika nietylko dopełniało się w obec króla, jak wspomina Pakt salicki, ale i za pośrednictwem aktu prywatnego (XX), i że wolność udzielała się wyzwolonemu albo zupełna, albo z zastrzeżeniem pewnych usług na rzecz wyzwalającego (XXIII); że można było osobie swobodnej która zawierała małżeństwo z niewolnikiem i jej potomstwu zapewniać swobodę, wbrew przepisom Paktu (LVIII); że ludzie swobodni mogli się zaprzedać w niewolę z powodu ubóstwa, a szczególnie dla niemożności złożenia opłaty za popełnione przestępstwa (XIX, XXV, II, III). Znajdujemy między formułami: akta sprzedaży (IV, IX, XXVI), zamiany (VIII), darowizny różnego rodzaju z ominięciem form salickich, a mianowicie darowizny na rzecz żony (XXXIV), na rzecz syna za wyświadczone szczególnego rodzaju usługi (XXXVI), darowizny na rzecz wnuków (XXXV), darowizny na rzecz wychowawca za staraniałożone około siebie (LV), podziały majątku między braćmi (LIV), pożyczki pod zastaw (XXII), pożyczki pod obowiązkiem odslugiwania się (XXXVII), pełnomocnictwa do załatwienia pewnego rodzaju czynności lub prowadzenia procesu (LI, L, XLVII). Występują tu także nadania majątków kościelnych pod tytułem beneficjów, czyli na użytkowanie po dzień śmierci, z obowiązkiem placenia czynszu (VII).

Formuły andegaweńskie konstatują nadto bardzo ważne zmiany, zaszłe w sądownictwie. Między innemi podają formy na akta dowodzące niestawiennictwa przed sądem (XII, XIII, XIV), na akta wykonania przysięg (X, XLIX), na różnego rodzaju wyroki. Formuły te przekonywają, że sądownictwo z wieców odbywanych pod gołym niebem, przeniosło się do kościołów, że potrzebę uży-



wania licznych świadków na udowodnienie każdej oddzielności czynności czy stron czy sądu, zastąpiło pismo; że sąd za zabójstwo w Angers odbywał się przed komesem i rachinburgami, i obwiniony za zabójstwo powoływany bywał do odprzysiężenia się samotrzynasty, co się dopełniało w głównym kościele (*senior ecclesia*) (XLIX); że w sprawach cywilnych zwyczajnie sprawował sąd opat lub innyznaczony sędzia, i tak zwani *boni homines*<sup>1)</sup> (XLVI, XXX, XXIX, XXIV, X). Odbywały się prócz tego w Andegawii zjazdy, na których zasiadał biskup, komes i inni *venerabiles et magnifici viri*, na których zajmowano się sprawami ogólnemi prowincyi, a między innymi dochodzeniem i karaniem latrociniów (XXXI).

Frankowie zastosowawszy formy gallo-rzymskie do spisania aktów z czynności przez siebie dopełnianych, zachowywali zarazem sposób rzymski korroborowania onych. Stwierdzali akt podpisem sporządzającego i uproszonych świadków, i dodawali, że on się umacnia *stipulatione subnixā*, którą zwali często *stipulatio Aquiliana*, a nadto oznaczali w akcie karę na tego, ktoby powążył się ważność aktu atakować (VI, IX, XXVII, XXXVI). Prócz aktu spisanego, sama czynność przeniesienia czy to własności, czy posiadania rzeczy, dopełniała się za pomocą *festuca*; tak forma narodowa spajała się z uroczystościami rzymskimi w jedną całość.

W zbiorze formuł Markulfa mnicha dyecezyi parańskiej z drugiej połowy wieku siódmego, prócz powyższych wskazanych formuł zasługują na uwagę: darowizna majątku nieruchomego, uczyniona przez prywatnego na rzecz kościoła, z przeniesieniem natychmiastowem na kościół dóbr darowanych (II. 4.); darowizna na rzecz kościoła

<sup>1)</sup> Według zdania Gfrörera, byli to sędziowie wybierani z klasy posiadaczy ziemi (*possessyonaci*).

z zastrzeżeniem dożywocia na darowanym majątku (II. 6); *praecaria* czyli akt, którym zobowiązuje się przyjmujący dobra kościelne na użytkowanie po dzień śmierci, do meliorowania ich (II. 5); *epistola compositionalis* czyli akt, mocą którego porywający niewiastę, mając sobie darowaną karę śmierci za wdaniem się kapłanów i innych osób, dla zastąpienia formalnej przedślubnej darowizny, robi żonie swój zapis domu z polami, łąkami, lasami, z końmi, wołami, trzodą świń, owiec, i daje jej na pewną sumę wyroby ze złota, srebra i sukna, z warunkiem, że posiadanie tych przedmiotów ma na nią przejść tego samego dnia (II. 16); *epistola securitatis* czyli akt, którym krewni zabitego za wdaniem się kapłanów i znakomitych osób, i za otrzymaniem stosownej opłaty, zabójcy darują życie, i zobowiązują się pozostawić go bez nagabania ze swjej strony i władzy sądowej (II. 18); akt nadania ziemi *sludze* (*gasingo*) lub niewolnikowi za wierną służbę, mocą którego nadany i jego sukcesorowie uwalniają się od wszelkich względem nadającego obowiązków (II. 36); akt podziału majątku, dopełniony przez *missa* królewskiego, co miało miejsce gdy podział nie został dobrowolnie dokonany (I. 10).

Szczególniej godną uwagi jest formuła 16 księgi I, w której powiedziano, że jakkolwiek ziemia w spadku podług ustalonego zwyczaju przechodzi tylko na synów, gdy jednak wszystkie zarówno dzieci dane są od Boga i zarówno są godne kochania, przeto robiący akt chce, aby po śmierci jego, wszystkie dzieci, to jest synowie i córki równą otrzymali część w spadku. W innych podobnych formułach zamiast powołania się na zwyczaj co do wyłączenia córek, powiedziano, że wyraźnie tak stanowi prawo Salickie<sup>1)</sup>. Formuła ta ważna nietylko z tego względu, że pokazuje, iż usiłowano derogować przepisom prawa Salickiego, ale i dlatego,

<sup>1)</sup> Appendix Markulfa XLIX.



że dowodzi, iż między Frankami zaczęły już wchodzić w użycie dyspozycje na przypadek śmierci, obce prawu plemiennemu, które dopuszczają tylko przeniesienie własności między żyjącymi.

Równie ciekawą jest formuła 13 księgi I. Według dawnego zwyczaju, kto chciał majątek swój oddać w dziedzictwo osobie wybranej, musiał to dokonywać na wiecu sądowym przed tunginem z zachowaniem rozlicznych form, które opisuje obszernie tyt. XLVI de afatomia. Kiedy władza królewska podniosła się i weszło w użycie pismo, dawne formy ustąpiły miejsca prostej darowiznie przed królem. Otóż wyżej powołana formuła świadczy o tej zmianie, podając zarazem powód zmianę tę usprawiedliwiający w tych słowach:

quisquid in praesentia nostra agitur vel per manu nostra videtur transvulsum, volumus ac iubemus ut maneat in posterum robustissimo jure firmissimum.

Później dla zrobienia adfatonii, czyli jak ją także zwano adfatimus, nie było nawet potrzeba aktu dopełnionego przed królem i za jego pośrednictwem, wystarczał na to akt prosty prywatny, jak to dowodzi wydana z rękopisu watykańskiego po raz pierwszy przez Roziere formuła <sup>1)</sup>, za pomocą którego dziad powołuje wnuków swoich do części, która się należała ich zmarłemu ojcu, i stanowi karę na stryjów, gdyby zapis ten chcieli atakować. Zdaje się, że formuła ta powstała przed dekretem Hildeberta II, który jak wyżej wspomnieliśmy, zaprowadził prawo reprezentacji, albo też że należy do takiej części Gallii, w której dekret ten nie otrzymał mocy obowiązującej.

Znajdujemy nadto między formułami zapis majątku na rzecz córki naturalnej, po nastąpieniu jej wyzwoleniu <sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> *Recueil*: I. 171. 172. nr. CXXXV.

<sup>2)</sup> de Roziere: *Recueil* I. 115. nr. CXXXVII.

Prócz tego wchodzi między Frankami w użycie zobowiązanie darowizny między małżonkami na przypadek śmierci. Kilka formuł na sporządzenie aktów takowych, podaje Roziere <sup>1)</sup>, są to tak zwane interdonationes inter virum et uxorem. Najważniejszą z pomiędzy nich jest formuła 12 księgi I Markulfa, gdzie małżonkowie robiący sobie darowizny stawają przed królem, i za pośrednictwem jego (per manu nostra) taką dopełniają. I tutaj zatem władza królewska uświęca czynność, którą ani wyraźny przepis prawa, ani zwyczaj nie upoważniał, i to nie tylko co do sposobu w jakim była dokonana, ale i co do samej treści.

Dla dopełnienia tego wywodu, wspomnijmy jeszcze o aktach wychodzących wprost od króla. Znajdujemy je zgromadzone w księdze I Merkulfa. Szczególniej godne wspomnienia są: akt naznaczenia biskupa (I. 5); akt nadania godności diaka, patrycyusza i komesa, w którym król nakazuje aby zostający pod ich zarządami Frankowie, Rzymianie, Burgundowie i ludzie wszystkich innych narodowości, rządzeni byli według ich prawa i zwyczaju (secundum legem et consuetudinem eorum) (I. 8); akt przyjęcia na antrustiona (I. 18); akt wzięcia pod opiekę (mundeburde) kościoła lub klasztoru (I. 29); akt nadania kościołowi immunitatis, to jest wyłączenia z pod sądownictwa zwykłego i uwolnienie od ponoszenia ciężarów publicznych (I. 3).

Obok formuł zastosowanych do potrzeby i użycia Franków, zbiory przedstawiają formy aktów wyłącznie dla użytku ludności rzymskiej <sup>2)</sup>, oraz formuły do zastosowa-

<sup>1)</sup> *Recueil*: I. 299 — 309.

<sup>2)</sup> Między formułami rzymskimi najciekawsze są te, które świadczą o istnieniu kuryi w różnych stronach Gallii i o zachowaniu dawnych uroczystości przy wnoszeniu czynności prawnych do regestrów (gesta) kurii.



nia w interesach kościelnych, ułożone w myśl przepisów kanonicznych <sup>1)</sup>.

Pomiędzy dyplomatami z czasów merowingskich, zachowało się także kilkanaście aktów, które dowodzą, jak prawo było w owych czasach w praktyce stosowane <sup>2)</sup>.

Z rzędu testamentów, najdawniejszym jest testament S. Remigiusa biskupa Reims, tego samego, który udzielił chrzest święty Hłodowowi <sup>3)</sup>; następnie testament S. Cesariusza biskupa Arles <sup>4)</sup>; testament opata Arediusa na rzecz kościoła St. Marcina w Tours z r. 573 <sup>5)</sup>, i inne; wszystkie sporządzone w duchu rozporządzeń rzymskich ze zwyczajnym zastrzeżeniem, że jeśli by nieważne być miały jako testamenta podług przepisów prawa cywilnego lub pretorskiego, że mają mieć moc kodicillów.

Godne dalej uwagi zatwierdzenie Hlotaryusza II z r. 627 nadania, zrobionego na rzecz kościoła Św. Dyonizjusza pod Paryżem, przez Joanna negocyanta (negocians) <sup>6)</sup>; zatwierdzenie Dagoberta z r. 628 podziału dóbr zrobionego między Ursinem a Beppelenem <sup>7)</sup>; darowizna z r. 680 Nizeciusa i żony jego Ermentrudis znacznych dóbr leżących w pagus tuluzkim i nad Garonną, pokryta formą sprzedaży <sup>8)</sup>; darowizna z r. 690 Vandomiris i Erkamberta na rzecz kościołów z zachowaniem dożywocia na dobrach darowanych <sup>9)</sup>; epistula praecaturia z r. 730, mocą której Wa-

<sup>1)</sup> Formuły tego rodzaju zebrał de Rozière: *Recueil* II. 611 — 963.

<sup>2)</sup> Najkompletniejszy zbiór dyplomatów merowingskich, przedstawia dzieło Pardessus: *Diplomata ad res Gallo-Francicas spectantia*. Par. 1843 — 1849. T. II. Praca ważna, ale nie kompletna i nie dość krytycznie obrobiona. Porówn. Bordier: *Du recueil des chartes mérovingiennes*. Paris 1850.

<sup>3)</sup> Pardessus I. 81. <sup>4)</sup> Pardessus I. 104. <sup>5)</sup> Pardessus I. 136. <sup>6)</sup> Pardessus I. 229. <sup>7)</sup> Pardessus II. 2.

<sup>8)</sup> Pardessus II. 184. <sup>9)</sup> Pardessus II. 210.

demerus i Erkamberta darowane przez siebie dobra kościolowi Ś. Germana otrzymują usufructuario nomine, na dożywocie, pod obowiązkiem opłacania czynszu, z zastrzeżeniem, że jeśli by w tém uchybili, mają być wyrzuceni z dóbr <sup>1)</sup>.

Z pomiędzy wyroków powołać możemy: wyrok Hlotara III z r. 658, mocą którego na zasadzie przedstawionego aktu kupna przysądza kościolowi Ś. Dyonizjusza dobra <sup>2)</sup>; wyrok Teodoryka III z r. 680, którym majątek przysądzony zostaje pozwanemu na zasadzie wykonanej przez niego samosiedm przysięgi, że majątek ten on i ojciec jego posiadają przez lat 31 <sup>3)</sup>; wyrok Hłodowega III z r. 691, który nakazuje pozwanemu złożyć dokumenta w następującym terminie sądowym, jak się wyraża in noctis quadraginta (wyrażenie i termin prawa Salickiego<sup>4)</sup>, a jeśli tego nie uczyni, aby postąpiono quod lex in tali causa edocit <sup>5)</sup>; wyrok tegoż Hłodowega z r. 692, z którego dowiadujemy się, że pozywający stawil się w sądzie i czekał in palatio per triduo seu per pluris dies, ut lex habuit, to jest jak prawo mieć chce, przeciwnik zaś sonia non nuntiavit, to jest o przeszkodach nie zawiadomil <sup>6)</sup>, i placitum suum custodire neglexerit, postanowiono przeto aby pozwany zniewolony byl spełnić quidquid lex loci vestri de tale causa edocit <sup>7)</sup>; wyrok Hildeberta III z r. 697, którym pozwany z powodu że nie mógł przedstawić aktu zamiany na który się powoływał, odsądzony został od posiadania dóbr <sup>8)</sup>. W sądach królewskich jak widzimy z powołanych wyroków, zasiadali biskupi, major domus,

<sup>1)</sup> Jest to znany kościół St. Germain des Prés w Paryżu, wówczas położony za murami miasta. Pardessus II. 360.

<sup>2)</sup> Pardessus II. 107. 108. <sup>3)</sup> Pardessus II. 185. 186.

<sup>4)</sup> Pardessus II. 217. <sup>5)</sup> Porów. Prawo Salickie I. <sup>6)</sup> Pardessus II. 223. <sup>7)</sup> Pardessus II. 241. 242.



którym był w ostatnim wyroku Pipin, optimates, domestici królewscy, i w ogólności różne przednie osoby, a w każdym razie comes palatii, który prowadził instrukcją i wyrok ogłaszał.

Zamilczamy o licznych nadaniach królewskich, czynionych na rzecz kościołów, o udzielanych wyłączeniach (immunitates) dobrom kościelnym, o braniu ich pod opiekę (mundeburde), o udzielonem kościołom prawie schronienia (ius asyli), i innych tym podobnych, objaśniających stosunki królów do kościoła.

## § 7.

*Późniejsze redakcje prawa salickiego.*

Mówiąc o sposobie w jakim uformował się Pakt prawa salickiego, wspomnieliśmy, iż nie posiadamy jego oryginalnej redakcyi tak jak ona wyszła z rąk Hłodowega, i że rękopisy które przedstawiają najdawniejszy dziś znany układ prawa Salickiego, obejmują już w sobie dodatki późniejsze.

Obecnie pochwytnąc ten sam wątek, dodajemy, że z pozostałych rękopisów pokazuje się, iż Pakt w czasach późniejszych pomnożony jeszcze został nierównie znacznieszą liczbą dodatków. To naprowadza na myśl oddzielnych późniejszych redakcyj prawa salickiego, przed ostateczną jego reformą, która dokonana została za czasów Karola W-go, jak to poniżej wyjaśnimy.

Pardessus zasłużony wydawca prawa Salickiego, który zgromadził był dla przygotowania swęj edycyi niemal wszystkie znane rękopisy tego prawa, po gruntownem ich między sobą porównaniu, stanowczo wyrzekł: iż między Paktem a ostatnią redakcją odnoszącą się do czasów Karola W. wyróżnić należy dwie pośrednie redakcje. Je-

dną z nich w zbiorze swym oznaczył numerem III-cim, drugą IV-tym <sup>1)</sup>.

Przystąpmy do objaśnienia jednej i drugiej, i zaczniemy od tak zwanęj redakcyi trzeciej.

Pardessus znalazł ją w dwóch rękopisach, a mianowicie w manuskryptach 4403 i 252 F. 9 (Fonds Notre-Dame) biblioteki cesarskiej paryzkiej. Tę samą redakcyę przedstawia jeszcze i rękopis użyty przez Herolda, który jednak później zaginął i znany nam tylko z jego wydania.

Cechą zewnętrzną téj redakcyi jest, że składa się tak samo jak Pakt z 65 tytułów. Dodatki które przedstawia, dołącza do rozporządzeń analogicznych Paktu, jedne ku końcowi właściwych tytułów, drugie w środku tytułów stosownie do rozporządzeń, z któremi połączone zostały. Same dodatki tworzą albo oddzielne rozporządzenia ułożone w formie osobnych paragrafów, albo są tylko wstawkami do dawnego textu. Oddzielnych pełnych rozporządzeń liczba wynosi około trzydziestu.

Tyle co do układu téj redakcyi. Ważniejszém jest pytanie jak ona powstała i jakie jęj znaczenie? Na nie dotąd nikt stanowczo nie odpowiedział. Jak się zdaje, odpowiedź nasza powinna się znaleźć w tém co poprzedziło.

Wyżej pokazaliśmy jak się przekształcił był stan prawny społeczeństwa salickiego pod wpływem różnych postanowień królewskich, i na drodze powolnego rozwinięcia samych pojęć prawnych. Najprostszym zatem wnioskiem powinienby być ten, że dodatki jakie spostrzegamy w re-

<sup>1)</sup> Dla objaśnienia tych numerów należy wspomnieć, iż Pardessus uważa za redakcyę II tę, którą przedstawia rękopis 65 sup. biblioteki paryzkiej, a o którym była mowa na str. XV.



dakcyi trzeciej, należałoby uważać za prosty wypadek tych przekształceń. Tak jednak nie jest. Żadne z postanowień królewskich powyżej powołanych nie weszło w jej skład. Nawet niektóre z dodatków które przedstawiają cztery rękopisy najdawniejszej redakcyi <sup>1)</sup>, nie uważano za stosowne w niej pomieścić.

Powód dla czego tak się stało, był zapewne nie inny jak ten, że postanowienia królewskie których treść w swoim miejscu podaliśmy, miały tylko znaczenie miejscowe, jak to widocznie pokazuje się na edykcie Hilperyka, na dekrecie Hildeberta i Hlotara, a może nawet tylko znaczenie czasowe <sup>2)</sup>. Prócz tego wiadomo, że stosownie do zasad dawnego prawa publicznego, same prawa plemienne i dodatki do nich, mogły być stanowione nie inaczej jak za zgodą samej gminy. Ten sam fakt dostrzegliśmy i w Burgundyi, jak o tém była mowa w swoim miejscu <sup>3)</sup>. Osiągnąć zgodę tę przy ciągłych podziałach monarchii Franków było niepodobieństwem, a nawet wtedy gdy się znajdowała połączoną w jednym ręku, trudno było ją otrzymać z powodu ciągłego zwaśnienia stronnictw, a mianowicie też stronnictwa starego, reprezentowanego przez populacyą salicką, osiadłą w pierwsiastkowych siedzibach. Do tego królowie merowingscy mieli za mało siły.

Ale co ważniejsza w dodatkach nie napotykamy właściwie żadnej myśli postępowej; nie dostrzegamy w nich ani kar innych jak kompozycye, ani żadnych nowych

<sup>1)</sup> Wyżej str. XVI.

<sup>2)</sup> Zdaje mi się, że Merkel w wydaniu swoim popełnił wielki błąd, wcielając w text prawa Salickiego niektóre z tych postanowień.

<sup>3)</sup> *Prawo burgundzkie* str. 48, 15.

postanowień cywilnych regulujących nowe stosunki <sup>1)</sup>, ani zmian w procedurze przekształconej pod wpływem zastosowania do niej pisma. Jedyne dwa rozporządzenia, które od ogólnej tej reguły robią wyjątek, są: przepisy o stopniach pokrewieństwa, w których małżeństwo ma być uważane za wzbronione, domieszczone do postanowień tytułu XIII, a wzięte prawie dosłownie z interpretacyi do księgi III, tytułu 12, konstytucyi 3 kodexu Teodozjusza, i przepisy o ograbieniu i podpaleniu bazyliki, pomieszczone w tytule LV.

Dodatki pomieszczone w texcie trzecim, są po największej części przepisami ściśle karnymi, a jeśli im bliżej przypatrzymy się, nie są właściwie niczem innem, jak tylko albo zastosowaniem zasady w Pakcie wyrzeczonyj do nowego przypadku nieprzewidzianego w nim, albo podniesieniem reguły specyjalnej Paktu do znaczenia ogólniejszego przepisu. I tak, np. znajdujemy w Pakcie rozporządzenia o karaniu usiłowania przy zabójstwach, w texcie trzecim dodany przepis analogiczny o karaniu usiłowania przy kradzieży z włamaniem (XXVII, 28); w Pakcie kara na zabójstwo stopniuje się podług tego, czy przestępstwo popełnione na Franku, albo na Rzymianinie, w texcie III na wzór tego rozporządzenia, oznaczona stosowna kara za związanie Rzymianina przez Franka, i Franka przez Rzymianina; w Pakcie mowa o ukradzeniu lnu i wywiezieniu go na koniu lub wozem, text III dodaje: *vel in his simi-*

<sup>1)</sup> Wyjątek stanowiłby chyba mogły zmiany, jakie dostrzegamy w tyt. LIX o spadkach, gdybyśmy chcieli przypuszczać że one miały w istocie na celu rozszerzenie lub ściśnienie dawnych rozporządzeń; tak jednak nie jest. Dotknąłem przedmiotu tego w przedmowie francuzkiej str. XI; resztę w innym miejscu wyłożymy.



libus (XXXVII, 8). Dodatki tego rodzaju w duchu czasu nie potrzebowały koniecznie powstać na drodze prawodawczej.

Zdaniem mojem jest, że nie są niczem więcej, jak dodatkami wziętymi z prejudykatów. Podobne prejudykаты znajdujemy w prawie Burgundzkim, i w prawie Fryzów. Sąd tém więcej upoważniony był do decydowania podobnych przypadków, nie objętych w samym tekście Paktu, że sam pakt, jak to objaśniliśmy we właściwym miejscu, skodyfikował tylko część przepisów, które uświęcał zwyczaj prawny salicki. Zdecydowanie ich i zredagowanie na piśmie, nie mogło być uważane za odstępianie od prawa, a przynajmniej od jego myśli.

To co powiedzieliśmy, poprzeć jeszcze możemy specjalnym przykładem. Między dodanymi przepisami do Paktu, znajduje się rozporządzenie stanowiące karę na dopelniającego postrzyżyny bez zezwolenia rodziców. Postrzyżyny były starożytnym zwyczajem Franków. Redakcja trzecia pomieszczając między dodatkami to rozporządzenie, nie wprowadzała bezwątpienia nic nowego, tylko oznaczała to, co już dawno leżało w zwyczaju prawnym narodu <sup>1)</sup>.

Gdzież tedy text ten powstał, jakim sposobem, i w jakim czasie?

Podług wszelkiego podobieństwa, miejscem powstania jego była wschodnio północna Neustrya, czyli okolice, w których zwyczajnie przemieszkiwali królowie merowingscy, panowie Neustryi, okolice w których zwykle zbierał się sąd królewski, a w którym zawsze zasiadał comes palatii czyli kanclerz państwa, i do którego przy-

<sup>1)</sup> Dlatego nie sędzę, aby przepis ten, który w rękopisie 4404 znajduje się między postanowieniami królewskimi, w istocie do rzędu ich należał. Wyżej str. XXXVII.

zywani byli prawnicy uczeni <sup>1)</sup>. Było to najpoważniejsze zgromadzenie, na jakie w państwie merowingkiem natrafiamy, w niem obok króla często spotykamy majordoma, a zawsze najznakomitszych dostojników państwa, tak duchownych jako i świeckich.

Otóż mniemam, że redakcja pomnożona o której mówimy, uformowała się właśnie pod powagą tego sądu, i jak sędzę pod wpływem kanclerza. Nie ma wprowadzenia to wyraźnych dowodów, wszystkie jednak okoliczności za tém przemawiają. Najprzód bowiem redakcja ta weszła w skład textu Karola W., co nie miałoby pewno miejsca, gdyby nie przywiązywano do niej pewnego że tak powiem urzędowego znaczenia; następnie użytą także została za podstawę tak zwanego textu czwartego, o którym zaraz więcej powiemy; dalej jeśliby ją przypisać innej jakiej miejscowości, i uważać za pracę li tylko prywatną, słusnie zapytałby się można, dla czego nie uformowało się więcej takowych redakcyj, pomnożonych innemi znowu dodatkami? Ponieważ to nie miało miejsca, przeto naturalny ztąd wypływa wniosek, że uformowanie jej przypisać należy jednemu wyższemu wpływowi. Wpływ zaś ten nie mógł zkad inąd wychodzić, jak od najwyższego w kraju sądu, i od osoby kanclerza, do którego należała w sądzie instrukcja spraw, a nadto wydawanie wszystkich postanowień i rozporządzeń królewskich. Pod jego także bliższym nadzorem chowały się akta publiczne <sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Pardessus: *Diplomata* II. 418, wyrok z r. 751, w którym wspominają się między sędzącymi *legum doctores*.

<sup>2)</sup> Że w istocie dodatki odnieść należy do rzędu wyrzeczeń sądu złożonego z najwyższych dostojników państwa, o tém przekonywa w części sama redakcja niektórych dodatków. W tyt. XXXIII powiedzianem jest, że przepisy o polowaniu mają zna-



Jakkolwiek domniemanie to ze wszech stron rozważone, może się okazać dostatecznie ugruntowanym, nie mogę jednak zaprzeczyć, że obok niego staje drugie, niemal równie silne przypuszczenie, które nie uważam za właściwe zataić, to jest, że sądem pod którego powagą i wpływem wykształciła się redakcyja o której mówimy, nie był sąd królewski, ale wieco sądowe paryzkie (*mal-lum publicum*), stojące pod kierunkiem komesa Paryża. Znajdziemy później między aktami prawodawczemi Karola W. kapitularz, który nas przekona o wysokości tego wieca, o poważnym jego składzie, i o znaczeniu jakie przywiązywał Karol W. do jego wyrzeczeń właśnie w zakresie prawodawczych przedsięwzięć, dotyczących udoskonalenia prawa Salickiego.

Domniemanie że text trzeci odnosi się do części Neustryi wschodnio-północnej, stwierdza także jeden z rękopisów w których przechowany został; zawiera bowiem w sobie dekret Hlotara II, wydany właśnie dla tej części Neustryi <sup>1)</sup>.

Łatwo domyślić się, że text pomnożony pierwiastkowej redakcyi, musiał stracić nazwanie Paktu, i przybrać nazwisko ogólniejsze *Legis Salicae*.

Samo przez się rozumie się, że text który tym sposobem powstał, nie mógł być dziełem jednego czasu, ale że formował się stopniowo, że nawet do uformowania jego potrzebny był dość długi przeciąg czasu. W ka-

---

leżé zastosowanie do przekroczeń popełnianych przy rybolóstwie, a to na skutek nastąpionéj zgody (*convenit observare*), to jest zgody tych, którzy składali sąd najwyższy. Podobną formułę dostrzegliśmy i w Pakcie Hłodowego, gdzie miano na uwadze zgodę narodu, czyli jego przedstawicieli z królem.

<sup>1)</sup> Jest nim rękopis 252. Pardessus: *Loi Salique*. Przedmowa str. XXXII.

żdym razie jedna jego część, jak się zdaje, już była się sformowała przed czasami Hildeberta II, i Hlotara II, jak to zaraz zobaczymy, mówiąc o texcie czwartym. Reszta zapewne dorobioną została w ciągu wieku siódmego.

Przechodzimy do textu czwartego.

W przedmowie francuzkiéj do wydania textu który ogłaszamy, staraliśmy się ze wszelką dokładnością wyjaśnić znaczenie tego textu, i skreślić historję jego powstania. Tu więc nie powtarzając tego co tam powiedzianém zostało, przedstawimy tylko same główne wypadki naszych w tym względzie poszukiwań.

Miejscowością w której powstała redakcyja czwarta, była niewątpliwie część zachodnio-południowa Neustryi, część która ku końcowi wieku szóstego, tworzyła dzielnicę Hildeberta II.

Do téj części Neustryi w samym końcu wieku szóstego, dostała się była redakcyja trzecia, tak jak wówczas była się już sformułowała, z dodatkiem do niej owych trzech dekretów Hildeberta i Hlotara, o których wyżej szczegółowo była mowa, i z podziałem całego zbioru na trzy księgi, w którym część pierwszą zajmował text prawa Salickiego pomnożony, drugą *pactus pro tenore pacis*, i dekret Hlotara, a trzecią dekret Hildeberta.

W powołanej dopiero co przedmowie wskazane są dodatki, które podówczas w texcie tym pomnożonym prawa Salickiego już znajdowały się. Jest ich prawie połowa tyle co w texcie trzecim kompletnym. Godne uwagi, że między brakującemi rozporządzeniami znajduje się nawet kilka, które dzisiaj zwyczajnie uważamy za należące do textu pierwiastkowego <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Są one wskazane w przedmowie francuzkiéj str. V.



Dostawszy się tutaj text trzeci, wkrótce zapewne uległ przekształceniom, jakie obecnie w tak zwaną redakcyi czwartą przedstawia.

Przekształcenia te polegają najprzód na tém, że wprowadzono nowy układ, i w miejsce 65 tytułów, zrobiono ich 99 zestawiając materye jednorodne razem, i dzieląc tytuły w których znalazły się różnorodne przepisy na kilka oddzielnych tytułów; następnie na tém, że w tytułach niekiedy łączono kilka przepisów w jedno rozporządzenie, czyli w jeden paragraf; wreszcie że starano się gdzieś redakcyą starą textu poprawić i zrobić jaśniejszą.

Wszystkie te zmiany przypisujemy ideom więcej wykształconym, skłonniejszym do większej systematyczności, jednem słowem tradycjom rzymskim, które w tej stronie Neustrii zachowały więcej siły żywotnej, jak w stronach bardziej północnych.

Dowód główny na którym opieramy to twierdzenie wyczerpujemy ze składu rękopisów, w których text czwarty znajdujemy, a które wszystkie obejmują zawsze w sobie dekret Hildeberta II do tej części Neustrii odnoszący się, i brewiarz Alaryka, którym rządziła się populacya rzymska, jeśli nie wyłącznie, to przynajmniej w większej części, okolice te zajmująca.

Skutkiem stałego łączenia redakcyi czwartą z dekretem Hildeberta było i to, że do redakcyi nie weszły rozporządzenia o stopniach pokrewieństwa, w których wzbudzone było zawieranie małżeństw, a to dla tego, że w dekrete przedmiot ten był uregulowany i nie potrzebował być powtarzany w textcie prawa, jak to uczyniła w dalszym rozwinięciu swoim trzecia redakcyja.

Lecz redakcyja czwarta odznacza się jeszcze tém, iż prócz dodatków wziętych z textu trzeciego <sup>1)</sup>, zamie-

<sup>1)</sup> Spostrzegają się niemniej w redakcyi czwartą pewne drobne uzupełnienia textu dawniejszego, które rozszerzają

szcza cztery postanowienia sobie właściwe, a mianowicie rozporządzenie tytułu LXXIV *de homine de furca demisso*, tytuł LXXVII o zabiciu presbitera i diakona, tyt. XCVI, o opuszczeniu narzeczonej, i tyt. XCVII *de terra condemnata*. Dwa z tych postanowień znajdują się w prawie Alamańskim, to jest drugie i trzecie w tyt. XIII, XIV i LIII, a drugie i w prawie Ripuarskim w tyt. XXXVI. Okoliczność ta naprowadza na myśl, że dwa te rozporządzenia zaczerpnięte zostały z jakiegoś ogólniejszego dla całej monarchii postanowienia, i to zapewne kościelnego. Dwa inne mogą być prejudykata-mi miejscowemi, tak samo jak wszystkie inne dodatki, które weszły w skład redakcyi trzeciej.

Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, redakcyja czwarta istniała już przed końcem wieku siódmego.

Dodajmy tylko jedno jeszcze spostrzeżenie. Nie powinno nas dziwić, że text czwarty, zachował w południowo-zachodnich stronach Neustrii moc obowiązującą, pomimo że text trzeci z którego powstał, później dopełniony został; to samo bowiem miało miejsce, i w innych stronach Gallii z textami, które raz do nich dostały się, i tam zachowały niejako miejscowe typowe znaczenie. Na dowód tego przytoczyć możemy tak zwany przez Pardessus text II <sup>1)</sup>, który uważam za text

jego zastosowanie. Dla przykładu przytoczyć możemy podobną wstawkę w tyt. LXVIII. 3, gdzie między sposobami dokonania morderstwa, dodane spalenie ciała zabitego człowieka. Podobieństwo nawet jest do prawdy, że przy formowaniu tej wstawki, zapatrzone się na nowellę 17.

<sup>1)</sup> Text ten oparty na rękopisie 65 supl. biblioteki paryzkiej, w którym zawarta Lex Burgundionum, brewiarz i prawo Salickie. Jest to wyraźnie zbiór miejscowych praw Burgundyi, tak samo jak rękopisy obejmujące w sobie redakcyę



prawa Salickiego taki, jaki pierwiastkowo przeniesiony został do Burgundyi, i text monachski z nim niemal identyczny, a jak pokazuje skład rękopisu w którym się zachował, także pochodzenia burgundzkiego <sup>1)</sup>.

Wreszcie zaliczamy do textów pośrednich prawa Salickiego text oddzielny, przedstawiający właściwe sobie cechy, który obecnie wydajemy z rękopisu należącego do biblioteki głównej Warszawskiej. I o textcie tym obszernie rozpisaliśmy się w przedmowie francuzkiej do naszego wydania. Tu wspomnimy tylko, że text ten powstał z textu czwartego, że w układzie zewnętrznym zupełnie do niego podobny, ale że zresztą znacznie się od niego różni, przedstawiając w ogóle redakcyę skróconą, i niekiedy w formach języka poprawioną. Skrócenia jego polegają na zlewaniu przepisów analogicznych w jedną regułę, i na usunięciu niektórych rozporządzeń dawnego prawa. Prócz tego, text nasz rozporządzenia *de debilitatibus*, przedstawia w innej formie jak redakcyę pierwiastkowa, i zmienia rozporządzenia o kradzieży gwałtownej, stanowiąc na różne jej gatunki tę samą karę.

Wreszcie text nasz któryby słusznie nazwać można piątym, a przynajmniej podziałem osobnym textu czwartego, w porównaniu do poprzedniego tém się odznacza, że opuszcza tak zwaną glosę málbergską, którą napotykamy jeszcze w textcie czwartym.

Jako miejscowość w której powstał, oznaczyliśmy także część południowo-zachodnią Neustryi, a mianowicie Turrenią; w niej przynajmniej zachował moc obowiązku-

---

czwartą, przedstawiają zbiór praw czyli tak zwany *liber legum* dla zachodnio-południowej Neustryi.

<sup>1)</sup> Dowodzą tego dołane w tym rękopisie do textu prawa Salickiego niektóre postanowienia prawa Burgundzkiego.

jąca jeszcze po ogłoszeniu redakcyi Karola W. Za czas uformowania tego textu oznaczamy początek wieku ósmego.

Oba zresztą texta tak czwarty jako i piąty, są pracą prywatną <sup>1)</sup>.

Wniosek ostateczny z wyvodu tego płynący zdaje się być ten, że po wyłączeniu textu czwartego i piątego który obecnie wydajemy, a które tworzą redakcyę należącą do pewnej ściśle oznaczonej miejscowości i są pracą prywatną, istniał tylko jeden text pośredni między redakcyą najdawniejszą Paktu, a ostateczną redakcyą dopelnioną za czasów Karola W., który przedstawia w pierwszej połowie swego wykształcenia text czwarty, (rozumie się po wyłączeniu, tego co mu jest wyłącznie właściwe), a w ostatniej fazie swego rozwinięcia, text trzeci.

Pod tym względem ma zupełną słusność Waitz, stawiając w klasyfikacyi różnych textów prawa Salickiego text IV przed trzecim. Jest to zarazem poniekąd text urzędowy, jak objaśnia historia jego powstania.

Jeśli tak jest, dalszym nieminiej uzasadnionym wnioskiem być powinno, że wszelkie dodatki które przedstawiają rękopisy, a które nie weszły w skład redakcyi trzeciej i Karola W., są dopiskami, które mogły mieć tylko znaczenie miejscowe, a może tylko wiązały się z pewnymi czasowymi urządzeniami; przyczém nienależy spuścić z uwagi, że wiele drobnych różnic między textami

---

<sup>1)</sup> Dla wiadomości chcących pytanie to bliżej roztrząsnąć, wspominamy, iż już Wilda w swój historyi prawa karnego niemieckiego (*Das Strafrecht der Germanen. Halle 1842. str. 83*) wyrzekł był, że różne redakcyje prawa Salickiego uważa za roboty prywatne. Zdanie to zbija Waitz str. 23. Dotąd pytanie pozostawało właściwie bez rozstrzygnięcia.



przypisać należy wyłącznie przepisującym, którzy naginali je do potrzeb miejscowych, a często i do sposobu w jakim pojmowali rozporządzenia prawa. Co jeśli weźmiemy na uwagę, łatwo zgodzimy się, że restytucja oryginalnego tekstu staje się tym sposobem prawie niepodobną.

## § 8.

*Naukowe obrobienie źródeł prawa pod Merowingami.*

W czasach które rozpatrujemy, nie wiele może być mowy o obrobieniu naukowym prawa obowiązującego; właśnie jednak dlatego, każdy objaw myśli porządkującej lub objaśniającej dany materiał, tém więcej powinien na siebie zwrócić uwagę naszą.

Z tego powodu nie od rzeczy będzie przedstawić w tém miejscu wszystko, co pod tym względem w epoce merowingkiej dostrzedz będzie można.

Liczę do naukowych objawów téj epoki: formowanie zbiorów praw obowiązujących, dzielenie ich na księgi, przerobienie na układ systematyczny podziałów prawa Salickiego, ułożenie do prawa Salickiego prologów i epilogów, ułożenie streszczeń prawa Salickiego, zamieszczenie w zbiorach praw obowiązujących wyjątków z dzieł Św. Izydora hiszpańskiego, nie wspominając już o formułach i tworzeniu z nich kompletnych zbiorów, stanowiących oddzielną gałąź literatury praktyczno-prawnej.

Nie wiele bezwątpienia potrzeba ukształcenia, aby tworzyć zbiory praw obowiązujących, wszakże samo poczucie potrzeby podobnych zbiorów, zwłaszcza jeśli układ ich oparty na obszerniejszej myśli, godne jest uznania i może być słusznie poczytane za pierwszy krok ku dalszemu ukształceniu.

Jak się zdaje, w państwie merowingkiem dość wczesnie zaczęto tworzyć podobne zbiory. Zestawiano w nich prawo Salickie z różnemi dodatkowemi rozporządzeniami. Im téż winni jesteśmy zachowanie pamięci licznych nowell do prawa Salickiego, których treść i znaczenie wyżej objaśnione zostało. Najważniejszymi z pomiędzy nich, był *pactus pro tenore pacis* Hildeberta i Hlotara, i dwa dekreta tychże samych panujących, stosujące rozporządzenia *pactus* do Neustryi i Austrazji.

Nie zawsze jednak mieszczono je razem, są rękopisy, w których spotykają się obok siebie; są inne w których zamieszczony tylko *Pactus* i dekret Hlotara; inne znowu, w których opuszczony *pactus* i tylko zachowany dekret Hildeberta, a to jak się zdaje w miarę praktycznych potrzeb miejscowości, dla której rękopis był układany. Jeśli był austrazyjski lub przeznaczony dla zachodnio-południowej Neustryi, mieszczono w nim dekret Hildeberta, jeśli neustryjski, występowało z dekretem Hlotara.

Zestawienie tekstu prawa Salickiego z nowellami, a mianowicie z dopiero co powołanemi aktami, wywołało myśl podzielenia całego zbioru na księgi. Wtedy pierwsza zwykle obejmowała tekst prawa Salickiego, druga *pactus pro tenore pacis*, a trzecia dekreta<sup>1)</sup>. W zbiorach dla okolic gallo-rzymskich, choć wypuszczano *pactus pro tenore pacis*, i nie miano materiału dla utworzenia księgi II-jej, zawsze jednak po dekrete Hildeberta kładziono słowa: *explicit liber III*, jak to dowodzą wszystkie rękopisy tekstu IV i V, a między innemi i rękopis Warszawski.

Za zbiorami prawa Salickiego z jego nowellami, poszły zbiory obszerniejsze, obejmujące w sobie zesta-

<sup>1)</sup> Podział na trzy księgi przedstawia rękopis Wolfenbüttelski, podział na dwie księgi rękopis Lejdejski (bo trzecia jest tylko powtórzeniem drugiej).



wienie praw całej prowincyi. I tu znowu jak się zdaje przodkowały przykładem swoim kraje gallo-rzymskie. Manuskrypt Warszawski zachował nam podobny zbiór. W nim umieszczony naprzód Brewiarz, następnie text V prawa Salickiego z dodaniem dekretu Hildeberta, dalej formuły tak zwane Sirmonda, wyjątek o prawach z dzieła Izydora hiszpańskiego, postanowienia koncyliów i inne rozporządzenia kanoniczne.

Widocznie układaczom zbiorów podobnych chodziło nietylko o sam użytek praktyczny, ale zarazem o zaszczerpienie niektórych pojęć teoretycznych o początku praw i ich różnych gatunkach. Dostarczyła je znakomita encyklopedia nauk, ułożona w początku wieku siódmego przez Izydora biskupa Sewilli. W niej w księdze V traktującej o prawach i o czasie, święty biskup pomieścił krótką wiadomość o pierwszych nadawcach praw, poczynając od Mojżesza do Teodozyusza cesarza; następnie podał objaśnienia o podziale praw na boskie i ludzkie, o różnicy zachodzącej między prawem, ustawą i zwyczajem, o znaczeniu prawa natury, prawa cywilnego, prawa narodów, wspomniał o plebiscytach, senatuskonsultach, edyktach, o responsach iuriskonsultów i tym podobnych.

Za pomocą takich zbiorów rozchodziły się wiadomości tego rodzaju po stronach mniej ukształconych, i stawały się zarodem, około którego w czasach późniejszych zawiązywały się i kupiły pierwsze historyczne wiadomości o początku praw, i pierwsze ogólne pojęcia o prawie.

Z nich jak sądzę, wzięli pochop przepisowacze prawa Salickiego, a następnie prawa Alemańskiego i Bajuwarskiego do formowania prologów, w których podali wiadomość o ich powstaniu.

Dwa posiadamy prologi do prawa Salickiego: jeden krótszy, drugi dłuższy<sup>1)</sup>.

Krótszy jest zapewne dawniejszy. W nim mowa tylko o powstaniu pierwszego Paktu. Główną swą osnowę zaczerpnął z wzmianki o osobach które Pakt układały, a którą dostarczyła albo jaka dawna kronika, albo też prosta adnotacya na jednym z exemplarzy prawa Salickiego, wzięta z tradycyi narodowej<sup>2)</sup>.

Dłuższy prolog wcielając w siebie podania pierwiastkowe, dodał do nich wiadomość o pracach prawodawczych około prawa Salickiego Hłodowego, Hlotara i Hildeberta.

Co mówi o pracach Hłodowego, wyżej objaśniliśmy, tu dodamy tylko, iż wzmianka o Hlotarze i Hildebercie ściąga się wyłącznie do pactus pro tenore pacis, i do dwóch przez nich wydanych dekretów.

Za prologiem powstał epilog, i zapewne ułożony był przez tę samą osobę, która była autorem dłuższego prologu. Celem jego było dokładnie wskazać, co i komu w zbiorze przypisać należy, aby używający zbioru nie mylili się co do znaczenia dodatków zamieszczonych obok textu prawa.

Jak mniemam, i prolog i epilog powstały w tych samych okolicach, w których uformował się text trzeci; tę przynajmniej myśl nastęrczają rękopisy, w których te wstępy i zakończenie znajdują się<sup>3)</sup>. Czas powstania

<sup>1)</sup> Mówi o nich obszernie Waitz, str. 36—44.

<sup>2)</sup> Wiadomość tę znajdujemy w rękopisach: 4403 Paryzkim i Wolfenbüttelskim, i w edycyi Herolda.

<sup>3)</sup> Prolog krótszy znajdujemy przy textcie III, w rękopisie Paryzkim 252 N. D; prolog dłuższy w rękopisie 4404, a epilog w rękopisie Wolfenbüttelskim. Inne rękopisy wskazuje Pardessus: *Loi Salique* p. 342 — 347.



ich odnoszę do drugiej połowy lub końca wieku siódmego.

Ogłoszone przez Herolda tak zwane *chunnae*, są krótkim traktacikiem podającym redukcją kompozycji obliczonych w denarach na solidy. Czyby ztąd nie należało wnioskować, że w texcie oryginalnym prawa, kompozycje były tylko oznaczone na denary?

O usiłowaniach uporządkowania textu prawa Salickiego w sposób więcej systematyczny, wspomnieliśmy w § poprzednim.

O ile inskrypcje nad tytułami należy uważać za przynależność textu pierwiastkowego, trudno jeszcze rozstrzygnąć, nie mając pod tym względem dostatecznie opisanych rękopisów <sup>1)</sup>.

## § 9.

*Stosunek prawa Salickiego do Ripuarskiego.*

Oddawna spostrzeżonem zostało, że prawo Salickie znaczny wywarło wpływ na prawo ripuarskie. Wspólność pochodzenia obu szczepów, co więcej dawna ich zapewne jedność, i mniej więcej wspólne losy polityczne pozwalają dopuszczać, że zwyczaje i pojęcia prawne obu tych szczepów, mianowicie w czasach dawniejszych, były mocno do siebie zbliżone. Właściwie więc fakt ten nie przedstawia tak dalece nic trudnego do zrozumienia. Gdy jednak dotąd nie posiadamy jeszcze krytycznie opracowanego wydania textu prawa Ripuarskiego, gdy zatem nie możemy też jeszcze mieć historii formowania się tego prawa, a to co w tym względzie zrobione nie zaspaka-

<sup>1)</sup> Waitz uważa je za utwór samych redaktorów prawa.

ja <sup>1)</sup>, przeto i my w tém miejscu poprzestajemy na téj ogólnej wzmiance, tém więcej, że bliższy rozbiór przedmiotu tego, leży po za obrębem naszego głównego zadania. Dodajemy tylko, że miejsca z prawa Salickiego zaczerpnięte odnoszą się do redakcyi Paktu, i że wszystkie tytuły prawa Ripuarskiego poczynając od XLI do LVI, są wzięte z prawa Salickiego; nadto tytuły XXXII, XXXIX, i znowu tytuły LXIII, LXXXI, LXXXIII, LXXXIV i LXXXVI. Zwyczajnie przecież nie jest to proste przeniesienie textu jednego prawa do drugiego, ale raczej skorzystanie tylko z jego rozporządzeń zasadniczych, i obrobienie ich podług własnych widoków i potrzeb.

## § 10.

*Prawo Salickie pod Karolem W.*

Zacznijmy od przytoczenia dawnych podań o pracach prawodawczych Karola W. Ułożymy je w porządku chronologicznym.

Najprzód w rękopisie Paryzkim 4404 prawa Salickiego ostatniej redakcyi czytamy:

Anno ab incarnatione D. N. I. C. 768 indictio-  
ne 6, dominus rex noster Carolus hunc libellum  
tractati legis Salicae scribere jussit <sup>2)</sup>

<sup>1)</sup> Rys treściwy badań nad prawem Ripuarskiem przedstawia Stobbe str. 56 — 65.

<sup>2)</sup> Pardessus: *Loi Salique* p. 265.



W drugim znajdującym się w St. Gallen, powtórzona ta sama wiadomość ze zmianą daty na rok 778 <sup>1)</sup>.

Następnie biograf Karola Einhard, współczesny wielkiego monarchy donosi, że po przyjęciu godności cesarskiej dostrzegłszy, iż prawa któremi rządziły się ludy jego są niedostateczne, gdy Frankowie mieli dwa znacznie między sobą różne prawa, umyślił, aby co w nich niedostawało dopełnić (*addere*), sprzeczności pogodzić (*discrepantia unire*), a złe poprawić (*corrigere*); skończyło się przecież na tém, iż do praw już spisanych dodał tylko kilka postanowień (*capitula*), i to bardzo niedostatecznych, a dla narodów które nie miały praw pisanych, kazał prawa spisać (*describere et litteris mandari*) <sup>2)</sup>.

Trzecią wiadomość napotykamy w kapitularzu akwisgrańskim roku 802. W nim stoi, że cesarz wybrał z pomiędzy optimatów swoich najroztropniejszych i najmędrzych, i rozesał ich po całym państwie z poleceniem, aby przekonali się, coby w prawach było niesprawiedliwego i o tém mu donieśli, iżby z pomocą Bożą mógł niedostatki poprawić (*meliorare*) <sup>3)</sup>.

Czwartą wiadomość podają annale Laureshaimieńskie pochodzące z wieku IX. W nich wyczytujemy, że w roku 802 w Akwisgranie zgromadził cesarz diuków, komesów i lud z prawoznawcami (*legislatores*), i kazał im przedstawić sobie wszystkie prawa państwa, takowe poprawić (*emendare*), gdzie pokazała się po-

<sup>1)</sup> Pardessus w przedmowie p. LXII, prócz tych dwóch rękopisów, podaje dwa inne 4628 i 4760, w których ta sama wiadomość znajdować się miała. Por. nadto *Loi Salique* p. 265.

<sup>2)</sup> Einhardi: *Vita Caroli Magni*. c. 25. u D. Bouquet *Script. rer. gall.* V. p. 100.

<sup>3)</sup> Pertz: *Leges* I. 91.

trzeba, i poprawiwszy, spisać (*emendatam legem scribere*) <sup>1)</sup>.

Wreszcie w rzędzie kapitularzy, które wydał Karol, znajdujemy dwa z roku 803, które w rękopisach prawa Salickiego zamieszczają się pod napisem: *capitula quae in lege Salica mittenda sunt*.

Przytoczyliśmy wszystkie te wiadomości najprzód dlatego, że są jedynymi wskazaniem, które nam dostarcza historia dla wyjaśnienia losów prawa Salickiego za czasów Karola W., następnie dlatego, że w nowszych czasach tyle niemal utworzyło się rozlicznych zdań co do tego przedmiotu, ile było piszących o nim. Nam się zdaje, że idąc za temi wskazaniem, rzecz całą jasno i dobitnie przedstawić można.

Ponieważ nie mamy najmniejszego powodu do podawania w wątpliwość doniesień, które zawierają w sobie rękopis Paryzki i St. Galski, utrzymujemy, że znana dzisiaj redakcja prawa Salickiego pod nazwiskiem *Legis emendatae*, czyli text piąty Pardessus, jest pracą dokonaną z rozkazu Karola przed rokiem 800, chociaż samego roku redakcyi nie można z pewnością oznaczyć, a to z powodu, że rok ten w obu rękopisach rozmaicie jest podany. Jeśli jednak weźmie się na wzgląd wspomnianą indykcyę, nie może nim być rok inny, jak 768, albo 783, albo wreszcie 798, za którym Pardessus głównie przemawiać zdaje się. Co do pierwszego przedstawia się ta tylko wątpliwość, że przyjmując go za rok redakcyi, wypadaloby przypuścić, iż Karol zaraz po śmierci ojca, która w tym roku nastąpiła,

<sup>1)</sup> *Annales Laureshaimienses*. Pertz: *Monumenta hist. Germanae*. I. 33. To samo w *Ann. Moiscienses* u D. Bouquet V, 80.



zajął się redakcją, kiedy jeszcze rządy sprawował razem ze swoim bratem Karlomanem.

W każdym razie na zasadzie tej daniej przyjąć należy, że redakcja nastąpiła przed przyjęciem godności cesarskiej.

Porównując redakcję nową z dawniejszemi, dostrzegamy, iż jest pracą, która powstała z kombinacji między sobą Paktu, textu trzeciego i czwartego.

Pod względem materiału głównie opiera się na textcie trzecim, i przejmując w siebie dodatki, jakimi text ten stopniowo wzbogacony został, a nadto posiłkuje się jeszcze textem czwartym, z którego bierze dyspozycje tyt. LXIX: *de eo qui hominem de bargo dimiserit*, i tyt. LXX: *de eo qui filiam aliquam adquisierit et se retraxerit*, i rozporządzenia o zabójstwie diakona i presbitera.

Pod względem podziału zachowuje porządek podziału Paktu, który jak wspomnieliśmy wyżej, zachowany także jest i w textcie trzecim, podnosi tylko liczbę pierwiastkową 65 tyt. do 70 <sup>1)</sup>. Dodanych pięć nowych tytułów powstało: przez wprowadzenie tytułu nowego XIV *de furtis arborum*, na wzór textu czwartego; przez rozdelenie tytułu XIV dawnego, także za wzorem tegoż samego textu na trzy tytuły XV, XVI i XVII, wreszcie przez dołączenie do dawnego ostatniego tytułu *de caballo excordigato* dwóch dopiero co wzmiankowanych tytułów LXIX i LXX, utworzonych z materiałów dostarczonych przez text czwarty.

<sup>1)</sup> Są rękopisy tej redakcji, które liczą nie 70, ale 72 tytułów. Wszakże oba tytuły są późniejszym dodatkiem, jak o tém widocznie przekonywa rękopis biblioteki cesarskiej Petersburskiej, gdzie oba dopisane inną ręką. Z nich tyt. LXXI *de terra condemnata* wzięty z redakcji IV.

Taż sama czwarta redakcja stała się zapewne powodem, że niektóre dawniejsze napisy nad tytułami zastąpione zostały przez nowe z redakcji tej wzięte, jak np. napis nad tytułem XLVIII *de eo qui villam alienam occupaverit*, zamiast dawnego *de migrantibus*.

Nowych rozporządzeń w stosunku do textu trzeciego nie wiele. Prócz powołanych wziętych z textu czwartego, znajdujemy ważny dodatek w XLIII, n. 12, 13. W dawniejszym textcie była tylko oznaczona kara za usiłowanie zabicia przez wrzucenie człowieka in puteum, tu oznaczona kara za dokonanie tym sposobem zabójstwa, nadto dodany przepis o usiłowaniu i dokonaniu zabójstwa przez wrzucenie w przepaść. W tyt. VIII o kradzieży drzew dodane rozporządzenia o ukradzeniu gałęzi (vites). W tyt. IX o kradzieży pszczół dodany dotąd nieoznaczony przypadek skradzenia ula z pszczołami (§ 3). W tyt. XX, o oskarżeniu niewinnego człowieka przed królem, wprowadzono odróżnienie, czy skarga podana o małe przestępstwo, czy o takie które może za sobą pociągnąć skazanie na śmierć. W tytule XXXIV dodano o porwaniu człowieka winnego, zostającego pod strażą grafa.

Text samego prawa usiłuje redaktor zrobić ile być może jasnym, już to przez poprawienie języka barbarzyńskiego, już też przez dodanie objaśnień wyrazów użytych w textcie. Dla przykładu powołać możemy: VI, 3 <sup>1)</sup>, XLI, 2 <sup>2)</sup>, XLIII, 7 <sup>3)</sup>, LVI, 4 <sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Canem custodem domus sive curtis qui die ligari solet ne damnum faciat.

<sup>2)</sup> Id est per circumventionem de servitio domini sui abstraxerit.

<sup>3)</sup> Possessor, id est, qui res in pago ubi commanet proprias possidet.

<sup>4)</sup> In mallobergiis, id est, plebs quae ad unum malum convenire solet.



Same rozporządzenia w tytułach zwyczajnie uporządkowane są w ten sam sposób jak w tekście trzecim, niekiedy jednakże od zasady téj odstąpiono, i zachowano układ dawniejszy, jak to miało miejsce np. w tyt. XIV.

Dla wprowadzenia w wykład więcej systematyczności, niektóre rozporządzenia przeniesiono z jednego miejsca na drugie, jak np. § 3, VII tekstu trzeciego, przeniesiono do XXIX, 12; § 5, XXIV tekstu trzeciego, przeniesiono na koniec tytułu XXVI, 9; rozporządzenia zaś § 5, XV, wzięto z tyt. XIV, 10.

Najważniwszém z tego wszystkiego jest, że pomimo tych wszystkich zmian, ogólny charakter redakcyi Karola pozostał zupełnie ten sam co Paktu; dodatki nie rozszerzyły bynajmniej zakresu pojęć pierwiastkowych i wszystkie zmiany jakie zaszły w ogólnym stanie społeczeństwa, nie wywarły najmniejszego wpływu na samo prawo, za wyłączeniem kilku rozporządzeń użytych z poprzednich redakcyj, napiętnowanych wpływem kościoła. W związku z tém stoi, że nowa redakcyja zachowała i rozporządzenia takie, które straciły już zapewne były praktyczne zastosowanie, albo przynajmniej przedstawiały się w zmienionym charakterze, jak majale sacrivum, jak chrenechruda, jak dawne wyrzucenie winnego ze społeczeństwa (wargus).

W tym zakresie uważana nowa redakcyja, przedstawia się w ogóle jako praca sumiennie i z rozważą dopełniana, choć nie można nie wspomnieć o małych usterkach, świadczących, że nie dosyć poświęcono czasu na przejrzanie jęj i ostateczne skombinowanie przepisów. I tak, porównywając § 3 i 4, IV, pokazuje się, że nie ma kary na skradzenie owiec w ilości od 41 do 49, a są kary na ukradzenie 40 i 50 owiec. Powtórzono także w LVII 4, co już urządzono przez XVII 3.

Że sam Karol W. do redakcyi téj rękę swoją przyłożył, że była zrobiona bezpośrednio pod okiem jego, do-

wodzi tego jak najwyraźniej ostatni § tytułu VIII, obejmujący w sobie nowe rozporządzenia w słowach: hanc legem et de vitibus furatis observari *jussimus*.

Redakcyja prawa Salickiego dopełniona za czasów Karola W. u pisarzy nowszych zwyczajnie nosi nazwisko: *Lex emendata*.

To co powiedzieliśmy o nowéj redakcyi, jeszcze i pod innym względem nader jest ważne; ustala bowiem pojęcie o redakcyi trzeciéj i czwartéj, i umacnia nas w sposobie naszym zapatrywania. Pokazuje bowiem, że i jedna i druga redakcyja miały istotnie znaczenie i powagę praktyczną, że w rozumieniu osób użytych przez Karola W. do nowéj redakcyi tworzyły teksty w użyciu sądowém będące; zarazem jednak uczy nas, że znaczenie jakie do tekstów tych przywiązywano, nie było równe, i że tekt trzeci miał zawsze pierwszeństwo. Jakoż przy redakcyi nowéj on był wzięty za podstawę, a text czwarty grał tylko rolę pomocniczą, drugorzędną.

Oznaczyć dokładniej w jaki sposób redakcyja nowa przysła do skutku, w braku zupełnym doniesień niepodobna. Wnosząc tylko z ogólnego położenia kraju, i wiedząc że Pipinidzi dostali się do tronu skutkiem wysilen staréj narodowéj partyi, dopuścić należy, że głównym zamiarem Karola było przy nowéj redakcyi schlebiać jęj widokom, uświęcając powagą swoją stare wiekami niewzruszone prawo. Sama praca dokonana być musiała na zgromadzeniu przedniejszych Salijczyków, przy użyciu owych legislatores, czyli znawców prawa narodowego, o których wspominają annale Laureshamieńskie, a którzy znowu i w téj okoliczności złożyli dowody jasnego i prostego pojmovania stosunków, choć może za zbyt stacyonaryjnego.

To co powiedzieliśmy, w ostatecznym wypadku zgodne jest z doniesieniem Einharda; w istocie bowiem tak jak to wykazaliśmy, prawo Salickie przy nowéj rewizyi



zyskało tylko kilka dodatków, choć przy bliższem zastanowieniu, to co miał na myśli Einhard, nie odnosi się bynajmniej do nowój redakcyi prawa, ale do kapitulów, które wydane zostały później, to jest po przyjęciu już przez Karola W. godności cesarskiej, i tworzą dopełnienie nie tylko prawa Salickiego, ale i innych praw plemiennych. Jakim sposobem to się stało i kiedy, objaśniają annale Laureshamieńskie i kapitularze.

W istocie między kapitularami Karola W. znajdujemy dwa kapitularze z r. 803 <sup>1)</sup>, które w rękopisach prawa Salickiego dodawane bywają do jego tekstu pod tytułem: *capitula quae in lege Salica mittenda sunt* <sup>2)</sup>.

Nie będziemy się bliżej zajmować wyjaśnieniem sposobu w jakim one powstały. Professor uniwersytetu w Berlinie Boretius, przedmiot ten tak dokładnie zglebił, iż wszelkie dalsze nad nim badania stają się zbytecznymi <sup>3)</sup>. Powiemy tylko, iż kapitula te nie odnoszą się wyłącznie do prawa Salickiego, jak to dawniej zwyczajnie utrzymywano; ale że wydane zostały w dopełnienie innych praw plemiennych w państwie Karola istniejących, a mianowicie prawa Salickiego, Ripuarskiego i Longobardzkiego.

Z doniesień annalów i kapitularzy z r. 802 i 803 <sup>4)</sup> pokazuje się, że były wydane po poprzedniem wysłaniu w różne strony państwa ludzi doświadczonych, którym polecone zostało, aby zebrali spostrzeżenia nad sposobem

<sup>1)</sup> Wydane są przez Pertza: *Leges* I. 112, 114, (Cap. minora).

<sup>2)</sup> Pod tym mianowicie napisem, pomieszczone są w rękopisie biblioteki cesarskiej petersburgskiej.

<sup>3)</sup> *Die Capitularien im Langobardenreich*. Halle. 1864 str. 71 i nast.

<sup>4)</sup> Pertz: *Leges* I. 91, 112.

w jakim prawa wykonywają się, i nad ich niedostatkami; dalej, że po wydaniu ich przesłano je zaraz między innemi komesowi Stefanowi, aby je na wiecu w Paryżu ogłosił, i kazał przeczytać przed skabinami, poczem przytomni objawili na nie swe przyzwolenie, a skabini, biskubi, opaci i komesy podpisali je własną ręką <sup>1)</sup>.

Kapitularz pierwszy z r. 803, mieści w sobie 11 ustępów czyli kapitulów <sup>2)</sup>. Ważny on szczególnie pod tym względem, że w kilku postanowieniach swoich przekracza zakres pojęć prawa Salickiego, a między innemi, że uznaje ważność wyswobodzenia dopełnionego przez pismo (c. 7.), i że utwierdza darowizny na rzecz kościoła dopełnione w domu przy świadkach (c. 6). Także godne uwagi, że stanowi na zabójstwo krewnego w oznaczonym przez siebie przypadku, karę śmierci (c. 5). Zresztą reguluje kompozycyę za zabicie biskupa, presbitera, diakona i mnicha (c. 1); obwarowywa immunitates kościelne (c. 2), i oznacza rozległość prawa schronienia w kościołach (c. 3); przepisuje karę na udzielającego pomoc nieprawą w sądzie (c. 4), na występującego ze sprawą po osądzeniu jej po raz drugi (c. 10), i wskazuje osoby, które mają być na świadków powoływane (c. 11).

Postanowienia te choć nieliczne, jeśli je zbliżymy do zasad uświęconych w prawie Salickiem, najdokładniej pokazują, jak chwiejący był stan ówczesnego prawodawstwa, jak nowe kierunki i dążności zawiązywały się obok dawnych, ale zarazem jak dawne pojęcia na przekór nowym utrzymywały się, a nowe nie były jeszcze w stanie zawładnąć społeczeństwem. To też stało się zapewne

<sup>1)</sup> Taki sam sposób ogłoszenia i stwierdzenia kapitulów nowo ogłoszonych, przepisał następny kapitularz z tegoż roku. Pertz. I. p. 113, (c. 19).

<sup>2)</sup> W rękopisie Petersburgskim jest ich 13.



powodem, dlaczego i owe wzniosłe zamiary które miał Karol, podług doniesienia Einharda, co do zreformowania prawodawstwa ludów swoich, nie spełniły się, a cała czynność prawodawcza około praw plemiennych (*leges*) wielkiego cesarza, ograniczyła się na ogłoszeniu kilku kapitulów, i to niedostatecznych.

Byłoby może rzeczą nader ciekawą w tém jeszcze miejscu rzucić okiem na ową część prawodawstwa, którą Karol W. za pomocą licznych kapitularzy swoich ustalił i rozwinął; przeszlibyśmy jednakże tym sposobem w zakres instytucyj publicznych, i za zbyt oddalilibyśmy się od tego, co właściwie formowało treść prawa Salickiego.

Pozostaje wszakże kilka drobnych szczegółów, wiążących się bliżej z prawem Salickim, o których należy wspomnieć.

Jeszcze w tym samym roku, w którym wydany został powyżej cytowany kapitularz, któryś z missów cesarskich przedstawił różne pytania do rozwiązania cesarzowi. Między innemi chodziło o opłaty za wydanie aktów sądowych (*notitia*). Cesarz odpisuje mu, że jeśli idzie o sprawy Rzymian, ma zasięgnąć w tym względzie rady w *Lex Romana*, jeśli zaś o Salijczyków i nie znajdzie nic w prawie Salickim o tym przedmiocie, ma wnieść kwestyę do rozstrzygnięcia na *placitum generale* <sup>1)</sup>.

Przytaczamy ten szczegół głównie dlatego, aby pokazać jakim sposobem kwestyę nie rozstrzygniętą w prawie, zwykły się były decydować.

W z r. 811 podniesiono w trójnasób kary postanowione w prawach (*lex aewa*), za włamanie się do domu i rabunek <sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Pertz: *Leges* I. 121.

<sup>2)</sup> Pertz: *Leges* I. 169.

Jako zabytek zresztą bardzo ciekawy pojęć jurydycznych z owego czasu i wkradającego się ducha rabulistyry, przytaczamy jeszcze wyjątek z kapitularza wydane-go w r. 809. Widać z niego, że podług pojęć wykształconych między Frankami, skazany na śmierć uważany był za zmarłego cywilnie, za utracającego wszystkie prawa, a tém samém i cały majątek; z kąd dalej powstała reguła, że choć skazany na śmierć od niej ulaskawiony został, majątek jego przechodził na skarb. Otóż tedy ulaskawieni popełniali nowe przestępstwa, i kiedy ich pociągano do odpowiedzialności sądowej, bronili się *dicendo quod mortui sint*, i nie chcieli odpowiadać. Postanowiono więc, że jeśli tym sposobem chcieli się zasłonić przed wymiarem sprawiedliwości, że ma być wprowadzona w wykonanie przeciw nim poprzednio wyrzeczona kara <sup>1)</sup>.

## § 11.

### *Naukowe obrobienie prawa Salickiego pod Karolem W.*

Już poprzednio zwróciliśmy uwagę na pierwsze objawy naukowego prawnego ukształcenia za czasów mero-wińskich; zobaczmy teraz, co nam pod tym względem przedstawia epoka Karola W.

Z epoki tej posiadamy dwie ciekawe prace ściągające się do prawa Salickiego: jedną znaną pod nazwiskiem: *Sententia de Septem septennis* <sup>2)</sup>, drugą pod nazwą

<sup>1)</sup> Pertz: *Leges* I. 155.

<sup>2)</sup> W rękopisach stoi pod napisem: *Hoc sunt septem causas.*



*Recapitulatio Legis Salicar, albo Recapitulatio Solidorum.*

Treść obu jest ta sama; obie w systematycznym porządku, biorąc za zasadę wielkość postanowionych kompozycji, wyliczają występki na które kompozycje te są wyznaczone, i różnią się tylko w układzie.

Układ septennów brał za zasadę siedm głównych kompozycji, to jest 15, 35, 45, 62, 100, 200 i 600 solidów, i pod każdą z tych kar wyliczał znowu siedm przestępstw, na które kara takowa była postanowiona. Gdy w kilku miejscach text prawa Salickiego nie dostarczył cytacji, brał ją autor jak się zdaje z praktyki, albo téż może przepis naciągał do myśli swojej.

Taki był zapewne układ pierwiastkowy septennów; później do siedmiu kategorii dodano jeszcze jedną na karę 1800 solidów.

Idę w tym względzie w zupełności za zdaniem Pardessus, który bardzo dokładnie wydał septenny, i dodał do nich krytyczne uwagi<sup>1)</sup>.

Mniej scholastyczny zakrój przedstawia recapitulatio. Jest to proste wyliczenie występków w miarę postanowionych na nie kompozycji, poczynając od kary 7 denarów, aż do kary 1800 solidów, a nawet do 2535 solidów.

Pardessus przedstawia dwie redakcje recapitulacji, w istocie jednak nie wiele różniące się<sup>2)</sup>.

I w recapitulacjach znajdują się cytowane przestępstwa, które w textcie prawa nie występują, ale na które kara oznaczoną jest zawsze w ściślejszej analogii za-

<sup>1)</sup> *Loi Salique* p. 350 — 355. Pardessus podaje jeszcze drugą redakcję ustępu o karze 200 solidów, którą w jednym z rękopisów przez siebie użytych znalazł.

<sup>2)</sup> *Loi Salique* p. 355 — 360.

sad prawa. I tak, podług § 1, XLIV redakcji Karola W., za zabójstwo człowieka w domu swoim przez bandę, ustanowioną jest kara 600 solidów; recapitulacja wyrzeka karę za podobny występki, spełniony na osobie antrustiona, w trójnasób wyższą, czyli 1800 solidów<sup>1)</sup>, zgodnie z przepisem ogólnym, mocą którego proste zabójstwo antrustiona karze się trzy razy wyższą kompozycją, jak zabójstwo zwyczajnego człowieka swobodnego (XLIII, 1, 4). Zwracamy na ten szczegół dlatego mianowicie uwagę, iż on objaśnia najdokładniej a zarazem stwierdza to, co o naturze dodatków textu trzeciego powiedzianem zostało.

Septenny znajdujemy tylko w rękopisach obejmujących w sobie akta prawodawcze Karola W.<sup>2)</sup>, co tworzy domniemanie, iż dopiero za jego czasów zostały ułożone; na co tém łatwiej zgodzić się możemy, gdy weźmiemy na uwagę, że forma w jakiej występują, świadczy o pewnym już obudzeniu wyższego intelektualnego ukształcenia, co właśnie za tego panowania miało miejsce. Podobnie i *Recapitulatio* znachodzi się tylko w rękopisach do epoki téj należących, i to nietylko w rękopisach legis emendatae, ale i w tych, które w sobie mieszczą redakcję IV i V, z dodaniem do niej kapitularzy Karola i Ludwika<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> *Loi Salique* p. 360, nr. 34. Kara pod nr. 36 na ten sam przypadek, jest jakąś niedorzecznością przepisywacza.

<sup>2)</sup> Są niemi 4628, 4670 i 164 bis. Supl. biblioteki Paryzkiej.

<sup>3)</sup> Rękopisy redakcji IV: Montpellier 136; redakcji V 4629 Paryzki; redakcji Karola 4626, 4628, 4670 Paryzkie. Opisy szczegółowe tych rękopisów podaje Pardessus w przedmowie do swój *Loi Salique*.



Zasługują w tém miejscu prócz tego na wspomnienie zbiory praw, jakie w tych czasach tworzone. Nie chcemy tu mówić o zwyczajnych kollekcjach robionych dla użytku praktycznego, bo każdy rękopis obejmujący w sobie większą liczbę aktów prawodawczych tworzy podobną kollekcją i przedstawia coś właściwego; ale zwracamy tylko uwagę na kollekcje więcej systematyczne<sup>1)</sup>, a mianowicie te, które miały specjalnie na celu zebranie aktów ściągających się do prawa Salickiego. Zbiór podobny ciekawy podaje nam rękopis biblioteki cesarskiej Petersburskiej. W nim objęta jest na pierwszym miejscu Lex emendata, następnie dwa kapitularze Karola W. z r. 803 dopełniające rozporządzenia prawa Salickiego, a na końcu Recapitulatio jako streszczenie systematyczne prawa Salickiego<sup>2)</sup>.

## § 12.

*Prawo Salickie pod następcami Karola W.*

Z czasów bezpośredniego następcy Karola, Ludwika I-go cesarza, mamy dwa kapitularze: jeden z r. 817,

<sup>1)</sup> Do rzędu kollekcji podobnych, szczególnie ciekawych należą zbiory ogólne praw plemiennych monarchii. Jeden podobny zbiór przedstawia tyle razy powoływany rękopis 4404; w nim pomieszcza się Lex Romana, prawo Salickie, Ripuarskie, Allamańskie i kapitularz z r. 803. Na początku po commonitorium stoją słowa: *incipit textus librorum legum*, a dalej w osobnym ustępie: *hoc lege, tu lector felix, feliciter tu omnes*.

<sup>2)</sup> Więcej szczegółowy opis tego rękopisu podaliśmy w przedmowie francuzkiej do naszego wydania str. XX.

który odnosi się do wszystkich praw ludowych<sup>1)</sup>, drugi z r. 819, wyłącznie do prawa Salickiego ściągający się<sup>2)</sup>.

Kapitularz z 817 r. dokładnie pokazuje, jakie wpływy i widoki w czasach tych były w grze, i jak konieczność rozwiązującego się społeczeństwa, zniewała do puszczania się w nowe koleje. Dwa pierwsze jego ustępy mówią o zabójstwie popełnionem w kościele, i obelgach spełnionych w kościele na księżach, i stanowią na zabójstwo karę śmierci, a na obelgi potrójną kompozycją i bannus. Przez ustęp 6-ty dozwala się każdemu przy świadkach w każdym miejscu dysponować majątkiem swoim na rzecz kościoła. Dalej oznaczają się kary za porwanie wdów i dziewic zaręczonych, za zabójstwo. We wszystkich tych przypadkach kapitularz podnosi także karę dawniejszą. Do opłaty za zabójstwo dodaje wygnanie (exilium), do kary za porwanie zaręczonej bannum, czyli opłatę 60 solidów na rzecz skarbu. Godne uwagi, że kapitularz uważa za potrzebne obmyśleć środki dla zapobieżenia zemście prywatnej (*de faidis coercendis*). Znak to niewątpliwy wzrastającego nieporządku w społeczeństwie, albo raczej silnie wstrząsnionego społeczeństwa. Godne uwagi zresztą zmiany w przepisach o wzywaniu do sądu. Dawny sposób zapożywania wskazany w I tytule prawa Salickiego, ma być zastosowany tylko w sprawach o dochodzenie wolności (libertas), i własności (hereditas), we wszystkich innych razach sam komes ma wzywać do sądu (bannire).

Wyłącznie do prawa Salickiego, jak powiedzieliśmy, odnosi się kapitularz 819 roku, a mianowicie do 8 tytułów<sup>3)</sup> redakcyi Karola W., której tytuły i text cytuje.

<sup>1)</sup> Pertz: *Leges* I. 210 — 214.

<sup>2)</sup> Pertz: *Leges* I. 225.

<sup>3)</sup> Tytułami temi są: I, XI, XIV, XXVI, XXXVII, XLVI, XLVII, XLVIII.



Jest on rezultatem odbytej przez cesarza narady, nie wiadomo jednak, czy na placitum generale, czy in consilio <sup>1)</sup>. Podobniejsze wszakże do prawdy, że to miało miejsce w naradzie więcej poufnej, jak to świadczą użyte w nim wyrażenia: *judicatum est, judicaverunt, judicatum est ab omnibus, dixerunt aliqui*.

Wszystkie zawarte w nim postanowienia, rozstrzygają trudności jakie w tłumaczeniu i stosowaniu niektórych rozporządzeń prawa napotymano. Z pomiędzy postanowień które zawiera, zasługują szczególnie na uwagę te, które pokazują, że uznano nareszcie otwarcie niepraktyczność niektórych rozporządzeń prawa Salickiego. Takimi są: rozporządzenia przyznające, że *affatomia* zwyczajem zamieniła się w prostą tradycję, czyli że dokonywa się za pośrednictwem prostej tradycyi, z zaniedbaniem wszystkich dawniejszych formalności; następnie wyrzeczenie, że wzięcie wdowy w małżeństwo nie ma być dokonywane za pomocą form ustanowionych w prawie o *reipus*, ale tylko za zgodą jej krewnych; dalej uchwała, że rozporządzenia o przybyszach (*de migrantibus*) osiadających we wsiach, nie mogą być stosowane do zajmujących wsie należące do kogo innego, i że ten kto to uczyni, nawet po upływie 12 miesięcy winien przed sądem odpowiadać; wreszcie orzeczenie, że małoletni lat 12 nie mający, choć zgodnie z przepisami tytułu XXVI prawa wolny ma być i nadal od opłacenia *fredus* za popełnione przestępstwo, że jednak odpowiada za przyswojenie sobie cudzych rzeczy.

<sup>1)</sup> Że *in consilio* kapitularz był układany, także dowodzić zdaje się następny kapitularz z r. 820 w słowach: *Generaliter emnes admonemus, ut capitula quae praeterito anno legi Salicae per omnium consensum addenda esse censuimus, iam non ulterius capitula sed tantum lex dicantur, immo pro lege teneantur* (Pertz: *Leges* I. 229).

Doszliśmy tedy i do czasów, w których sama już władza prawodawcza i to nietylko wyłącznie panujący, ale i cała jego rada, a nawet może zgromadzony przez swych przedstawicieli lud, przyznał, iż nie można więcej podtrzymywać rozporządzeń prawa Salickiego, które albo zwyczaj i zmienione stosunki społeczeństwa wyprowadziły z użycia, albo które nie odpowiadały już pojęciom i nowym potrzebom.

I w istocie, jeśli rozważymy co częściowo wzmiankowanem było w wywodzie naszym o zmianach, jakie zaszły w prawie karném, przynajmniej pod względem karania najważniejszych przestępstw, co powiedzieliśmy o przeistoczeniach w processie, i rozwoju jakiemu uległy stosunki prywatne, i o wyswobodzeniu ich z pod formalizmu symbolicznego, dostrzeżemy, że dawne prawo Salickie w głównych swoich podstawach już było zachwiane, aż nareszcie nadeszła chwila, w której samo społeczeństwo salickie rozprzęgło się i zniknąć powoli zaczęło w zawiązującej się formacyi społeczeństwa feudalnego, w którym miejsce praw pisanych zajęły zwyczaje.

Po kapitularzu z r. 819, pierwsze rozporządzenie ale zarazem i ostatnie, wprost odnoszące się do prawa Salickiego, spotykamy dopiero w roku 861.

Podług rozporządzeń I tytułu prawa Salickiego, pozować należy każdego w domu swoim. Gdy tedy za Karola II przy najściach Normanów wiele domów zostało zniszczonych, ci którzy domy potracili, utrzymywali, że nie mogą być prawnie powoływani do sądu, bo nie ma ich gdzie zgodnie z przepisami prawa zapozwać. Zaradzając temu, powołany kapitularz podał stosowne przepisy <sup>1)</sup>.

Fakt ten tém ciekawszy, że jasno dowodzi jak uporczywie Salijcykowie trzymali się rozporządzeń swego

<sup>1)</sup> Pertz: *Leges* I. 480.



prawa, i jak dalece za jedyną podstawę interpretacji brali samą onego literę, co pokazuje głębokie poszanowanie prawa, bez którego nie mogą się wykształcić w żadnym narodzie mocne i silne przeświadczenia o legalności działań.

Opierając się na stosunkowej ilości pozostałych rękopisów utrzymywać wypada, że jeszcze w wieku dziesiątym potrzebne były liczne teksty prawa Salickiego. Za to z wieku jedenastego mamy ich już tylko kilka.

Z tego także wieku a mianowicie z początku onego pochodzi ostatnia wzmianka o prawie Salickiem, podana przez Ottona z Freisingen, który donosi że za jego czasów najszlachetniejsi rodem Frankowie zwani Salijczykami, prawa tego używają <sup>1)</sup>. Wzmianka ta tém więcej zastanawia, że pokazuje, iż w wieku tym prawo Salickie nie było już w powszechnym użyciu, i zachowywało się tylko w pojedynczych rodach, i to nie tyle jako prawo, ale jako podanie regulujące pewne w rodach tych stosunki. O ile domniemywać się godzi, zapewne całe onego użycie w tym kierunku, ograniczało się do przepisów o sukcesjach.

Zmarły zawczasem dla nauki Lafferière, pokazuje w swjej historii prawa francuzkiego, jak rozmaite zasady prawa Salickiego weszły do kilku praw zwyczajowych belgijskich <sup>2)</sup>, które właśnie w tych czasach zaczęły się wytwarzać; badania jednakże podobne doprowadziłyby nas obecnie zadaleko, i na tém co powiedzieliśmy poprzestać musimy.

<sup>1)</sup> Chronicon IV, 32. Hac lege nobilissimi Francorum, qui Salici dicuntur, adhuc utuntur.

<sup>2)</sup> Histoire du droit français III. 88, 89.

## § 13.

*Prawo Salickie w Longobardyi.*

Nie należy mniemać, że tu idzie o wykazanie, jaki wpływ wywarło prawo Salickie na ustawy Longobardów, chodzi tu raczej o przedstawienie, jaką rolę prawo to odegrało we Włoszech, po zawojowaniu ich i wcieleniu do państwa Franków.

Jak wiadomo, zasadą uświęconą prawem publicznem owej epoki było, że każdy człowiek swobodny, gdziekolwiek znajdował się, zostawał pod opieką swego prawa przyrodzonego czyli prawa plemienia do którego należał <sup>1)</sup>. Zasada ta mianowicie we Włoszech, wykształciła się była i rozwinęła, bo Włochy od chwili jak je Frankowie podbili, więcej jak którakolwiekby inna strona monarchii, napelnily się ludem wszystkich szczepów.

Pozostałe dokumenta dowodzą, że niebawem zjawiają się w Longobardyi w znacznej liczbie Allamani, Bajuwary, Burgundy, Ripuary, a szczególnie Salijczykowie, których spotykamy na wszystkich wyższych godnościach.

Okoliczność ta stała się powodem, że należało dokładniej oznaczyć ich prawne położenie, bo sama ogólna zwyż przytoczona zasada nie wystarczała.

Stanowczem w tym względzie jest postanowienie Pipina syna Karola, króla longobardzkiego. Dla uregulo-

<sup>1)</sup> Savigny: *Geschichte des röm. Rechts*, I, 135 i nast. obszernie traktował ten przedmiot, lecz zblądził w tém, że za mało przyznał prawom plemiennym znaczenia praw terytoryalnych, co przeciwne jest i naturze rzeczy i pozostałym o nich wiadomościom.



wania stosunków prawnych między Longobardami i Rzymianami wyrzekł: że Rzymianie brać mają spadki podług swych praw, że wszystkie akta mają sporządzać także podług swych praw, nadto, że ile razy chodzi o występki przeciw nim popełnione, otrzymywać winni kompozycją w ich prawach za ten występki postanowioną.

W związku z tém, poleconém było notaryuszom, aby przed spisaniem każdego aktu, odbierali oświadczenie, do jakiego narodu należy stawający.

Te same zasady stosowane były i do innych narodowości. Kilka przykładów wyjaśni dokładnie cały przedmiot w zastosowaniu do ludności salickiej.

W r. 850, cesarz Ludwik udziela narzeczonej swojej *dotalitium secundum legem Francorum* <sup>1)</sup>.

W r. 903 w Placencji Imengarda córka cesarza Ludwika, która *professa est lege vivere Salica*, robi donacyą z zachowaniem praw salickich, to jest robi tradycją darowanych ziem jak akt się wyraża *per wasonem terrae, cultellum, fertucam nodatum, i frondes arborum* <sup>2)</sup>, a następnie podnosi z ziemi pargamin i kałamarz z atramentem, i wręcza notaryuszowi dla spisania aktu.

Uroczystości te w innym akcie z r. 952, wyraźnie oznaczone są jako spełnione *juxta lege nostra Saligha* <sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> Możeby kto chciał twierdzić, że miano tu na względzie prawo Ripuarskie, bo Karolowingi tém prawem rządili się.

<sup>2)</sup> Akt pierwszy podaje Muratori: *Antiquitates Italiae* w *Diss.* XX, a drugi w *Diss.* VII.

<sup>3)</sup> I ten akt podaje Muratori w *Diss.* XX. Akta podobne darowizn znajdujemy w dyplomatarjuszu Brescui, wydanym przy Odorici pod r. 995, 1020.

Formy zachowywane przy darowiznach, obserwowaly się równie i przy sprzedażach, jak pokazują akta z roku 910, 929, 961 <sup>1)</sup>.

Kobieta zamężna traciła na czas trwania małżeństwa użycie swego prawa, i przechodziła pod prawo męża. Ztąd poszło, że jeśli kobieta salicka wychodziła za męża Longobarda, że przy darowiznach przez nią sporządzanych powinny być zachowywane nie tylko formy zewnętrzne dla spisania aktów longobardzkich przepisane, ale rozporządzenia prawa longobardzkiego, które miały na celu zapewnić, że czy kobieta robiąca akt, nie jest przymuszona <sup>2)</sup>.

Po śmierci męża, wdowa wracała znowu do użycia praw swych rodowych, jak pokazuje akt sporządzony w r. III w Ronkalii, i sporządzała napowrót akta podług tychże praw <sup>3)</sup>.

Powolać jeszcze można akt z r. 1071 sporządzony w Siennie, w którym kobieta żyjąca podług prawa Salickiego, oświadcza, iż akt dopełnia *consentiente marito*. Na odwrót wdowa rozporządza w r. 997 w Bergamo sama od siebie przedmiotami, które otrzymała była od męża *dotis nomine* <sup>4)</sup>.

Przykłady te dowodzą, że zakres zastosowania praw plemiennych w stosunkach prywatnych, był bardzo obszerny, i że prawa te powinny być stosowane nie tylko pod względem formy aktów, jakby zdawać się mogło przy powierzchowném ocenieniu postanowienia Pipina, ale i pod

<sup>1)</sup> Lupi: *Codex diplomaticus. Bergomi* II. 73, 179, 259.

<sup>2)</sup> Przypadek podobny przedstawia akt z r. 977, zachowany w dyplomatarjuszu miasta Bergamo. II, 345.

<sup>3)</sup> Muratori: *Antiquitates. Diss.* VIII.

<sup>4)</sup> Akt pierwszy u Muratori w *Diss.* L., drugi u Lupi. II, 415.



względem wszystkich innych warunków, jakie prawa podawały co do ważności pojedynczych czynności.

W związku z tem stoi, że w zbiorze formuł longobardzkich, są zarazem wskazane formy, jakie użyte być powinny przy spisaniu aktów salickich <sup>1)</sup>.

Lecz nierównie ciekawszym jest urywek jakiegoś przewodnika do zastosowania i użycia prawa Salickiego we Włoszech, który odkryty został przez Amadeusza Peyrona akademika turyńskiego w Jwrei <sup>2)</sup>. Szkoda tylko, że jest przez czas nadzwyczaj uszkodzony, i że nie przedstawia dość wątku do wyprowadzenia uzasadnionych wniosków. W każdym razie dowodzi, że i prawo Salickie stało się wcześniej we Włoszech przedmiotem roztrząsań naukowych.

Wreszcie wspomnijmy jeszcze, że manuskrypt prawa Salickiego zachowany w Modenie, a który w r. 1842 opisał dokładnie p. de Rozière, przedstawia nam text redakcyi ostatniej uporządkowany podług właściwego systematu; najprzód postawione są w nim rozporządzenia proceduralne, potem ważniejsze przepisy karne, dalej rozporządzenia cywilne, a na końcu przepisy o kradzieżach, szkodach i obelgach <sup>3)</sup>.

#### § 14.

#### *Wydania i rękopisy prawa Salickiego.*

Byłoby zbyt cennym, gdybyśmy chcieli wyliczać wszystkie wydania prawa Salickiego; należy to do bibliografii

<sup>1)</sup> Formulae longobardicae I, VIII, XII, XV, XVI, XVIII, XIX, XXII.

<sup>2)</sup> Podług Peyrona, przedrukowany u Merkla p. 99—101.

<sup>3)</sup> Pardessus: *Loi Salique* p. 322 — 324.

specyalnej tego prawa. Mamy zamiar wspomnieć tylko o tych, które prawdziwie zasługują na uwagę, a temi są wydania pierwsze różnych textów prawa Salickiego.

Cześć ogłoszenia pierwszej edycyi naszego prawa, należy się biskupowi w Meaux du Tillet. Pochodzi ona z pierwszej połowy wieku szesnastego, i przedstawia text legis emendatae, z dodatkiem wyciągu Izydora de legibus, z Paktem Hildeberta i Hlotara, z dekretem Hlotara i Hildeberta, z septenną i rekapitulacją <sup>1)</sup>.

Drugą z kolei jest edycya Herolda ogłoszona w Bazylei 1557 roku <sup>2)</sup>. Text w niej podany odpowiada właściwie redakcyi trzeciej, lecz mieści w sobie dodatki z innych redakcyj, a także niektóre miejscowe novelle do prawa Salickiego. Gdy Herold nie wskazał rękopisów z których czerpał, i gdy widocznie sam text dowolnie porządkował, wydanie to może być użyte tylko bardzo ostrożnie.

Za nią idzie wydanie Ekkarda, jednej z najdawniejszych redakcyj prawa, podług rękopisu zachowanego w bibliotece w Wolfenbüttel. Pardessus przekonał się jednak, że w wydaniu niekiedy zboczono od textu oryginalnego <sup>3)</sup>.

Wydanie pierwsze textu IV z glossą, należy się Schilterowi, ogłoszone w r. 1727 <sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Trzy exemplarze ciekawej téj i nader rzadkiej edycyi, znajdują się w bibliotece berlińskiej. Tytuł ogólny później dodany do całego zbioru praw plemiennych wydanego przez du Tillet, jest: *Aurei venerandaeque antiquitatis libelli. Parisiis 1573.*

<sup>2)</sup> *Originum ac Germanicarum antiquitatum libri, leges ...opera Basilii Herold.*

<sup>3)</sup> *Leges Francorum... opera J. G. Eccardi. Francof 1720.*

<sup>4)</sup> Jest to przedruk paryzkiego rękopisu 4627.



Przedruk dokładny rękopisu monachskiego, przedstawiającego także jedną z najdawniejszych znanych redakcyj prawa, wydany w r. 1831 w Erlandze staraniem E. A. Feuerbacha <sup>1)</sup>.

Z przeglądu tego pokazuje się, że w początku czwartego dziesiątka wieku naszego znaleźliśmy już dwa warianty tak zwanego tekstu najdawniejszego, w części text trzeci i text czwarty glossowany, i text legis emendatae. Wszystkim jednak tym wydaniom za wyłączeniem edycji Feuerbacha, a w części Schiltera, zbywało na podstawie krytycznej, niewiadome bowiem były ponajwiększej części rękopisy, z których były wzięte, a jeśli nawet były wiadome, to nie zostały dość wiernie oddane i texta ogłoszone zwykle przedstawiały zlepek dowolny różnych rękopisów.

W tém położeniu rzeczy, członek instytutu paryzkiego i professor prawa w fakultecie paryzkim Pardessus, powziął myśl oznajmienia się ze wszystkimi obecnie znanymi rękopisami prawa Salickiego, i wydania na ich zasadzie krytycznej onego edycji.

Skutkiem tych usiłowań było, iż w r. 1843 wystąpił z nową edycją prawa Salickiego, w której jak to już poprzednio w różnych miejscach przedmowy naszej było wspomniane, wyróżnił pięć głównych tekstów prawa Salickiego, z dokładnem oznaczeniem wszędzie rękopisów, z których texta swoje brał i wariantów wszystkich użytych do porównania manuskryptów.

Był to krok stanowczy na drodze ustalenia krytyki tekstów. Jakoż text pierwszy, drugi, trzeci i piąty, nie pozostawiają po pracy Pardessus nic prawie do życzenia, zwłaszcza jeśli do tego dodamy poprawną edycję tekstu

<sup>1)</sup> *Lex Salica und ihre verschiedenen Redactionen.* Erl. 1831.

manuskryptu Wolfenbüttelskiego, i przedruk edycji Feuerbacha, które zamieścił w dodatkach do swoich tekstów.

Za to wydanie tekstu czwartego przedstawia wiele do życzenia, najprzód dla tego, że Pardessus nie odróżnił tekstu IV glossowanego, od tekstu skróconego bez glossy, który obecnie wydajemy; następnie że sam text czwarty nie dość starannie obrobiony.

Niedostatek ten w części zastąpić ma nasza edycja tekstu IV nieglossowanego, czyli jak go wyżej nazwaliśmy, tekstu piątego.

Za zasadę do wydania naszego bierzemy rękopis biblioteki głównej Warszawskiej, który w wieku przeszłym należał do biblioteki collegium Jezuitów w Paryżu, zwanego Clairmont, a który następnie po zniesieniu konwentu, przeszedł w ręce znakomitego uczonego hollenderskiego Meermanna, potem był w posiadaniu profesora Kellera, a w końcu kupiony został w r. 1862 dla biblioteki głównej Warszawskiej.

W ogóle znane mi dotąd rękopisy prawa Salickiego, tak się grupują: rękopisów tak zwanęj najdawniejszej redakcyi jest cztery, które powyżej wskazaliśmy; rękopisów redakcyi trzeciej jest dwa także powyżej wskazane, i text jęj wydany przez Herolda z dzisiaj zagubionego manuskryptu; rękopisów redakcyi czwartej z glossą, trzy: Montpellier 136, Paryzki 4627 i St. Gallen 731; rękopisów wreszcie redakcyi piątej prócz Warszawskiego, dwa Paryzkie 4409, i 4629, St. Gallen 729, Watykański królowej Krystyny 846, i baroneta Tom. Phillipsa w Anglii. Wszystkie inne rękopisy przedstawiają redakcyę Karola W. <sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Opisanie rękopisów podaje: Pertz w *Archiv der Gesellschaft für altere deutsche Geschichtskunde.* 1839, VII, 729 i nast, i Pardessus w przedmowie do wydania swego prawa Salickiego z r. 1843.



Ponieważ mówimy tu o rękopisach prawa Salickiego, właściwem będzie zapytać się, dla czego po ogłoszeniu nowej redakcyi za Karola W., pojawiają się jeszcze w rękopisach pochodzących z tych czasów a nawet późniejszych redakcyje wcześniejsze, które jak się zdaje powinny były ustąpić miejsca nowej redakcyi? Fakt to dość zagadkowy, tém więcej że wszystkie rękopisy, które posiadamy należą bez wyjątku do czasów po redakcyi autentycznej Karola, niewyluczając nawet manuskryptu paryzkiego 4403, i St. Gallen 731. Przypisuję to wpływowi miejscowości w których rękopisy powstały i brakowi w tych czasach środków łatwego rozszerzania się nowych praw. Tam gdzie dawny istniał text, dopóki nowy nie upowszechnił się, dawny pozostawał ciągle w użyciu.

Mogło to tém bardziej mieć miejsce co do prawa Salickiego, gdy rozważając stosunek różnych jego redakcyj, widoczne, że różnica ich polegała tylko na tém, że w jednych było trochę mniej rozporządzeń, w drugich trochę więcej, bo prawo Salickie tak jakśmy to szczegółowo wyjaśnili, przy różnych jego przerobieniach nie zmieniało się w zasadach, ale wzbogacało tylko dodatkami uzupełniającymi dawne przepisy, zawsze jednak zgodnemi z fundamentalnemi pojęciami pierwsiastkowego Paktu, a dodatki które miały wyłącznie znaczenie miejscowe, nie wchodziły w ogólne użycie i zachowały się w niektórych rękopisach wyłącznie jako pomniki ubiegłych czasów.

Wyżej wspomnieliśmy o dwóch usiłowaniach restytucyi textu pierwsiastkowego Paktu przez Waitza i Merkla; obecnie dodać winniśmy, że p. Pertz dyrektor biblioteki królewskiej w Berlinie, stojący na czele wydawnictwa pomników historycznych giermańskich, od kilkunastu już lat zbiera materiały do nowej krytycznej edycyi prawa Salickiego.

Wreszcie jeszcze słów kilka o naszym wydaniu. Nie mając możności otrzymania pięciu dopiero co wska-

zanych rękopisów, dla porównania ich z naszym Warszawskim manuskrytem, zniewoleni byliśmy wyłącznie na nim ograniczyć się. Za to staliśmy się, aby edycya nasza była ile być może najwierniejszą jego reprodukcyą. Zachowaliśmy nawet w wydaniu pisownię rękopisu, a dla ułatwienia porównania textu naszego z textem czwartym glossowanym, miejsca w których się różnią, wydrukowaliśmy kursywą. Prócz textu samego prawa, dajemy prolog: Gens Francorum, następnie index tytułów, a za textem dekret Hildeberta i epilog, wszystko tak i w takim porządku, jak się znajduje w rękopisie. Napisy nad tytułami oznaczone parentezami, wzięte są z indexu.



## IN NOMINE SANCTAE TRINITATIS.

### INCIPIIT PROLOGUS LIBRI LEGIS SALICAE.

Gens Francorum inclita, auctore Deo condita, fortis in arma, fidelibus atque amicis suis satisque firma, profunda in consilio nobilitasque eius incolumna vel formamirabiliter aegregia, audax, velox vel aspera, ad catholicam fidem firmiter conversa, emunis quidem ab omni herese, dum adhuc tenetur barbara, Deo inspirante, iuxta morum suorum qualitatem desiderans iustitiam, pervenit ad lucem scientiae, custodiens pietatem, dictaverunt legem Salicam per proceres ipsius gentes, qui tunc tempore aderant rectores electi de plures viris quatuor, his nominibus: Wisogast, Bodigast, Saligast, in Bodohaim, Guidohaim, qui per tres mallos omnis causarum origo convenientes sollicite discutiendo tractantes de singulis, sicut ipsa lex declarat, iudicium decreverunt. At ubi Deo favente rex Francorum Chlodoveus, Hildebertus, Hlotharius in culmine regale Deo protegente pervenerunt, quicquid minus in pactum habebatur idoneum, per ipsos fuit lucidius emendatum.

Vivat qui Francos diligit, Christus eorum regnum usque in sempiternum custodiat; rectores eorundem luminis gratiae suae repleat exercitumque eorum protegat atque defendat, fidem muniat, pacem atque felicitatem.



tem et sanitatem per infinita secula tribuat. Haec est enim gens valida quae Romanorum iugum durissimum de suis cervicibus discussit pugnando, atque post agnitionem baptismi sanctorum martirum corpora, quae Romani igne cremaverunt vel ferro truncaverunt atque bestiis lacerando proiecerunt, Franci super eos aurum et lapides pretiosos adornaverunt.

EXPLICIT PROLOGUS AMEN.

INCIPIUNT CAPITULA LEGIS SALICAE.

- I. De manuire.
- II. De furtis porcorum.
- III. De furtis animalium.
- IV. De furtis ovium.
- V. De furtis caprarum.
- VI. De furtis canum.
- VII. De furtis avium.
- VIII. De furtis arborum.
- IX. De furtis apium.
- X. De damno in messe vel in qualibet clausura.
- XI. De servis vel mancipiis furatis.
- XII. De furtis ingenuorum vel infractores.
- XIII. De furtis servorum.
- XIV. De raptu ingenuorum vel mulierum.
- XV. Si quis hominem expoliaverit.
- XVI. Si quis villam alienam adsalierit.
- XVII. Si quis hominem effodierit vel expoliaverit.
- XVIII. Si quis corpus inbumatum expoliaverit.
- XIX. Si quis casam super hominem dormientem incenderit.
- XX. Si quis spicarium cum annona incenderit.

- XXI. Si quis hominem occidere voluerit.
- XXII. Si quis hominem de fuste percusserit.
- XXIII. Si quis hominem innocentem accusaverit.
- XXIV. De maleficiis.
- XXV. De manu mulieris stringenda.
- XXVI. Si quis navem sine permissio domino moverit.
- XXVII. Si quis arcum de intro clavem furaverit.
- XXVIII. De furto in mollino comisso.
- XXIX. Si quis alterius esclusam ruperit.
- XXX. De homicidiis parvulorum.
- XXXI. Si quis feminam infantes habentes occiserit.
- XXXII. Si quis feminam post mediam aetatem occiserit.
- XXXIII. De neglegentiis parvulorum.
- XXXIV. De puero tonsorato.
- XXXV. De adulteriis ancillarum.
- XXXVI. De mancipiis alienis ingenuis dimissis.
- XXXVII. De furtis diversis.
- XXXVIII. Si quis messem alienam metet.
- XXXIX. Si quis linum alienum furaverit.
- XL. Si quis pratum alienum secaverit.
- XLI. Si quis orto alieno ingressus fuerit.
- XLII. Si quis vineam alienam vindemiaverit.
- XLIII. Si quis rete de aqua furaverit.
- XLIV. Si quis de screona clavem habentem aliquid furaverit.
- XLV. Si quis campo alieno exaraverit.
- XLVI. Si quis hominem ad malitiam faciendam locaverit.
- XLVII. Si quis hominem membrum tulerit.
- XLVIII. De convitiis.
- XLIX. De via lacinia.
- L. De hominibus ligatis.



- LI. De venationibus furatis.  
LII. De saepibus.  
LIII. Si quis per messem alienam herpicem aut carrum traxerit.  
LIV. Si quis per messem alienam semitam fecerit.  
LV. Si quis in mitio alieno per ingenio furtum fecerit.  
LVI. Si quis servum occiserit aut expoliaverit.  
LVII. Si quis servum alienum percusserit.  
LVIII. Si quis servus ingenuum occiserit.  
LIX. Si quis ingenuus litum expoliaverit.  
LX. Si pecus hominem occiserit.  
LXI. De vestigio minando.  
LXII. De furtis caballorum.  
LXIII. De caballo sine permissio domini ascenso, aut excurtato.  
LXIV. Si quis mancipium alienum sollicitaverit.  
LXV. Si quis servum alienum furaverit.  
LXVI. Si quis hominem ingenuum vendiderit.  
LXVII. Si quis servus de furto fuerit inculpatus.  
LXVIII. De homicidiis ingenuorum Francorum vel Romanorum.  
LXIX. De homicidiis in contubernio factis.  
LXX. De homicidiis ubi alii homines fuerint factas.  
LXXI. De homine salico in hoste occiso.  
LXXII. Qualiter homicidia componantur.  
LXXIII. Si quis hominem iam truncatum alter occiserit.  
LXXIV. Si quis hominem de furca presumptuosus dimiserit.  
LXXV. Si quis basilicam incenderit.  
LXXVI. Si quis basilicam expoliaverit.  
LXXVII. Si quis presbiterum occiserit.

- LXXVIII. Qualiter vidua in coniugium unusquis accipiat.  
LXXIX. Si quis villam alterius occupaverit vel si XII mensibus eam tenuerit.  
LXXX. De affatumiae.  
LXXXI. Qualiter homo furatas res interciare debet.  
LXXXII. Si quis falso testimonio prebnerit.  
LXXXIII. Si alicui fuerit inputatum quod periurasset.  
LXXXIV. Si testes venire permiserint et postea se distulerint.  
LXXXV. Si quis ingenuus ad litum fidem factam non reddiderit.  
LXXXVI. Si quis grafionem ad res alienas inuste tollendas invitaverit.  
LXXXVII. Si quis beneficium alterius reddere noluerit.  
LXXXVIII. Qualiter manus de aeneo redematur vel iuratores donent.  
LXXXIX. Si quis grafionem aut sagibaronem occiderit.  
XC. Si quis ad malum venire distulerit aut quid ei indicatum est contempserit.  
XCI. De racimburgis qui legem non iudicant.  
XCII. De intestatorum hereditatibus.  
XCIII. Qualiter homo se parantilla tollatur.  
XCIV. Si quis per iram aliquid tulerit vel expoliaverit.  
XCV. Si quis hominem trioportio clamaverit.  
XCVI. Si quis desponsatam se retraxerit.  
XCVII. Si quis hominem in periculo mortis inpinxerit.  
XCVIII. Si quis terram alterius condempnaverit.  
XCIX.  
C.

EXPLICIUNT CAPITULA LEGIS SALICAE.



INCIPIT LEGIS SALICAE.

I. DE MANNIRE.

1. Si quis ad mallum legibus dominicis manni-  
tus fuerit et non venerit, si eum sunnis non detene-  
rit, soledos XV culpabilis iudicetur.

2. Ille vero qui *alium* mannet et ipse non vene-  
rit, si eum sunnis non detenerit, soledos XV ei cui  
manuit conponat.

II. DE FURTIS PORCORUM.

1. Si quis porcellum lactantem furaverit et *exin-*  
*de* fuerit adprobatus, soledos III culpabilis iudicetur.

2. Si quis porcellum furaverit qui sine matre vi-  
vere possit, et *exinde* fuerit adprobatus, soledo uno cul-  
pabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

3. Si quis bimum porcum furaverit, solidos XV  
culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

4. Si quis verrum furaverit, soledos XVIII cul-  
pabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

5. Si quis scrofam ducariam furaverit, soledos  
XVIII culpabilis iudicetur, excepto capitale et dila-  
tura.

6. Si quis maialem sacriuo qui dicitur votivus  
furaverit et ille qui *ipsum* perdidit hoc cum testibus  
potuerit adprobare, quo sacrius fuisset, soledos XVIII  
culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

7. Si quis maialem non sacriuum furaverit, sole-  
dos XV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dila-  
tura.

8. Si quis de grege XV porcos furaverit, soli-  
dos XXXV culpabilis iudicetur, excepto capitale et di-  
latura.

9. Si quis XXV porcos furaverit, soledos LXIII  
culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura. Quae  
usque quinquaginta porcos, excepto capitale et dilatura,  
uno iudicio terminantur.

III. DE FURTIS ANIMALIUM.

1. Si quis vitulum lactantem furaverit, soledos  
III culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

2. Si quis anniculum usque ad bimum furave-  
rit, soledos XV culpabilis iudicetur, excepto capitale et  
dilatura.

3. Si quis bovem aut vaccam furaverit, soledos  
XXXV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dila-  
tura.

4. Si quis taurum grege regentem furaverit, quae  
de tres villas communes tenuerit vaccas et *iunctus* nun-  
quam fuisset, soledos XLV culpabilis iudicetur, excepto  
capitale et dilatura.

5. Si quis XII animalia furaverit, soledos LXIII  
culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura; et us-  
que ad XXV uno iudicio terminantur.



IV. DE FURTIS OVIUM.

1. Si quis agnum furaverit, dinarios septem culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

2. Si quis anniculum vel bimum verbicem furaverit, soledos III culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

3. Si vero duos aut tres furaverit, soledos XXXV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura. Qui numerus usque ad XL verbices observetur.

4. Si vero quinquaginta aut amplius furaverit, soledos LXIII culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

V. DE FURTIS CAPRARUM.

1. Si quis capritum furaverit, soledos III culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

2. Si super tres capras furaverit, soledos XV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

VI. DE FURTIS CANUM.

1. Si quis segusivum magistrum furaverit, soledos XV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

2. Si quis queltrum argutarium furaverit, soledos XV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

3. Si quis canem pastorem furaverit, soledos III culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

VII. DE FURTIS AVIUM.

1. Si quis acceptorem de arbore furaverit, soledos III culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

2. Et si de pertica eum furaverit, soledos XV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

3. Et si deintro clavem ipsum furaverit, soledos XLV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

4. Si quis spervarium furaverit, soledos III culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

5. Si quis anserem domesticam aut anedem furaverit, soledos III culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

6. Si quis gallum aut gallinam furaverit, soledos III culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

7. Si quis grugem aut cicinum domesticum furaverit, soledos III culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

8. Si quis aviculam de trappa furaverit, soledos XV culpabilis iudicetur.

VIII. DE FURTIS ARBORUM.

1. Si quis pomarium domesticum capulaverit, aut furaverit soledos III culpabilis iudicetur; et si de infra curte aut de orto aut de vinea ipsum furaverit, soledos XV culpabilis iudicetur.

2. Si quis in silva materium alienum capulaverit aut furaverit aut incenderit, soledos XV culpabilis iudicetur.

3. Si quis in silva alterius ligna furaverit, soledos XV culpabilis iudicetur.



IX. DE FURTIS APICUM.

1. Si quis apem deintro clavem aut de sub tecto furaverit ubi amplius non fuerint, soledos XLV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

2. Et si foris tectum aut unum vas aut amplius furaverit, soledos XV culpabilis iudicetur excepto capitale et dilatura.

3. Si vero septem aut amplius furaverit, et adhuc aliqui remaneant, soledos XLV culpabilis iudicetur.

X. DE DAMNO IN MESSE VEL IN QUALIBET

CLAUSURA.

1. Si quis animal aut caballum vel quemlibet pecus in messem suam invenerit, penitus eum vastare non debet; quod si fecerit et confessus fuerit capitale in loco reddat, ipsum vero dibilem secum retineat quem percussit; si vero confessus non fuerit et ei fuerit adprobatum, soledos XV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

2. Si quis animal aut caballum vel jumentum punxerit, soledos XV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

3. Si quis in messem suam sine pastorem pecora aliena invenerit et ea incluserit et nulli penitus innotuerit et aliquid ex ipsis perierint, soledos XXXV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

4. Si quis animal vel quemlibet pecus per sua negligentia nocuerit et hoc domino confessus fuerit, capitale in loco restituat. Si vero negaverit et ei fuerit adprobatum, soledos XV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

5. Si quis alicui pecus custodiente pastore in messe aliena incluserint et ille negantem fuerit adprobatum, soledos XV culpabilis iudicetur.

6. Si quis pecora de fructu suo incluserit, aestimationem damni domino reddat et insuper decim dinarius solvat.

7. Si vero aut per inimiciam aut per superbiam pecora de damno reclusa expellere aut foras excutere presumpserit, soledos XV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

8. Si quis sepem alienam aperuerit et in messem aut pratum vel in qualibet labore pecora miserit, si convictus cum testibus fuerit, ei cui labor est aestimationem damni restituat, et soledos XXX culpabilis iudicetur.

XI. DE SERVIS VEL MANCIPIIS FURATIS.

1. Si quis servum aut ancillam furaverit et ei fuerit adprobatum, soledos XXXV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

2. Si quis servus aut ancilla furaverit valentem soledos XXV, si porcarius, si venatore, si fabro, si carpentario, si stratore, soledos LX culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

3. Si servus aut ancilla de rebus domini sui aliquid deportaverit et homo ingenuus in furtum hoc receperit, soledos XV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

4. Si homo ingenuus servum alienum ad furtum faciendum duxerit, aut aliquid cum ipso in taxaga negociaverit, soledos XV culpabilis iudicetur.



XII. DE FURTIS INGENUORUM VEL INFRACTORES.

1. Si quis ingenuus foris casa *valentem* denarios *duos* furaverit, soledos XV culpabilis iudicetur.

2. *Similiter et si foris casa valentem denarios XL furaverit*, soledos XXX culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

3. Si vero *in domo clavem effregerit* aut adulteraverit aut *de infra casa aliquid furtum fecerit*, solidos XLV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura; *et si clavem effregerit et nihil exinde deportaverit*, soledos XXX culpabilis iudicetur.

XIII. DE FURTIS SERVORUM.

1. Si quis servus foris casa *valentem* denarios *duos* furaverit, aut flagellis CXX ictus accipiat, aut pro dorsum suum soledos III solvat, *excepto capitale et dilatura*.

2. Si vero *valentem denarios XL furaverit*, aut castretur aut soledos VI reddat, dominum vero servi capitalem *requirenti* restituat.

XIV. DE RAPTO INGENUORUM VEL MULIERUM.

1. Si quis tres homines ingenua puella de casa aut de screona rapuerint, soledos XXX culpabilis iudicetur; *quod si super tres fuerint*, soledos V componant; illi vero qui cum sagittas fuerint ternos soledos *componant*; raptor vero soledos XLIII culpabilis iudicetur.

2. Si vero puella in verbo regis fuerit qui *trahitur*, fredos LXIII soledos cogatur exsolvere.

3. Si vero puer regis vel laetus ingenuam feminam traxerit, de vita componat.

4. Si vero ingenua quaecunque de illis sua voluntate secuta fuerit, *suam perdat* ingenuitatem.

5. Si quis sponsam alienam tulerit, et sibi in coniugio sociavarit, soledos LXIII culpabilis iudicetur.

6. Si quis puellam disponsatam dructe ducentem ad maritum eam in *via* adsallierit et ipsam violenter moechatus fuerit, soledos CC culpabilis iudicetur.

7. Si quis ingenuus ancillam alienam in coniugio *acceperit*, ipse cum ea in servitio implicetur.

8. Si quis uxorem alienam vivo marito *tulerit*, soledos CC culpabilis iudicetur.

9. Si quis cum ingenua puella per virtutem moechatus fuerit, soledos LXIII culpabilis iudicetur.

10. Si quis cum ingenua puella sponsata *eam consencientem* in oculo *moecaberit*, XLV culpabilis iudicetur.

XV. [SI QUIS HOMINEM EXPOLIAVERIT.]

1. Si quis hominem ingenuum *supervenientem* expoliaverit, soledos LXIII culpabilis iudicetur.

2. Si Romanus barbarum expoliaverit, soledos LXIII culpabilis iudicetur.

3. Si vero Francus Romanum expoliaverit, soledos XXX culpabilis iudicetur.

4. Si quis hominem *cartam regis habentem extra ordinem regis*, adsallire *vel via lacinia facere* presumpserit, soledos CC culpabilis iudicetur.

5. Si quis hominem ingenuum dormientem expoliaverit, soledos C culpabilis iudicetur.



XVI. [SI QUIS VILLAM ALIENAM ADSALLIERIT.]

Si quis villam alienam adsallierit, soledos XXX culpabilis iudicetur; et si ibidem hostia fregerit et canos occiserit aut homines placaverit vel in carro aliquid duxerit, soledos CC culpabilis iudicetur.

XVII. [SI QUIS HOMINEM EFFODIERIT VEL EXPOLIAVERIT.]

Si quis corpus de sepulchro effodierit, et expolierit soledos CC culpabilis iudicetur et sic parentes defuncti iudicem rogare debeant, ut inter homines non habitetur auctor sceleris, et qui ei antequam cum parentibus sit satis factum hospicium dederit, soledos XV culpabilis iudicetur.

XVIII. [SI QUIS CORPUS INHUMATUM EXPOLIAVERIT.]

1. Si quis corpus occisum antequam in terram mittatur in furto expolierit, soledos LXIII culpabilis iudicetur.

2. Si quis mortuum hominem super alterum aut in noſſo aut in petram miserit, soledos LXIII culpabilis iudicetur.

3. Si quis aristatonem super hominem mortuum capulaverit, de unoquoque soledos XV culpabilis iudicetur.

XIX. [SI QUIS CASAM SUPER HOMINEM DORMIENTEM INCENDERIT.]

1. Si quis casam quamlibet super hominem dormientem incenderit, ei cui domus est, soledos LXIII

culpabilis iudicetur; illi vero qui exinde evaserint unusquisque eum mallare debet, et qui incendium misit soledos LXIII culpabilis iudicetur.

2. Si quis ibidem arserit, ille qui incendium misit parentibus defuncti soledos CC culpabilis iudicetur.

XX. [SI QUIS SPICARIUM CUM ANNONA INCENDERIT.]

1. Si quis spicarium aut maso'o cum annona incenderit, soledos LXIII culpabilis iudicetur.

2. Si quis concidem aut sepem alterius capulaverit aut incenderit, soledos XV culpabilis iudicetur.

XXI. [SI QUIS HOMINEM OCCIDERE VOLUERIT.]

1. Si quis alterum voluerit occidere et colafus fallierit vel si de sagitta toscata ipsum percutere voluerit, soledos LXIII culpabilis iudicetur.

2. Si quis hominem in capite placaverit unde ossa exierint, soledos XXX culpabilis iudicetur.

3. Si vero intra costas aut in ventrem vulnus miserit et currat et non sanet, soledos LXIII culpabilis iudicetur, excepto medicaturas, soledos VIII.

XXII. [SI QUIS HOMINEM DE FUSTE PERCUSSE-  
RIT.]

1. Si quis hominem ingenuum de fusto percusserit et sanguis non exierit, usque ad tres colafus, soledos VI culpabilis iudicetur.

2. Si vero sanguis exierit, ita culpabilis iudicetur quasi de ferramentum ipsum vulnerasset.



XXIII. [SI QUIS HOMINEM INNOCENTEM ACCUSAVERIT.]

Si quis ad regem hominem innocentem absentem accusaverit, soledos LXIII culpabilis iudicetur.

XXIV. [DE MALEFICIS.]

1. Si quis *maleficio suo* alteri herbas dederit ut moriatur, soledos CC culpabilis iudicetur.

2. Si quis maleficium fecerit et qui eum priserit evaserit, soledos LXIII culpabilis iudicetur.

3. Si quis mulierem herbas dederit ut infantes habere non possit, soledos LXIII culpabilis iudicetur.

XXV. [DE MANU MULIERIBUS STRINGENDA.]

1. Si quis homo ingenuus ad feminam ingenuam digitum aut manum *extrinxerit*, soledos XV culpabilis iudicetur.

2. Si brachium *extrinxerit*, soledos XXX culpabilis iudicetur.

3. Si super cubitum *eam extrinserit*, soledos XXXV culpabilis iudicetur.

4. Si mamillam *eius extrinxerit*, soledos XLV culpabilis iudicetur.

XXVI. [SI QUIS NAVEM SINE PERMISSO DOMINI MOVERIT.]

1. Si quis navem extra consilium domini sui *moverit*, soledos III culpabilis iudicetur.

2. Si vero ipsam furaverit, soledos XV culpabilis iudicetur.

XXVII. [SI QUIS ARCUM DE INTRO CLAVEM FURAVERIT.]

Si quis *arcum* deintro clavem furaverit, soledos XLV culpabilis iudicetur.

XXVIII. [DE FURTO IN MOLINO COMISSO.]

Si quis homo ingenuus in molino annona furaverit, *cui farinarius est*, soledos XV culpabilis iudicetur, *et cui annona furaverit, soledos XV componat.*

XXIX. [SI QUIS ALTERIUS EXCLUSAM RUPERIT]

Si quis *exclusa* de farinario ruperit, soledos XV culpabilis iudicetur.

XXX. [DE HOMICIDIIS PARVULORUM.]

1. Si quis puerum infra duodecim annos *nec* tonsorato occiserit, soledos DC culpabilis iudicetur.

2. Si quis feminam gravidam *percusserit unde* mortua fuerit, soledos CCC culpabilis iudicetur.

3. Si vero infantem in utero matris occiserit, soledos C culpabilis iudicetur.





XXXI. [SI QUIS FEMINAM INFANTES HABENTES OCCISERIT.]

Si quis feminam ingenuam postquam infantes coeperit *habere* occiserit, soledos DC culpabilis iudicetur.

XXXII. [SI QUIS FEMINAM POST MEDIAM AETATEM OCCISERIT.]

1. Si quis feminam post mediam aetatem, hoc est *postquam* infantes habere non potest, occiserit, soledos CC culpabilis iudicetur.

2. Si quis puellam *ingenuam* occiserit, soledos C culpabilis iudicetur.

XXXIII. [DE NEGLENTIIS PARVULORUM.]

Si quis puer infra duodecim annos culpa commiserit, fredos ei non requiratur.

XXXIV. [DE PUERO TONSORATO.]

1. Si quis puerum sine *voluntate* parentum suorum tonsoraverit, soledos *LVIII* culpabilis iudicetur.

2. Si quis vero puella sine voluntate parentum *suorum* tonsoraverit, soledos *XLV* culpabilis iudicetur.

XXXV. [DE ADULTERIIS ANCILLARUM.]

1. Si quis *ingenuus* cum ancilla aliena moechatus fuerit, soledos XV culpabilis iudicetur.

2. Si quis cum ancilla regis moechatus fuerit, soledos XXX culpabilis iudicetur.

3. Si quis servus cum ancilla aliena moechatus fuerit, *aut extra voluntatem domini in coniugium sociaverit*, soledos III culpabilis iudicetur.

4. Si *vero* ex ipso crimine mortua fuerit, aut soledos VI domino ancillae conponat, aut castretur; dominus *vero* servi capitale de ancilla in loco restituat.

XXXVI. [DE MANICIIPIIS ALIENIS INGENUIS DIMISSIS.]

Si quis *libertum* alienum qui apud domino in hoste fuerit, *ante regem per denarium ingenuum* dimiserit, soledos C culpabilis iudicetur; res vero ipsius liti domino reformentur.

XXXVII. DE FURTIS DIVERSORUM.

1. Si quis tintinum *inter* porcos furaverit, soledos culpabilis XV iudicetur.

2. Si quis pedica de caballo furaverit, soledos III culpabilis iudicetur.

XXXVIII. [SI QUIS MESSEM ALIENAM METET.]

1. Si quis messe aliena in furtum metere presumpserit, soledos XV culpabilis iudicetur.

2. Si quis nabina, faba, lenticula *in agro* furaverit, soledos III culpabilis iudicetur.



XXXIX. [SI QUIS LINUM ALIENUM FURAVERIT.]

1. Si quis de campo alieno linnm furaverit, et in carro duxerit, soledos XLV culpabilis iudicetur.
2. Si vero tantum presumpserit, quantum in dorso portare potuerit, soledos XV culpabilis iudicetur.

XL. [SI QUIS PRATUM ALIENUM SECAVERIT.]

1. Si quis pratum alienum secaverit, opera sua perdat, et soledos XV *conponat*; et si in carro *ipsum furtum duxerit in domum suam*, soledos XLV condemnentur, excepto capitale et dilatura.
2. Si vero tantum presumpserit quantum portare potuerit, soledos III *conponat*.

XLI. [SI QUIS ORTO ALIENO INGRESSUS FUERIT.]

Si quis in orto alieno *furti causa* ingressus fuerit, soledos XV culpabilis iudicetur.

XLII. [SI QUIS VINEAM ALIENAM VINDEMIAYERIT.]

1. Si quis vineam alienam in furto vindemiaverit, soledos XV culpabilis iudicetur.
2. Si vero in carro ad domum suam duxerit, soledos XLV culpabilis iudicetur.

XLIII. [SI QUIS RETE DE AQUA FURAVERIT.]

1. Si quis retem ad anguillas de flumine furaverit, soledos XLV culpabilis iudicetur.

2. Si quis statuam aut trimaglem vel *vertevolo* de flumine furaverit, soledos XV culpabilis iudicetur.

XLIV. [SI QUIS DE SCREONA CLAVEM HABENTE ALIQUID FURAVERIT.]

1. Si quis screona clavem *habentem* effregerit, et *aliquid exinde furaverit*, soledos XLV culpabilis iudicetur.
2. Si vero clavem *ibidem* effregerit, et nihil exinde tulerit, soledos XV culpabilis iudicetur.

XLV. [SI QUIS CAMPO ALIENO EXARAVERIT.]

1. Si quis campum alienum araverit, soledos XV culpabilis iudicetur.
2. Si *vero* araverit et seminaverit, soledos XXX culpabilis iudicetur.
3. Si quis *aratorem* cum *aratro* de campo alieno *vetaverit*, aut jactaverit, soledos XV culpabilis iudicetur.

XLVI. [SI QUIS HOMINEM AD MALITIAM FACIENDAM LOCAVERIT.]

1. Si quis aliquid in furtum hominem locaverit ut alium interficiat, soledos *LXIII* culpabilis iudicetur.
2. Si quis *aut dans, aut accipiens, aut portans, similiter* soledos *LXIII* unusquisque illorum *conponat*.



XLVII. [SI QUIS HOMINEM MEMBRUM TULERIT.]

1. Si quis *manu alterius* capulaverit, unde *manus* sit et ipsa manus *ibidem* pendat, soledos *XLV* culpabilis iudicetur.

2. Si vero ipsam excusserit, soledos *C* culpabilis iudicetur.

3. Si pollice capulaverit, soledos *XLV* culpabilis iudicetur.

4. Si secundum *vel tertium* unde sagitta *trahitur excusserit*, soledos *XXXV* culpabilis iudicetur.

5. Si quarto digito excusserit, soledos *XXV* culpabilis iudicetur.

6. Si *quintum* excusserit, soledos *XV* culpabilis iudicetur.

7. Si vero *pes* capulatus fuerit unde homo *manus teneatur*, soledos *XLV* culpabilis iudicetur.

8. Si vero *excussus* fuerit, soledos *C* culpabilis iudicetur.

9. Si quis *alterius* oculum eicerit, soledos *C* culpabilis iudicetur.

10. Si quis alterius *nasum* aut *auriculam* excusserit, soledos *XV* culpabilis iudicetur.

11. Si quis alterius *lingua* capulaverit unde *eloqui* non possit, soledos *C* culpabilis iudicetur.

12. Si quis alterius *dentem* excusserit, soledos *XV* culpabilis iudicetur.

13. Si quis *ingenuus* ingenuum castraverit, aut *virilia* transcapulaverit, soledos *C* culpabilis iudicetur.

XLVIII. DE CONVITIIS.

1. Si quis alterum *cinitum* vocaverit, soledos *XV* culpabilis iudicetur.

2. Si quis alterum falsatorem clamaverit, et non poterit adprobare, soledos *XV* culpabilis iudicetur.

3. Si quis alterum concagatum clamaverit, soledos *III* culpabilis iudicetur.

4. Si quis mulier ingenua aut vir mulierem meretricem clamaverit et non poterit adprobare, soledos *XLV* culpabilis iudicetur.

5. Si quis alterum vulpiculam aut lepram clamaverit, soledos *III* culpabilis iudicetur.

XLIX. DE VIA LACINIA.

1. Si quis hominem ingenuum *viam suam* contenderit aut inpinxit, soledos *XV* culpabilis iudicetur.

2. Si quis feminam ingenuam de via sua *vetaverit* aut inpinxit, soledos *XLV* culpaailis iudicetur.

L. [DE HOMINIBUS LIGATIS.]

1. Si quis hominem ingenuum sine causa ligaverit, soledos *XXX* culpabilis iudicetur.

2. Si vero ipso homine aliqua parte duxerit, soledos *XLV* culpabilis iudicetur.

LI. [DE VENATIONIBUS.]

1. Si quis *cervo domino* signum habentem furaverit aut occiderit qui ad venationem *faciendum* mansuetus est, et dominus suus *cum* testibus adprobare potuerit quod eum ad venationem habuisset et *apud ipsum* duas aut tres feras occidisset, soledos *XI* culpabilis iudicetur.



2. Si vero *dominicum et adhuc in venatione non fuisset* furaverit aut occiderit, soledos XV culpabilis iudicetur.

3. Si quis cervum aut *aprum* lassum, quem alterius cani movent occiderit aut celaverit, soledos XV culpabilis iudicetur.

LII. DE SAEPIBUS.

Si quis tres virgas unde saepes super ligata est vel tortas capulaverit aut ipsam sepem aperuerit, soledos XV culpabilis iudicetur.

LIII. [SI QUIS PER MESSEM ALIENAM HERPICEM  
AUT CARRUM TRAXERIT.]

Si quis per alienam messem *herpicem* aut carro traxerit et sine via transierit, soledos XV culpabilis iudicetur.

LIV. [SI QUIS PER MESSEM ALIENAM SEMITAM  
FECERIT.]

Si quis per messem alienam, *ambulandum* sine via aut sine semita vias fecerit, soledos XV culpabilis iudicetur.

LV. [SI QUIS IN MITIO ALIENO PER INGENIO  
FURTUM FECERIT.]

Si quis in curte vel in casa in quolibet *loco* furtum per malum ingenium miserit nesciente domino

cujus domus est, soledos *LXIII* culpabilis iudicetur.

LVI. [SI QUIS SERVUM OCCISERIT AUT EXPOLIAVERIT.]

1. Si servus servum aut ancillam occiderit, soledos XX culpabilis iudicetur.

2. Si quis ingenuus servum alienum expoliaverit, soledos XV culpabilis iudicetur.

LVII. [SI QUIS SERVUM ALIENUM PERCUSSERIT.]

Si quis servum alienum *presumpserit* *battere* et super XL noctes *opera* tricaverit, soledos III culpabilis iudicetur.

LVIII. [SI QUIS SERVUS INGENUUM OCCISERIT.]

Si quis servus hominem occiderit, homicida pro medietate parentibus tradatur, et *dominus illius medietatem de illa leode solvatur*. Si vero dominus *servitutum servi noluerit*, aut si intellexerit, de lege se obmallare *potest* et ipsa leode non solvat.

LIX. [SI QUIS INGENUUS LITUM EXPOLIAVERIT.]

Si quis homo ingenuus litum alienum expoliaverit, soledos XXXV culpabilis iudicetur.



LX. [SI PECUS HOMINEM OCCISERIT.]

Si quis homo ex quolibet pecudem occisus fuerit, et hoc parentes illius testibus potuerint adprobare dum ille dominum *pecudis* (antea legem) *exinde legem* non adimplevit, medietate de ipsa leode conponat, et ipsum quadrupedem donet, *eo videlicet modo, si dominus se per legem non intellexerit defendere.*

LXI. DE VESTIGIO MINANDO.

1. Si quis bovem aut caballum vel quemlibet pecus in furtum perdiderit, et ipsum dum vestigio sequitur consecutus fuerit usque ad tres noctes, *et illum qui ipsum furtum in potestate habet dixerit se aut comparasse aut concamiasse, tunc licet ei qui per vestigio sequitur res suas per tertia manu afframire.*

2. Si vero tres noctes *transactas* res suas *quaesierit* et eas invenerit, *et ille apud quem inveniuntur eas se dixerit aut comparasse aut concamiassé, tunc ipsas ei licet afframire; quod si ille qui ipsum furtum per vestigio sequitur res suas quas agnoscere dicit alio reclamante per tertia manu afframire noluerit vel solem secundum legem calcaverit, et violenter hoc quod se agnoscere dicit tulerit; soledos XXX culpabilis iudicetur.*

LXII. DE FURTIS CABALLORUM.

1. Si quis caballum qui *carruga trahit* furaverit, soledos XLV culpabilis iudicetur.

2. Si quis *admessarium* ad hominem francum furaverit, soledos XLV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

3. Si quis *admessarium* cum grege usque XII *iumenta* furaverit, soledos LXIII culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

4. Si quis *poledrum* furaverit, soledos XXX culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

5. Si quis *anniculum* furaverit, soledos XV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

6. Si quis *iumenta aliena trabattenuerint, et evaserint* soledos XV culpabilis iudicetur.

7. Si *exinde mortua fuerint*, soledos XXX culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

LXIII. [DE CABALLO SINE PERMISSO DOMINI ASCENSO  
AUT EXCURTATO.]

1. Si quis caballum alienum extra consilium domini sui ascenderit aut cabalicaverit, soledos XXX culpabilis iudicetur.

2. Si quis caballum alienum excurtaverit, soledos III culpabilis iudicetur.

3. Si quis caballum mortuum sine *permissum* domini sui excorticaverit, soledos III culpabilis iudicetur.

LXIV. [SI QUIS MANCIPIUM ALIENUM  
SOLLICITAVERIT.]

Si quis *mancipium alienum sollicitaverit*, soledos XV culpabilis iudicetur.



LXV. [SI QUIS SERVUM ALIENUM FURAVERIT.]

Si quis servus alienus furatus fuerit, et trans mare ductus, et ibidem a domino suo *inventus* fuerit, et ipse qui in patria aliena *plagiatus vel venditus* est in mallo publico nominaverit, III testes ibidem colligere debet. Iterum cum servus ipse de *transmarina fuerit reversus* in alio mallo iterum *nominare* debet, et ibi tres testes debet colligere idoneos. *Similiter in* tercio mallo faciat ut novem testes jurent, quod *servum* ipsum aequaliter per totos tres mallos super plagiatores dicere audisset; ea tamen ratione ut nomina hominum vel vilarum aequaliter per totos III mallos debeat nominare. *Sic postea qui eum plagiavit hoc est quargaverit soledos XXX culpabilis iudicetur.*

LXVI. [SI QUIS HOMINEM INGENUUM VENDIDERIT.]

Si quis hominem ingenuum plagiaverit vel venderit, soledos CC culpabilis iudicetur.

LXVII. [SI QUIS SERVUS DE FURTO FUERIT INCULPATUS.]

1. Si quis servus in furto fuerit inculpatus, si talis fuerit causa unde ingenuus soledos XV componere debeat, servus super scamno tensus CXX ictus accipiat.

2. Si vero antequam torquetur fuerit confessus, et ei cum domino suo convenerit, soledos III pro dorsum ipsius servi accipiat, capitalem dominus servi reddat.

3. Si tamen major culpa fuerit unde ingenuus soledos XXXV solvere debeat, servus CXX ictus acci-

piat, et si in ipso supplicio fuerit confessus aut castratur aut soledos VI reddat, et insuper dominus servi capitalem restituat requirenti; et si servus confessus non fuerit, et ille qui eum torsit, adhuc ipsum servum torquere voluerit, nolente domino pigneris causa ipsum servum susceperit, et postea ipse servus in majoribus suppliciis traditus confessus non fuerit, qui eum torsit ipsum habeat, dominus vero servi precium pro suo servo accipiat. Si vero supra dominum servus confessus fuerit nunquam credatur.

4. Si servus in maiore crimine fuerit inculpatus, unde ingenuus XLV soledos componere debeat, dominus servi si eum non presentaverit, ad ipsum numerum solvendum teneatur, et capitale in loco restituat.

5. Si vero adhuc major causa fuerit quae servum requiratur, dominus servi non ut servus, sed ut ingenuus totam legem desolvat.

6. Si servus absens fuerit cui aliquid pulsatur, dominum servi ille qui repetit tribus testibus presentibus secretius admonere debet, ut servum suum infra septem noctes debeat presentare; quod si hoc facere neglexerit, tunc repetens cum aliis tribus testibus ipsum admoneat ut ad alias septem noctes ipsum presentet; quod si et hoc facere neglexerit, adhuc tertia vice ad alias VII noctes ei denunciaret ipsum presentare, ut totus numerus usque ad XX una nocte perveniat. Quod si post placitum ipsum servum noluerit ligatum suppliciis dare et ei per singulis placites solem calcaverit, tunc dominus servi omnem repetitionem, sicut superius diximus, non sicut servus, sed quasi ingenuus compositionem repetenti restituat.

7. Si vero ancilla in tale crimine inveniatur, unde servus castratur, soledos VII pro ipsa domini reddat, aut CXLII ictus accipiat flagellorum.



LXVIII. DE HOMICIDIIS INGENUORUM.

1. Si quis ingenuus Francum aut barbarum qui Salica lege vivit occiderit, soledos CC culpabilis iudicetur.

2. Si vero cum in puteum aut sub aqua miserit, soledos DC culpabilis iudicetur.

3. Si quis antrustionem dominum occiderit, soledos DC culpabilis iudicetur.

4. Si vero eum in aqua aut in puteum miserit aut de ramis vel de quibuscunque rebus ipsum celaverit, soledos mille DCCC culpabilis iudicetur.

5. Si Romanus homo conviva regis occisus fuerit, qui eum occisit soledos CCC culpabilis iudicetur.

6. Si vero Romanus homo possessor occisus fuerit, qui eum occisit, soledos C culpabilis iudicetur.

7. Si quis Romanum tributarium occiserit, soledos LXX culpabilis iudicetur.

LXIX. [DE HOMICIDIIS IN CONTUBERNIO FACTIS.]

1. Si quis collecto contubernio hominem ingenuum antrustionem in domo sua adsallierit et eum occiderit, soledos mille DCCC culpabilis iudicetur.

2. Si vero antrustio dominicus non fuerit, soledos DC interfector culpabilis iudicetur.

3. Si vero corpus occisi hominis III vel amplius habuerit plagas, III quibus inculpatur, qui in eo contubernio fuissent, si comprobatur, legem superius comprehensam cogatur exsolvere; alii vero III de eo

contubernio soledos XC componant, et tres adhuc in tercio loco de ipso contubernio soledos XL solvant.

5. De Romano vero vel lito qui in tale contubernio occisi fuerint, haec lex medietatem praecipit desolvere.

LXX. [DE HOMICIDIIS UBI ALII HOMINES FUERINT FACTAS.]

1. Si quis in convivio ubicumque duo vel tres aut amplius fuerint et unus ex ipsis fuerit interfectus, illi qui remanent aut uno convicto donent, aut toti mortem illius componant; quae lex usque ad VII si fuerint in convivio.

2. Si vero in convivio plus quam septem fuerint, non omnes teneantur obnoxii. Si duo fuerint, illi secundum legem componant.

3. Si vero foras casa, aut iter agens, sive in agro aut in contubernio fuerit interfectus et III vel amplius habuerit plagas, III de eo contubernio qui adprobati fuerint singuli mortem illius componant; III adhuc si fuerint de ipso contubernio, XV soledos componant.

LXXI. [DE HOMINE SALICO IN HOSTE OCCISO.]

Si quis hominem ingenuum lege Salica viventem in hoste occiserit, soledos CC culpabilis iudicetur.

LXXII. [QUALITER HOMICIDIA COMPONANTUR.]

Si quis cujuscumque pater occisus fuerit medietatem compositionis filii recipiant et aliam medietatem qui



propinquiores sunt tam de patre quam de matre dividant; quod si de una parte seu paterna, seu materna nullus parens fuerit, illam portionem fiscus adquirat.

LXXIII. [SI QUIS HOMINEM IAM TRUNCATUM ALTER OCCISERIT.]

Si quis hominem ingenuum sine manus et pedes, quem inimici sui in via truncatum reliquerint, occiserit, soledos C culpabilis iudicetur.

LXXIV. [SI QUIS HOMINEM DE FURCA PRESUMPTIOSUS DIMISERIT.]

1. Si quis hominem de bargo vel de furca sine voluntate iudicis, *dimittere presumpserit*, soledos XLV culpabilis iudicetur.

2. Si quis caput *hominis* quem suus inimicus in palo *misit* sine permissu iudicis aut illius qui eum ibidem *posuit* tollere presumpserit, soledos XV culpabilis iudicetur.

LXXV. [SI QUIS BASILICAM INCENDERIT.]

Si quis basilicam incenderit, soledos CC culpabilis iudicetur.

LXXVI. [SI QUIS BASILICAM EXPOLIAVERIT.]

Si quis basilicam expoliaverit, soledos XXX culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura.

LXXVII. [SI QUIS PRESBITERUM OCCISERIT.]

1. Si quis presbiterum interfecerit, soledos DC culpabilis iudicetur.

2. Si quis diaconum interfecerit, soledos CCC culpabilis iudicetur.

LXXVIII. [QUALITER VIDUA IN CONIUGIUM UNUSQUIS ACCIPIAT.]

1. Si quis homo moriens viduam demiserit, et qui eam voluerit accipere, antequam eam accipiat *tunzinus* aut centenarius mallum indicent, et in mallo scutum *habeant* et tres homines tres causas *demandent*, et tunc ille qui viduam accipere *volet cum tres testibus qui adprobare debeant, soledos III et denario aequaliter pensantes donet, et hoc facto si eis convenerit accipiat*. Si vero istud non fecerit et sic eam acciperit, *male reippus nicolesinus* soledos LXIII culpabilis iudicetur.

2. Si vero quod superius diximus omnia secundum legem *implentur*, tres soledos et denario ille cui reipe debentur accipiat.

3. Si neptis sorore filius fuerit senior, ipse accipiat.

4. Si nepus non fuerit, neptis filius senior ipsa accipiat.

5. Si vero neptis filius non fuerit, consubrini filius qui ex materno genere venit, ipse accipiat.

6. Si vero consubrini filius non fuerit, tunc avunculus accipiat.



7. Si vero adhuc nec avunculus fuerit, tunc frater illius qui eam mulierem habuit, si in hereditatem adhuc non venit, ille ipsos reippos accipiat.

8. Si nec ipse frater fuerit, qui proximior fuerit, extra superius nominatos, ipse reippos accipiat.

9. Si nec isti fuerint, in fisco ipsi reippi vel causa quae exinde orta fuerit, colligitur.

LXXIX. [SI QUIS VILLAM ALTERIUS OCCUPAVERIT VEL SI XII MENSIBUS EAM TENUERIT.]

1. Si quis alterum in villam alienam migrare voluerint, et si unus vel aliquid de ipsis qui in villam ipsam consistunt eum suscipere voluerint, et fuerit unus qui hoc contradicat, migrantem ibidem licentia non sit permanere.

2. Si vero contradictum fuerit et ipse ibidem adsedere presumpserit, tunc contradictor testare illum debet cum testibus in decem noctes ut exinde exeat; et si adhuc decem noctibus steterit, iterum ad ipsum cum testibus veniat et ei testibus ut inter alias decem noctibus exinde debeat exire; quod si noluerit iterum tertium placitum ad X noctes exinde exire denuntiet.

3. Si vero XXX noctes adimpletas fuerint et nec tunc exire voluerit, statim ipsum manniat ad malum et III testes suos qui ad ipsa placita fuerint secum habeat prestos, et si ipse cui testatum est non venerit aut venire noluerit, si eum aliqua sunnis non detenuerit et secundum legem supra dictam testatus fuerit, tunc ipse cui testavit super fortuna sua ponat et grafionem roget ut accedat ad locum et ipse exinde eum expellat. Quod si ibidem aliquid laboravit amittat et insuper soledos XXX culpabilis iudicetur.

4. Si vero quis admigravit et ei aliquid infra XII menses secundum legem testatum non fuerit ubi admigravit, sicut alii vicini securus maneat.

LXXX. DE AFFATUMIAE.

Hoc convenit observare, ut tunzinus aut centenarius mallum indicans et scutum in ipso mallo habeat et III homines III causas demandare debeant et postea requirant hominem qui ei non adnuntiat et festucam ad laeisum suum jactet, et ipse ad cuius laeisum fistucam iactaverit, dicat verbum quantum de fortuna sua exinde voluerit dare; postea ipse in casa ipsius manere debet et tres hospites ibidem suscipere debet et de tota facultate sua quantum ei datur in potestate sua habere debet; et postea ipse cui istum creditum est ista omnia cum testibus agere debet, et sic postea aut ante regem aut in mallo legitimo ille cui fortunam deputavit ei reddere debet; postea vero accipiat fistucam in mallo ipso ante XII menses, ipse hereditatem deputaverit in laeisum suum jactet, et nec maius nec minus nisi quantum ei creditum est; et si contra hoc aliquis dicere voluerint, debent tres testes jurati dicere quod ibidem fuissent et vidissent hominem illum qui fortuna sua dare voluisset et in laeisum quem elegit fistuca jactare et denominare debent eum qui fortunam suam in laeisum jactavit, et sic ille cuius laeisum jactatus est et illum quem heredem appellavit similiter nominent, et alteri tres testes jurati dicant, quod in casa ipsius qui fortunam suam donavit ille in cuius laeisum fistucam jactavit ibidem mansisset, et III hospites aut amplius ibidem collegisset et pavisset et eum ibidem gratias egissent et in beodo suo pultes manducassent, et adhuc alii III testes ista omnia jurati di-



cere debent, ita ut novem testes haec omnia debent adfirmare eo quod nullum ad mallum publicum aut ante regem fortunam suam, quem heredem appellavit, publicae coram bonis hominibus fistucam in laeisum ipsius jactasset.

LXXXI. DE FILTORTO.

Si quis qui lege Salica vivit servum aut ancillam, caballum vel bovem, vel aliam quamlibet rem super alterum agnoverit, mittat ipsam rem in tertia manu, et ille super quem agnoscitur in noctes XL placitum faciat, et ad ipsum placitum quanti fuerint qui rem venderunt, vel camiaverunt aut furaverunt commoneantur; hoc est ut unusquisque sicut inter eos negotiatum fuit alter alterius negotiatum fuit venire; et si quis commonitus fuerit et eum sunnis non detenerit et ad placitum non venerit, ille qui cum eo negotiavit mittat tres testes qualiter ei nuntiasset ut ad placitum venisset et alteros III testes quod publice apud eum negotiasset; istud si fecerit exiit se de latrocinio, et ille qui non venerit, erit latro ipsius qui res suas agnovit, et ei secundum legem ipsas componat et insuper pretium illius reddat qui cum eo negotiavit. Ista omnia ubi suus amallus est, super quem res agnita fuerit aut intertata fuerit facere debet; quod si trans Ligerem aut Carbonariam manent ille quo cum res agnoscitur, in noctibus LXXX lex ista custoditur.

LXXXII. [SI QUIS FALSO TESTIMONIO PREBUERIT.]

Si quis falsum testimonium prebuerit, soledos XV culpabilis iudicetur; et si aliquis alicui jure inputave-

rit quod periurasset et non potuerit adprobare, qui inputavit, soledos XV culpabilis iudicetur.

LXXXIII. [SI ALICUI FUERIT INPUTATUM QUOD PERIURASSET.]

Si alicui fuerit inputatum quod periurasset et hoc qui inputavit potuerit adprobare, ille qui periuravit, soledos XV culpabilis iudicetur, excepto capitale et dilatura. Iuratores vero sui unusquis quinos soledos condempnetur.

LXXXIV. [SI TESTES VENIRE PROMISERINT ET POSTEA SE DISTULERINT.]

1. Si quis testes necessarios habuerit et fortasse ipsi ad placitum venire noluerint, ille qui eos necessario habet, manire ipsos debet cum aliis testibus ut quod viderunt testimonium reddant.

2. Si vero noluerint venire et eos sunnis non detenerit, soledos XV unusquisque illorum culpabilis iudicetur.

LXXXV. [SI QUIS INGENUUS AD LITUM FIDEM FACTAM NON REDDIDERIT.]

1. Si quis ingenuus aut liber alteri fidem fecerit, ille cujus fides facta ad placitum veniet et cum tales testibus qui ipsum pretium legitimi adpretiare debeant, et si noluerit fidem factam solvere, soledos XV culpabilis iudicetur.

2. Si vero adhuc supra dictum debitum componere noluerit, debet eum sic admallare: „rogo te iudex ut



homine illo denominato gasationem eo qui mihi fidem fecit, debitum talem denominatum secundum legem Salicam mihi exinde eum distringas;“ et tunc ipse cuius est fides facta debet testare fideiussorem ut nulli alteri nec solvi nec pignus solutiones donet antequam ei reddat quod fidem fecit; et sic festinanter ad domum illius qui fidem fecit cum testibus ambulet et roget ibi debitum suum solvere; et si hoc reddere noluerit, solem ei culcet, et si ei solem culcaverit, soledos III super debitum adhuc addat, et sic usque ad III vices per III manitas facere debet; ista vero omnia facta si adhuc noluerit debitum componere, usque ad soledos VIII debitus ascendat, ita ut per singulos dies quod ei sol culcaverit terni soledi de die ei in diem crescant.

3. Si vero nec sic fidem factam ad placitum legitimum solvere noluerit, tunc ille cuius fides facta est ambulat ad grafionem illius locum in cuius pago manent et accipiat fistucam et dicat verbum istum: „tu grafio, rogo tibi qui homo ille denominatus mihi fidem fecit quem legitimo habeo adiacivum et admallatum secundum legem Salicam et ego super me et super fortuna mea pono quod securus mitto super fortuna suam manum,“ et referat causam vel dicat quantum ei fidem fecit. Tunc grafio collegat secum VII racinburgis idoneis et cum eis ad casam illius fideiussorem veniat et rogent illum, si presens est. „voluntatem tuam solve homine isto denominato quod ei fidem fecisti et hoc quod debes secundum pretium legitime preciatum satisfacias.“ Quod si tunc adimplere noluerit aut presens aut absens sit, statim racinburgi pretium legitime adpretiatum pro omne debitum quod debet de fortuna illius tollant et si fredus de ipsa causa antea non fuerit solutus, tunc accusator de illa lege duas partes et grafio tertiam recipiat.

4. Et si grafio ibidem invitatus fuerit et non venerit, si eum sunnis non detenuerit aut certe ratio dominica, et se distulerit et neque alium transmiserit, de sua vita sit satisfactum aut se redimat quantum valet.

LXXXVI [SI QUIS GRAFIONEM AD RES ALIENAS INIUSTE TOLLENDAS INVITAVERIT.]

Si quis grafionem ad res alienas iniuste tollendas invitaverit antequam suum gasatium per legem habeat mallatum, soledos CC culpabilis iudicetur, ille qui grafionem rogat iniuste confiscare.

2. Si vero grafio invitatus, contra legem supra debitum justum aliquid amplius tollere presumpserit, aut se redimat aut de vita componat.

LXXXVII. [SI QUIS BENEFICIUM ALTERIUS REDDERE NOLUERIT.]

Si quis alteri de rebus suis aliquid prestiterit et ei reddere noluerit, sic eum debet mallare ut cum testibus ad casam suam cui res prestitit accedat et si eas reddere noluerit, per III vices cum testibus ei roget ut debitum suum reddat et per totas III vices ei solem culcet, quia si sic fecerit per singulas vices, terni solidi ad crescant; si vero nec tunc reddere noluerit nec fidem ei fecerit super illos novem soledos quos per tres admonitiones ad crescantur, soledos XV culpabilis iudicetur.



LXXXVIII. [QUALITER MANUS DE AENEO REDEMATUR  
VEL IURATORES DONENT.]

1. Si quis ad *aeneum* mallatus fuerit et postea inter eos convenerit ut ille qui mallatus est manum suam redimat et iuratores donet, si talis causa est unde legitimi solidi XV conpenere debeat, soledos III manum suam redimat; quod si amplius dederit, *fredum* solvat tanquam si de causa convictus fuisset.

2. Si vero maior causa fuerit unde soledos XXXV solvat et convenerit ut manum suam redimat, soledos VI donet; quod si amplius dederit, *fredum* solvat quantum si causa illa convictus fuisset.

3. Si vero leodem alteri reputavit et ad *aeneum* illum mallatum habet et manum suam redimere voluerit et iuratores dederit, soledos XXX donet; quod si amplius dederit, *fredus* de ipsa lege conponat.

LXXXIX. [SI QUIS GRAFIONEM AUT SAGIBARONEM  
OCCISERIT.]

1. Si quis grafionem occiserit, soledos DC culpabilis iudicetur.

2. Si quis sagibaronem qui ingenuus est et alium sagibaronem posuit occiserit, soledos DC culpabilis iudicetur.

3. Si quis sagibaronem aut grafionem qui puer regis fuerit occiserit, soledos CCC culpabilis iudicetur.

4. Sagibarones per singulos mallos plus quam III esse non debent, et si causa aliqua ante illos legibus fuerit diffinita, ante grafionem eam remove non licet.

XC. [SI QUIS AD MALLUM VENIRE DISTULERIT AUT  
QUOD EI IUDICATUM EST CONTEMPSERIT.]

Si quis ad mallum venire contempserit aut iudicium legibus datum quod racinburgi ei iudicaverunt adimplere distulerit, tunc ante rege presentiam eum manire faciat et ibi XII testes erunt qui persingulas vices III jurati dicant, quod *ibidem fuissent* ubi racinburgi iudicium ei decreuissent et ipsum contempserint; tunc rex ad quem manitus est, extra sermonem suum ponat eum et ita ipse culpabilis et omnes res suas erunt, et quicumque aut pauerit aut ad hospitium receperit etiam uxor sua, soledos XV culpabilis iudicetur, donec omnia quaecunque legibus imputantur conponat.

XCI. [DE RACINBURGIS QUI LEGEM NON  
IUDICANT.]

1. Si racinburgi legi noluerint dicere in mallo resedentes cum causas inter duos discussissent, debet eis dicere qui causam quaerit; „dic nobis legem Salicam.“ Si illi noluerint dicere, tunc ipse iterum debet dicere: „ego vos rogo ut mihi et isto gasationem quod legem dicatis;“ bis aut ternas vices hoc debet dicere: „ego uos tangono usquequo mihi legem dicatis Salicam.“ Quod si dicere noluerint VII de illis racinburgis culcati solem ternos soledos culpabilis iudicetur. Quod si sic legem dicere noluerint *salicam*, nec ternos soledos facere, unusquis XV soledos culpabilis iudicetur.

2. Si vero illi racinburgi legem dixerint et eis contradixerint quod legem non dicant, contra unum



quemque de illis racinburgis, soledos XV culpabilis iudicetur.

XCH. [DE INTESTATORUM HEREDITATIBUS.]

1. Si quis mortuus fuerit et filios non dimiserit, pater aut mater in *eius* hereditate succedat.
2. Si pater aut mater non fuerint, fratres aut sorores in *eius* hereditate succedant.
3. Si vero isti non fuerint, sorores *patris* in *eius* hereditate succedant.
4. Si vero sorores *patris* non fuerint, sorores *matris* in *eius* hereditate succedant; et postea de *illorum* generationibus quicumque proximior fuerit in *eius* hereditate succedant qui *ex parte istius generis* veniunt.
5. De terra vero Salica nulla in *mulieris* hereditatis *portio* transeat, sed *ad virili sexu* tota *proprietas* perveniat.

XCHH. [QUALITER HOMO SE PARENTILLA  
TOLLATUR.]

Si quis de parentibus tollere *se* voluerit, in malo ante tunzino *ambulet* et ibidem III *fustibus* alinos super caput suum frangat et *dicat quod se tam de iuramento quam et de hereditate vel de tota illorum ratione*, aut si aliquis de suis parentibus moriatur aut occidatur, nulla ad illum nec hereditas nec compositio perveniat. Si vero ille *occisus fuerit* compositio aut hereditas ad fiscum pertineat.

XCIV. [SI QUIS PER IRAM ALIQUID TULERIT VEL  
EXPOLIAVERIT.]

1. Si quis de manu aliquid per *iracundiam aut per* virtutem tulerit aut rapuerit vel expoliaverit, soledos XXX culpabilis iudicetur.
2. Si *quis* desuper hominem aliquid per virtutem tulerit *et in tertia manu miserit*, soledos XXXV culpabilis iudicetur.

XCIV. [SI QUIS HOMINEM TRIOPORCIO CLAMAVERIT.]

Si quis alterum hereburgio clamaverit, hoc est *strioportio* aut illum qui *aeneo portare* dicitur ubi *strias* coccinant, et probare noluerit et non poterit, soledos LXIII culpabilis iudicetur.

XCVI. [SI QUIS DESPONSATAM SE RETRAXERIT.]

Si quis filiam alienam sponsaverit et se *exinde* retraxerit *aut eam in coniugio accipere noluerit*, soledos LXIII culpabilis *conponat*.

XCVII. [SI QUIS HOMINEM IN PERICULO MORTIS  
INPINXERIT.]

Si quis hominem in puteum aut in pellagum vel periculum mortis *inpinxerit unde* vivus evaserit et ipse causam suam possit mallare, soledos C culpabilis iudicetur.



XCVIII. [SI QUIS TERRAM ALTERIUS CONDEMPNAVERIT.]

Si quis terram alienam condempnaverit et ei fuerit adprobatum, soledos LXIII culpabilis iudicetur.

XCXIX. DE CHRENE CHRUCA.

*Lege quae paganorum tempore doinceps observabant nunquam valeat, quia per ipsam cecidit multorum potestas.*

INCIPIT DECRETUM HILDEBERTI.

HILDEBERTUS REX FRANCORUM VIR INLUSTER.

Cum in Dei nomine nos omnes Kal. martias de quibuscunque conditionibus una cum nostris optimatibus pertractavimus, ad unam quamque notitiam volumus pervenire.

1. Ita, deo auxiliante, Antonaco Kl. martias anno XX regni nostri convenit, ut nepotes ex filio vel ex filia vel ad aviaticas res cum avunculo vel amita sic venirent, tanquam si pater aut mater vivi fuissent. De illis tamen nepotes istud placuit observare qui de filio vel filia nascuntur, non qui de fratre.

2. In sequenti hoc una cum leodos nostros convenit, ut nullus incestum usum sibi sociat coniugium, hoc est, nec fratris sui uxorem, nec uxoris suae sororem, nec uxore patris, nec parenti consanguinei. Si quis uxorem patris acceperit, mortem incurrat. De preteritis vero incestis nuptiis coniunctionibus per predicationem episcoporum iussimus emendare. Qui vero episcopum suum noluerit audire et excommunicatus fuerit, perenni condempnatione apud Deum sustineat, et insuper de palatio nostro sit omnino extraneus, et omnes facultates suas legitimis parentibus perveniant.

3. Similiter Treiecto convenit nobis, ut servo, campo aut qualibet re ad unum ducem vel preiudicem pertinentem per X annos quicumque inconcusso iure possedit, nullam licentiam hebeat intertandi, nisi tantum causa orfanorum usque XX anno licentiam tribuimus. Si quis super hoc iudicium presumpserit intertiare, soledos XV conponat et rem intertiam amittat. De reliquis vero conditionibus omnes omnino causas tricinario lex excludit, preter id quod rixa hucusque detenuit.

4. Pari conditione convenit omnibus adunatis, ut quicumque raptum facere presumpserit, periculum mortis incurrat et nullus de optimatibus nostris de sic inpiissimo vitio presumat rogare, sed inimicum Dei unusquisque eum persequatur. Qui vero edictum nostrum ausus fuerit inrumpere, iudex loci illius cum turbam collectam ipsum raptorem occidat et iaceat forbattudus. Et si ad ecclesiam confugerit, reddendus est ab episcopo, et sine ulla precatone exinde eum separentur. Et si ipsa mulier raptorem consenserit ambo pariter exilio transmitantur; et si foras ecclesia capti fuerint, pariter occidantur et facultates eorum parentibus legitimis et quod fisco nostro debetur, adquiratur.

5. De homicidiis vero ita iussimus observare, ut quicumque auso temerario alium sine causa occiderit, vitae periculum feriatur, et nullum pretium se redimere nunquam valeat; et si convenerit ut ad compositionem quisque descendat, neque de parentibus aut amicis ei cui quicumque adiuvet, quod qui fecerit, suum gueregildum omnino conponat, quia debitum est, ut qui iniuste novit occidere, discat juste mori.

6. De farfalios ita convenit, ut quicumque presumpserit in mallo farfalium minare, sine dubio suum gueregildum conponat, quia omnino volumus ut farfalios reprimatur; et si forsitan, ut adsolet, iudex hoc consenserit, vitae periculum per omnia incurrat.



7. De fures et malefactores ita decrevimus observare, ut si quinque aut septem boni fidei homines absque inimicitia intraposa, criminosum cum sacramentis interpositionibus esse dixerint, quomodo contra legem furtum perpetravit, secundum legem moriatur. Et si iudex comprehensum latronem laxaverit, vitam suam amittat et disciplinam omnimodis omnibus observetur.

8. Similiter convenit, ut unusquis iudex, criminosum latronem ut audierit, ad casam suam ambulet et ipsum legare faciat, aut si Francus fuerit ad nostram presentiam dirigatur, et si debilior persona fuerit, in loco pendatur.

9. Si centenarius aut cuilibet iudicem noluerit super malefactorem adiuvere, soledos LX omnino condemnentur.

10. Et quicumque servum criminosum habuerit, et ei iudex rogaverit et ipsum prestare noluerit, suum gueregildum omnino componat.

11. Similiter convenit, ut si furtus factus fuerit, capitalem de presente centena restitui et causa centenarius cum centena requirat.

12. Pari conditione convenit, ut si una centena in alia centena vestigium secuta fuerit et invenerit, vel in quibuscunque fidelium nostrorum terminos vestigium miserit, et ipsam in aliam centenam minime expellere potuerint, aut convictum reddant latronem, aut capitalem de presentem restituat, et cum XII personas se ex hoc sacramentum exuat.

13. Si servi ecclesiarum aut fiscalini furtum admiserint, simili poena sustineant sicut et reliqui servi Francorum.

14. Die dominico similiter placuit observare, ut quicumque ingenuus, excepto quod ad coquendum uel ad manducandum pertinet, opera alia presumpserit, si Salicus fuerit soledos XV componat, si Romanus octo, servus autem tres reddat.

Data pridie Kal. martias anno XXI regni nostri feliciter. Colonia feliciter.

Expliciunt leges Salice lib. III; quem vero rex Francorum statuit et postea una cum Francis pertractavit ut ad titulos aliquid amplius adderet sicut a primo ita usque ad septuagesimo octavo perduxerunt. Inde vero Hildebertus post multum tempus tractavit, ut quisquid invenire poterit ibi cum suis Francis addere debet, hoc est a LXXVIII usque ad LXXXIII quidquid invenit digne ibidem inposuisse cognoscitur. Iterum cum hos titulos Hlotharius a germano suo seniore gratanter excepit, sic et ipsi similiter cum regni sui sapienter invenit, ut ab LXXXIII adderet et ita perfectum et inde quod ipse invenit fratrem suum rescripta direxit. Et ita inter firmaverunt, ut ista omnia quae constituerunt inviolabiliter omnique tempore conservata fuissent.

FINIT. AMEN.



23495